

ZBIGNIEW KALISZ

FUNDACJA ZAKŁADY KÓRNICKE W LATACH 1925 - 1953

WSTĘP

Dzieje fundacji w Polsce nie doczekały się jeszcze systematycznego opracowania, a przyczyn tego stanu rzeczy należy się doszukiwać w braku szczegółowych badań. Wprawdzie w ostatnim czasie zainteresowano się tą problematyką, jednak utrudnieniem w kontynuowaniu tych prac są skąpe materiały źródłowe. Większość ich bowiem zaginęła lub uległa zniszczeniu, pozostałe są z reguły rozproszone, a tym samym trudno dostępne badaczom.

Pierwszą próbą w tym względzie jest opracowanie dziejów Fundacji Sułkowskich w Rydzynie¹. Inne prace, bardzo zresztą nieliczne, nie odpowiadają dzisiejszym wymogom naukowym w odniesieniu do ujęcia tematu², bądź tylko na marginesie zasadniczych rozważań poruszają sprawę fundacji³.

Fundacje jako instytucje zaczęły powstawać na ziemiach polskich w początkach XIX w. Ich założyciele przekazywali majątki w całości lub części na określone cele naukowe, oświatowe i dobroczynne. Rola i znaczenie fundacji w życiu naukowym i kulturalnym w okresie, kiedy społeczeństwo polskie nie posiadało własnej państwowości, a zwłaszcza w pierwszej połowie XIX w., kiedy to pełniły funkcję mecenatu społecznego, były ogromne. Z chwilą odzyskania niepodległości znaczenie ich

¹ Zob. A. Piwoń: *Fundacja w Rydzynie i jej podstawy gospodarcze (1924 - 1952)*. „Rocznik Leszczyński” T. I: 1977 s. 119 - 172.

² Zob. W. Knapowska: *Dzieje Fundacji Ks. Ludwika Radziwiłłówniej w Poznaniu w stuletnią rocznicę 1830 - 1930*. Podobny charakter nosi praca zbiorowa: *Fundacja imienia Franciszka Nowodworskiego*. Warszawa 1934.

³ M. in.: I. Baranowski: *Biblioteka Zaluskich w Warszawie*. Warszawa 1912; *Publiczne biblioteki lwowskie*. Zarys dziejów pod red. L. Bernackiego. Lwów 1926; A. Wojtkowski: *Edward Raczyński i jego dzieło*. Poznań 1929; J. Muszkowski: *Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w latach 1844 - 1930*. Warszawa 1930; B. Horodyński: *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamoyskiej*. [W:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951.

zmałało z powodu przejęcia przez państwo wielu przez nie dotychczas realizowanych zadań⁴.

Fundacja Zakłady Kórnickie działająca w latach 1925 - 1953 swoje powstanie zawdzięcza Władysławowi Zamoyskiemu (1853 - 1924), jego matce Jadwidze z Działyńskich (1831 - 1923) i siostrze Marii (1860 - 1937). Przekazali oni cały posiadany majątek narodowi polskiemu na cele narodowe i oświatowe. Wolę ich usankcjonowała ustawa sejmowa z dnia 30 VII 1925 r., powołując Fundację pod nazwą „Zakłady Kórnickie”.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie spraw związanych z powstaniem Fundacji Zakłady Kórnickie (FZK), jej podstawami prawnymi i finansowymi jak również koncepcjami funkcjonowania zakładów w strukturze organizacyjnej FZK. W opracowaniu pominięto działalność gospodarczą, która będzie stanowić przedmiot osobnego opracowania.

Odnosnie zagadnień omawianych w pracy istnieje znaczna ilość źródeł, a w minimalnym stopniu dysponujemy tylko opracowaniami. W zakresie źródeł opieramy się na zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej, która dysponuje całościowym materiałem dotyczącym omawianych w pracy zagadnień.

Prezentowane zagadnienia stanowią część pierwszą rozprawy doktorskiej, która powstała pod kierunkiem doc. dra hab. Marcellego Kosmana. Autor składa w tym miejscu serdeczne podziękowania promotorowi za wszechstronną pomoc, dzięki której mogła powstać obecna wersja pracy.

Dziękuję również za cenne uwagi recenzentom niniejszej pracy prof. drowi Stanisławowi Kubiakowi, prof. drowi Czesławowi Łuczakowi i prof. drowi Władysławowi Rusińskiemu.

I. POWSTANIE FUNDACJI

Po objęciu majątności kórnickiej (1826) jako części masy spadkowej po ojcu Ksawerym Działyńskim (zm. 1819), Tytus Działyński (1796 - 1861) przeniósł się z Konarzewa do Kórnika i odtąd była to jego stała siedziba.

Zamek kórnicki był bardzo zaniedbany. Tytus przystąpił do generalnej jego przebudowy, którą zakończył w zasadniczych elementach w 1860 r. Dalsze prace kontynuował jego syn Jan. Zarówno Tytus jak i Jan ponosili duże nakłady finansowe na zwiększenie dochodowości majątku⁵. Osiągnięte w ten sposób pieniądze przeznaczali na prace naukowe, kulturalno-oświatowe i społeczne w Wielkopolsce. Tytus chcąc wzbogacić park kórnicki piękniejszymi okazami zagranicznych krzewów, drzew i warzyw,

⁴ I. Iwaszkiewicz: *Ofiarność ziemian na cele kulturalno-oświatowe 1800 - 1929*. Warszawa 1929 ss. 38.

⁵ Zob. S. K. Potocki: *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826 - 1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 19 - 47.

powiększył go i na nowo urządził. Główną jednak pasją jego było kolekcjonerstwo książek i pamiątek narodowych mających przypomnieć potomności świetność dawnej Rzeczypospolitej⁶. Powiększenie zbiorów Biblioteki, którą przeniósł z Konarzewa do Kórniku, jak i działalność wydawnicza wymagały znacznego wysiłku finansowego. Tylko w latach 1851 - 1861 wydał na ten cel 14000 tal⁷. Jan Działyński (1829 - 1880) kontynuował dzieło ojca.

W r. 1880 majątek odziedziczył Władysław Zamoyski — siostrzeniec Jana, ostatniego z rodu Działyńskich. Majątki kórnickie były bardzo zadłużone wskutek niepospolitej ofiarności Jana na rzecz powstania styczniowego, jak również znacznych wydatków na działalność różnych instytucji naukowych, kulturalno-oświatowych i społecznych. Zamoyski nie tylko nic z tego dziedzictwa nie stracił, mimo rady sprzedania części majątku do oczyszczenia reszty, lecz nadto wykupił kilka majątków zagrożonych przejściem w ręce niemieckie. W r. 1884 wykupił dobra zakopiańskie, niegdyś polską królewską, która przeszła od rządu austriackiego w prywatną własność niemiecką. W r. 1885 wskutek tzw. „rągów pruskich”, których ofiarą padło wówczas 40000 Polaków nie posiadających tzw. „poddąństwa pruskiego”, Zamoyski wraz z matką i siostrą zostali wygnani z Wielkopolski, właściciel czuwał jednak spoza kordonu nad polskim stanem posiadania w Wielkopolsce, zbierając między innymi fundusze na wykup ziemi z rąk niemieckich i na ratowanie polskich majątków. Natomiast swój majątek, którego miał się tylko szafarzem, uważał nie za swoją własność, lecz za dobro narodowe i dlatego nie używał dochodów dla siebie i rodziny, lecz oddawał na cele narodowe i naukowe. Jemu też zawdzięcza powstanie Szkoła Domowej Pracy Kobiet w Kórniku.

Wyżej przedstawione fakty świadczą o tym, że zainteresowanie sprawami narodowymi cechowało zarówno Działyńskich jak i Zamoyskich.

W r. 1919, powracając do Kórniku, noszą się Zamoyscy z myślą ostatecznego załatwienia sprawy oddania narodowi na cele naukowe i społeczne posiadanych majątków, chcąc w ten sposób ziszczyć pragnienia Działyńskich. Był to obowiązek moralny, gdyż Jan Działyński przekazując Zamoyskiemu majątki miał na uwadze kontynuację dzieła ojcowskiego i własnego, wierząc jednocześnie w to, że zrealizuje on ideę utworzenia Fundacji Narodowej⁸. Należy więc przyjąć, że utworzenie Fundacji było już pragnieniem Działyńskich, którzy tylko ze względu na sytuację po-

⁶ Zob. M. Kosman: *Rola Biblioteki Kórnickiej w życiu poznańskiego środowiska naukowego*. „Kronika Miasta Poznania” 1977 nr 3 s. 65 - 85.

⁷ Potocki, *op. cit.* s. 26.

⁸ Tytus Działyński polecił synowi Janowi przekazanie dóbr kórnickich jego siostrzeńcowi Władysławowi Zamoyskiemu, a dalej wyraził życzenie, aby w razie bezdzietności Zamoyskiego Kórnik stał się własnością narodu polskiego. Rkps BK 8565.

lityczną Wielkopolski nie mogli zrealizować tego dzieła. Zamoyski natomiast zrozumiał, że uzyskanie niepodległości dało tę możliwość i dlatego szansy nie zmarnował. Obejmując dobra kórnickie starał się je, jak wspomniano, nie tylko utrzymać, ale dążył do ich powiększenia kupując Żrenicę, Gądkę, Dachowę, Bieganowo i Dworzyska. Oczywiście stworzenie Fundacji w okresie zaborów byłoby utrudnione. Zamoyski nie założył rodziny, a wśród krewnych nie widział osoby, która mogłaby kontynuować tradycję Działyńskich. Dlatego szukał takiego wyjścia, aby majątki jego służyły nauce i oświacie narodowej. Rozwiązań było kilka, niektóre z nich sugerowały mu osoby, do których zwracał się o radę. Wysuwano także propozycję rozparcelowania majątków między polskich chłopów albo stworzenie związku narodowego i przekazanie mu mienia. Ten drugi pogląd mocno absorbował uwagę hrabiego, który był współorganizatorem założonego w 1910 r. we Lwowie Związku Zamoyskich⁹. Brak jednomyślności wśród członków Związku co do form i zasad przekazywania funduszy na cele ogólnonarodowe odwiódł jednak go od projektowanego przekazania majątków na rzecz Związku.

Należy tu również wyjaśnić, że Związek nie był w stanie realizować nakreślonych przez Zamoyskiego celów, opierając się na dochodach przekazanego mu majątku głównie dlatego, że nastąpiłoby opodatkowanie, a reforma rolna objęłaby przekazane majątki rolne, do czego należy dodać koszty spadku na rzecz Związku. W tej sytuacji pozostałoby najwyżej 30% wartości majątku. Dochód, który przyniosłaby reszta, w dużym stopniu pochłonęłaby administracja tak, że na działalność statutową niewiele by pozostało. Pogląd Zamoyskiego, że należy utrzymać cały majątek administrowany w należyty sposób, był jedynie słuszny, uwzględniając zadania, które miała realizować przyszła Fundacja.

Zamiar oddania majątków na rzecz Związku Zamoyskich nie był tajemnicą w opinii Henryka Wilczyńskiego — administratora majątków Zamoyskiego — jak również samego Związku, jeszcze wówczas, gdy prace nad powstaniem Fundacji były już zaawansowane. Wilczyński zwrócił się nawet w tej sprawie do Zamoyskiego, który oświadczył mu: „Ostatniego słowa nie powiedziałem, ale wolność Ojczyzny pozwala mi jeszcze zastanowić się i poszukać lepszego rozwiązania sprawy od upatrzonego w okresie niewoli”¹⁰. W roku 1912 w Paryżu Jadwiga, Maria

⁹ W skład Związku Zamoyskich wchodziły również inne rodziny spokrewnione, jak również osoby nie powiązane więzami rodzinnymi z Zamoyskimi. Statut tego Związku nakładał obowiązek ofiarności publicznej i patriotycznej, dopuszczając jednak i członków Związku do korzystania finansowego, bez czego statut Związku najprawdopodobniej nie mógł być uchwalony. Ze względów praktycznych nie było możliwe również określenie, w jakiej mierze mają korzystać członkowie Związku, a w jakim celu ogólnonarodowe. W tym przedmiocie sprawy miało decydować zebranie wszystkich jego członków. BK 7760.

¹⁰ H. Wilczyński: *W obronie „Zakładów Kórnickich” Fundacji Narodowej Zamoyskich*. Cz. I. Warszawa 1926 s. 35.

i Władysław Zamoyscy¹¹ po raz pierwszy sprecyzowali na piśmie myśl utworzenia Fundacji. Opiekę nad nią zamierzali powierzyć Związkowi Zamoyskich, a w szczególności Janowi Zamoyskiemu i Witoldowi Czar-toryskiemu¹². Wybuch pierwszej wojny światowej, który zastał Zamoyskich we Francji, przeszkodził jednak w urzeczywistnieniu planów.

W r. 1919 wracają Zamoyscy do Polski po 33 latach wygnania. Majątki kórnickie były wówczas zaniedbane i obciążone finansowo. Władysław oszczędnościami doprowadził w latach 1920 - 1924 do względnego uporządkowania spraw gospodarczo-finansowych i administracyjnych. W tym też okresie bardziej odstępował od pierwotnego projektu Fundacji. Wprawdzie nie poniechał myśli o Związku Zamoyskich, ale jego rolę widział inaczej, niż to sformułował w pierwszym projekcie. Otóż chciał, aby Związek z pomocą Fundacji Zakłady Kórnickie bardziej wydawnie niż inne związki finansował cele statutowe, które zamierzał sprecyzować w nowym projekcie statutu Zakładów Kórnickich. Na działalność statutową proponował przeznaczyć 92% zysków gospodarczych Fundacji. Jednak coraz bardziej przychyłał się ku projektowi stworzenia samodzielnej Fundacji jako niepodzielnego daru narodowego. Związek Zamoyskich nie akceptował tych poglądów i chciał odciągnąć właściciela Kór-nika od zamiarów jej utworzenia. Głównie dlatego nie był Zamoyski zdecydowany, jakie ramy organizacyjno-prawne nadać przyszłej Fundacji.

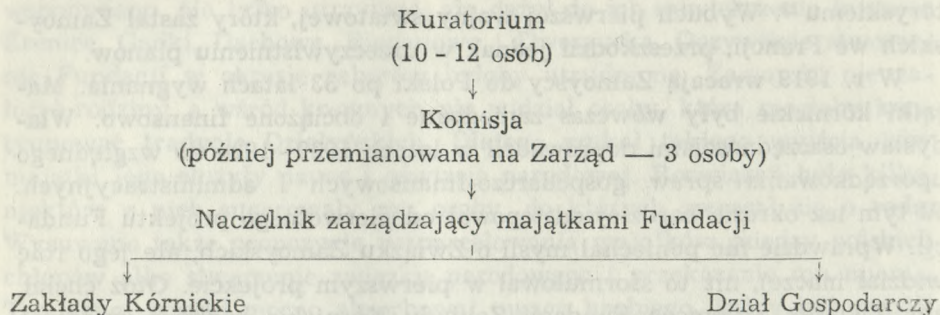
Sprawa zaczęła się krystalizować dopiero od stycznia 1923 r., kiedy zarząd majątków objął lekarz z zawodu, wspomniany Henryk Wilczyński, i na polecenie Zamoyskiego zasięgnął opinii o możliwościach zrealizowania tych planów. Przeprowadził rozmowy z Leonem Marchlewskim, który organizował Instytut Puławski, na temat formy przekazania dóbr kórnickich i zakopiańskich narodowi polskiemu. Według relacji lekarza Marchlewski proponował oddanie ich Instytutowi Puławskiemu. Zamoyski nie przystał na tę propozycję, zainteresował się tylko organizacją naukowego zakładu leśnego i w tej też sprawie prowadził rozmowy z Marchlewskim w Warszawie i Kórniku. W tej sytuacji wcześniej wysuwany projekt stworzenia samodzielnej Fundacji zyskał na aktualności. Przedtem trzeba było jednak opracować zasady jej organizacji.

Wilczyński stał na stanowisku, że należy wydzierżawione folwarki stopniowo przejmować w administrację przyszłej Fundacji. Sprawami gospodarczymi miała, w myśl pierwotnego planu, kierować trzyosobowa komisja, którą w ostatecznym projekcie statutu przemianowano na zarząd, w którego skład mieli wchodzić fachowcy. Rola naczelnika Fundacji miała być sprowadzona do organizacji i kontroli pracy administracji, natomiast zakłady naukowe miałyby własną organizację, a ich działal-

¹¹ Jadwiga z Działyńskich Zamoyska była córką Tytusa Działyńskiego, Maria i Władysław Zamoyscy — dziećmi Jadwigi i generała Władysława Zamoyskich.

¹² S. K. Potocki: *Miejsce Biblioteki w koncepcjach Fundacji Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 14: 1978 s. 145.

ność byłaby kontrolowana przez upoważnionych do tego członków Kuratorium. Tak więc organizacja Fundacji w podstawowych swych ogniwach wyglądałaby następująco:



Kuratorium miało spełniać rolę naczelnej władzy¹³ i przez Komisję trzech (później Zarząd) czuwać nad przestrzeganiem statutu i wykonywaniem uchwał przez naczelnika¹⁴. Natomiast Komisja zastępowała Kuratorium i wykonywała niektóre ściśle określone czynności¹⁵. Naczelnik był przedstawicielem Kuratorium wobec władz publicznych i posiadał wynikające z tego tytułu uprawnienia. Natomiast kierownicy zakładów mieli zachować zupełną swobodę pod względem naukowym i gospodarczym w ramach regulaminów i przepisów zatwierdzonych przez Kuratorium¹⁶.

W projektach statutu przyszłej Fundacji starał się Zamoyski ograniczyć do minimum koszty administracji, gdyż uważał, że członkowie Zarządu mogli pobierać tylko zwrot kosztów podróży i diety za wyjazdy w sprawach Fundacji. Wysokość poborów innych urzędników miał określić naczelnik a zatwierdzić Zarząd.

Największe fundusze, jak wspomniano, miały być przeznaczone na realizację celów Fundacji. W ustawie o „Zakładach Kórnickich” jednak tylko ogólnie zostały sformułowane obowiązki przyszłych władz Fundacji co do realizacji działalności statutowej. Nie było to niedopatrzenie Zamoyskiego, gdyż zamierzał on opracować i przedstawić Kuratorium do zatwierdzenia projekty regulaminów normujące również i te sprawy: śmierć jednak uniemożliwiła mu wykonanie zamierzenia. Głównie dlatego, jak należy sądzić, cele Fundacji zostały sformułowane niezbyt

¹³ Wstępne projekty przewidywały następujący skład Kuratorium: Prezes i trzech członków Związku Zamoyskich, biskup krakowski, minister oświaty, szef Departamentu Ochrony Zabytków, prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, dyrektor Instytutu w Puławach, prokurator naczelny w Poznaniu, rektor Politechniki Lwowskiej z głosem doradczym, prezes Towarzystwa Tatrzańskiego z głosem doradczym.

¹⁴ Zob. projekt statutu „Zakładów Kórnickich” BK 8567.

¹⁵ Do tych czynności miało należeć przyjmowanie ustnych sprawozdań naczelnika z jego czynności i zatwierdzanie dzierżaw od 6 do 10 lat.

¹⁶ Zob. projekt statutu „Zakładów Kórnickich” BK 8567.

przejrzyscie i pozostawiono tutaj dużą swobodę interpretacji władzom Fundacji. Konkretnie wskazówki fundatorów to polecenie utrzymania i rozwoju założonej przez generałową Jadwigę Zamoyską Szkoły Domowej Pracy Kobiet, nakaz należytego konserwowania Zamku w Kórniku i znajdującej się tam Biblioteki, założenie i utrzymanie Zakładu Badania Drzew i Lasu i opłacanie 8% od dochodów Fundacji na rzecz Związku Zamoyskich. Poza tym podane zostały tylko ogólnikowe wskazania i postulaty, jak popieranie wychowania młodzieży w duchu narodowym i religijnym, zwłaszcza pomaganie osobom uzdolnionym w studiach, następnie uprzemysłowienie i podniesienie wartości majątków Fundacji. Akt fundacyjny dowodzi braku realnej oceny rzeczywistości społeczno-gospodarczej ówczesnej Polski przez fundatorów i głównie dlatego miały miejsce niejednoznaczne postanowienia co do realizacji celów przez Fundację.

Z chwilą, kiedy zrodziła się myśl o Fundacji, Zamoyski zastanawiał się, jak tę sprawę załatwić od strony prawnej. Mimo zastrzeżeń ze strony doradców nie odstąpił od swego planu, szukał tylko najlepszych metod i środków jego urzeczywistnienia.

Po pierwszej wojnie światowej, jak wspominaliśmy, najbardziej przekonująca go koncepcja stworzenia samodzielnej Fundacji, przy czym chciał nadal zapewnić Związkowi Zamoyskich daleko idącą opiekę nad nią¹⁷.

Do zrealizowania tych celów potrzebni mu byli zdolni i oddani sprawie ludzie. Udało się wciągnąć do współpracy przy opracowywaniu statutu przyszłej Fundacji Stanisława Michalskiego — prezesa Kasy im. Mianowskiego, Karola Lutosławskiego — wybitnego prawnika i wspomnianego już Henryka Wilczyńskiego — administratora dóbr kórnickich. Ostatecznie 16 II 1924 r., podczas audiencji u prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, Władysław i Maria Zamoyscy podpisali akt donacyjny, zwracając się w nim do sejmu i rządu z prośbą o opiekę nad Fundacją i potwierdzenie załączonego statutu¹⁸. Następnie hrabia aktem podpisany przed sądem w Śremie 20 VI 1924 r. uczynił z dóbr kórnickich i zakopiańskich Fundację, a w testamencie z 13 IX 1924 r. zapisał na jej rzecz inwentarz żywy i martwy, bibliotekę, zbiory, meble, oddając Związkowi Zamoyskich tylko resztę ruchomości, tj. pamiątki rodzinne, archiwalia i srebra¹⁹.

Przedłożony przez fundatorów projekt statutu został zweryfikowany przez Prokuraturę Generalną, gdyż wersja opracowana przez Zamoys-

¹⁷ Zob. przemówienie płk. Tadeusza Kornilowicza jako świadka obrony w rozprawie sądowej Witolda Czartoryskiego przeciwko Henrykowi Wilczyńskiemu BK 7760.

¹⁸ Zob. Akt donacyjny — Aneks I.

¹⁹ Tekst testamentu Władysława Zamoyskiego zob. Potocki: *Miejsce Biblioteki*... s. 161.

skiego zawierała pod względem merytorycznym i formalno-prawnym liczne luki i usterki.

Prokuratura Generalna, aby uniknąć korespondencji z sędziwym ofiarodawcą, weszła z nim w bezpośredni kontakt. W wyniku kilku spotkań hrabia stopniowo godził się na wprowadzenie do projektu statutu szeregu uzupełnień i modyfikacji. Ostatecznie opracował projekt statutu, który uzyskał aprobatę władz państwowych²⁰. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które miało być wykonawcą ustawy o Zakładach Kórnickich, uważało utworzenie Fundacji w trybie proponowanym przez Zamoyskiego za sprzeczne z suwerennością władzy ustawodawczej państwa, gdyż chodziło, zdaniem Ministerstwa, o akt osoby prywatnej, który przez organy ustawodawcze miał być przyjęty bez poprawek²¹. Mimo tych zastrzeżeń Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 X 1924 r. postanowiła przyjąć akt fundacyjny oraz przedłożyć go jako projekt ustawy do zatwierdzenia ciałom ustawodawczym²².

W parę dni po tej uchwale Zamoyski zmarł, pozostawiając jako jeryną spadkobierczynią Marię Zamoyską. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu Prezydium Rady Ministrów zleciło dalsze prowadzenie sprawy, stanęło wobec problemu, czy przez zgon hrabiego nie wystąpiła w sytuacji prawnej zasadnicza zmiana. Po zasięgnięciu opinii prokuratora generalnego doszło jednak do przekonania, że akt fundacyjny posiada nadal moc prawną, gdyż Maria Zamoyska akceptowała bez zastrzeżeń akt notarialny brata²³.

W tej sytuacji MWRiOP przesłało projekt ustawy do sejmu z prośbą o wniesienie sprawy na najbliższe posiedzenie dołączając do przesłanego projektu następujące uzasadnienie: „Fundacja ta uczyniona została pod wyraźnym warunkiem uchwalenia przez ciała ustawodawcze dołączonej do aktu jako części składowej ustawy. Wobec tego warunku ustawa ta nie może ulec zmianie pod groźbą unieważnienia aktu fundacyjnego, gdyż tylko w razie uchwalenia tej, a nie innej ustawy Władysław Zamoyski zobowiązuje się oddać swój majątek w projekcie ustawy wymieniony na rzecz utworzyć się mającej Fundacji”²⁴. Sejm po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Oświatowej i Budżetowej przedstawionego przez Zofię Sokolnicką przyjął ustawę jednomyślnie w drugim i trzecim głosowaniu. Senat zatwierdził ją w dniu 30 VII 1925 r.²⁵ Od tej chwili Fundacja mogła rozpocząć działalność, mając unormowane stosunki prawne i własnościowe.

²⁰ Prokuratura Generalna do Prezydium Rady Ministrów 23 IX 1924 BK 8560.

²¹ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Prezydium Rady Ministrów 30 IX 1924 BK 8560.

²² Prezydium Rady Ministrów do MWR i OP 1 X 1924 BK 8560.

²³ Kancelaria Główna Dóbr i Interesów Zamoyskich do Stanisława Okęckiego 15 XII 1924 BK 8560.

²⁴ MWR i OP do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej 4 XII 1924 BK 8565.

²⁵ Zob. Rezolucja Komisji Oświatowej Sejmu Rzeczypospolitej BK 8565.

Na temat realizacji określonych w ustawie celów przez Fundację wypowiedziano w okresie jej istnienia szereg negatywnych opinii. Jak stwierdziliśmy, fundatorowie nie określili precyzyjnie, w jaki sposób mają być one realizowane²⁶. Luźne dane na ten temat zawierają opinie wypowiedziane przez współpracowników Władysława Zamoyskiego, którzy brali udział w opracowywaniu statutu Fundacji, jak również z informacji współfundatorki Marii Zamoyskiej. Najbardziej wyczerpujących wiadomości na ten temat dostarcza praca H. Wilczyńskiego: *W obronie Zakładów Kórnickich*²⁷. Twierdził on, że intencją fundatorów było przeznaczanie na cele FZK sumy nie mniejszej niż 335 000 zł rocznie z następującym podziałem:

1. Szkoła Domowej Pracy Kobiet	125 000 zł
2. Instytut Leśny	100 000 zł
3. Stypendia	60 000 zł
4. Kursy	10 000 zł
5. Muzeum i Biblioteka	40 000 zł

Aby zrealizować te zamierzenia, planowano doprowadzić dochód roczny do sumy około 550 000 zł, przy czym pozostałe około 200 000 zł chciało przeznaczyć na meliorację gruntów i uprzemysłowienie majątków Fundacji²⁸. Zamoyski zastanawiał się również, czy nie należałoby już w statucie określić z góry rozdziału dochodów w odsetkach na zakłady, względnie podać choćby w przybliżeniu ich wysokość. Doszedł jednak do przekonania, że lepszym rozwiązaniem będzie opracowanie szczegółowych regulaminów, lecz dokonać już tego nie zdołał.

Interesujące zdają się być opinie Marii Zamoyskiej na temat realizacji przez Fundację jej celów, choć poglądy przez nią wypowiedziane nie zawsze były zgodne z postanowieniami ustawy. Podejmowała ona szereg akcji o charakterze oświatowym i dobroczynnym na rachunek Fundacji, co w wielu wypadkach stawiało władze Fundacji w kłopotliwej sytuacji. Niejednokrotnie jednak wysuwała wnioski i postulaty pod adresem Zarządu i Kuratorium, które można uważać za zgodne z intencjami zmarłego brata. Często zarzucała władzom FZK, że niektóre zakłady a zwłaszcza Szkoła Domowej Pracy Kobiet, nie są należycie finansowane. Twierdziła, że pierwszym i najważniejszym celem powinna być ta właśnie placówka, gdyż taka była intencja fundatorów²⁹. W roku 1928 doszło nawet do rozdzwisku między nią a Zarządem w kwestii sum przeznaczonych na Zakłady. Należy tutaj jednak dodać, że przyczyny tego konfliktu tkwiły w niewywiązywaniu się — zdaniem Zamoyskiej — Fundacji wobec niej z zobowiązań finansowych, które miała zagwarantowane w ustawie o Zakładach Kórnickich.

²⁶ Zob. Aneks 2.

²⁷ Wilczyński: *W obronie...* s. 43 - 44.

²⁸ *Op. cit.* s. 45 - 46.

²⁹ J. Zamoyski do M. Zamoyskiej 25 IV 1926 BK 7698.

Jan Zamoyski w następujących słowach scharakteryzował przyczyny nieporozumień „[...] stosunek, jaki się wytworzył pomiędzy Tobą a Fundacją Zakłady Kórnickie, nie jest takim, jakim być powinien. Zamiast jedności i wspólnej pracy, dążącej do doprowadzenia Fundacji na najwyższy możliwie stopień rozwoju do wykonywania celów przez fundatorów wskazanych, odczuwać się daje pewien rozdzwitek pomiędzy Tobą, kochana Marysiu, a Zarządem Fundacji. Stan taki szkodliwie oddziaływa na Twoje zamierzenia, na pracę Zarządu Fundacji, wreszcie, co nie jest mniej ważną okolicznością — na opinię wytwarzającą się w szerokich kołach społeczeństwa o stosunkach zachodzących między Tobą a Fundacją”³⁰.

Przytoczony powyżej pogląd świadczy z jednej strony o tym, że Fundacja nie wywiązywała się ze swych statutowych zadań w należyty sposób, z drugiej zaś Maria Zamoyska realizację celów określonych w ustawie widziała przez pryzmat własnych zainteresowań oświatowych czy dobroczynnych. Zarząd stał na stanowisku, że tego typu działalności hrabianki nie może Fundacja tolerować, gdyż byłoby to sprzeczne z jej statutowymi celami³¹.

Reasumując możemy stwierdzić, że cele istnienia FZK były sformułowane ogólnikowo i dlatego powstał dość duży margines ich interpretacji. Sprawy tej zapewne nie potrafiła bliżej sprecyzować Maria Zamoyska, o czym świadczą jej wypowiedzi. Natomiast w odniesieniu do celów gospodarczych postanowienia ustawy wyraźnie wyznaczają kierunek działań, których efektem miało być zwiększenie dochodów FZK, tak aby realizację zadań wytyczonych przez fundatorów można było urzeczywistnić w praktyce.

Wszystkie wyżej wymienione sprawy spowodowały, że władze FZK interpretowały swoje zobowiązania w tym przedmiocie sprawy jako ciężary finansowe, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że cele przestały stanowić główne pole zainteresowania FZK, gdyż punkt ciężkości przesunięty został na zadania gospodarcze. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać między innymi w postanowieniach ustawy o Zakładach Kórnickich.

2. ORGANIZACJA ORAZ PODSTAWY PRAWNE I FINANSOWE

Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, podstawowym aktem prawnym określającym wewnętrzną organizację FZK, jak również cel i zakres jej działania, była ustawa o Zakładach Kórnickich z dnia 30 VII 1925 r., składająca się z 19 artykułów. W pierwszym z nich zostały wymienione

³⁰ J. Zamoyski do M. Zamoyskiej (listopad) 1928 r. BK 7698.

³¹ Należy stwierdzić, że w wielu wypadkach Maria Zamoyska niezbyt poważnie gospodarowała swymi funduszami, co było powodem zaciągania przez nią pożyczek spłacanych później przez Fundację.

szczegółowo nieruchomości, które fundatorzy przekazali na rzecz Fundacji, następne dotyczyły celów (art. 2), władz (art. 3), praw i obowiązków Kuratorium, Zarządu, zasady wyboru delegatów do Kuratorium, zadań naczelnika zarządzającego majątkiem, prerogatyw Związku Zamoyskich. Ustawa ta obowiązywała bez zmian do końca istnienia FZK, mimo podejmowanych w sejmie prób mających na celu zmianę niektórych jej artykułów³².

Podobnie jak inne fundacje, również kórnicka w ciągu pierwszych kilku lat istnienia funkcjonowała wyłącznie na podstawie wspomnianej ustawy i dopiero później opracowano statuty zakładów, regulaminy Kuratorium, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Zgodnie z ustawą, naczelną władzą FZK było Kuratorium, złożone z 11 osób³³. Posiedzenia zwyczajne Kuratorium, na których omawiano sprawy wniesione przez Zarząd, odbywały się raz do roku. Ponadto załatwiano wówczas sprawy organizacyjne, między innymi wybór prezesa i wiceprezesa.

Kuratorium wybierało Zarząd złożony z prezesa, wiceprezesa i członka w ten sposób, aby każdego roku następował wybór jednego członka na trzy lata. Prezes Zarządu był przedstawicielem instytucji na zewnątrz. Naczelnik zarządzający majątkiem mianowany był przez Zarząd. Każdy z członków Zarządu sprawował nadzór nad poszczególnymi działami FZK.

Pierwsze posiedzenie Kuratorium odbyło się 15 XII 1925 r.; w myśl artykułu 3 i 12 ustawy zaproszeni zostali na nie przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiciele tych instytucji, które zostały wymienione w ustawie. Kolejne posiedzenia odbywały się w styczniu lub lutym każdego roku. Ponadto w kilku wypadkach odbywały się posiedzenia nadzwyczajne zwoływane przez prezesa Kuratorium.

Dobór członków Kuratorium był w znacznym stopniu ograniczony, w ustawie zostało ustalone, które instytucje były upoważnione do delegowania swych przedstawicieli. Na ogólną ilość 11 miejsc Związek Zamoyskich dysponował 5 i w tej sytuacji wystarczał tylko jeszcze jeden głos, aby możliwe było przegłosowanie każdego wniosku zgłoszonego przez Związek.

Delegatami Polskiej Akademii Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego byli z reguły uczeni reprezentujący środowiska naukowe Warszawy i Krakowa, którzy nie znali bliżej różnorodnych potrzeb, zadań i warunków działania FZK ani jej statutowych celów. Dał się odczuć w pracach

³² Propozycje wnoszonych zmian zostały omówione w dalszych rozdziałach pracy.

³³ Biskup krakowski, delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dwaj delegaci, zaproszeni na trzy lata z grona Polskiej Akademii Umiejętności, dwaj delegaci z Kasy im. Mianowskiego, prezes i czterech członkowie Wydziału Związku Zamoyskich.

Kuratorium brak w jego składzie, zwłaszcza w okresie międzywojennym (po II wojnie światowej sytuacja w tym względzie nieco się poprawiła), ludzi z odpowiednią znajomością strony praktycznej omawianych na posiedzeniach zagadnień. Należy także podkreślić, że stanowczo za mało było wśród członków Kuratorium przedstawicieli środowiska poznańskiego, którzy, jak można sądzić, chociażby ze względu na bliskość działania FZK lepiej rozumieliby jej potrzeby i łatwiej można byłoby skorzystać z ich rad i pomocy³⁴.

Błędem było również to, że posiedzenia Kuratorium odbywały się z małymi tylko wyjątkami w Warszawie, gdyż członkowie wówczas nie mieli okazji zapoznania się na miejscu z aktualnymi sprawami FZK. Posiedzenia te mogły się z powodzeniem odbyć w Kórniku lub Poznaniu. Głównie z tej przyczyny Kuratorium nie było w stanie załatwić wszystkich spraw: w pierwszych latach popełniono szereg błędów i dlatego w latach następnych często zasięgano opinii rzeczoznawców z zewnątrz³⁵.

Do roku 1929 działały wyłonione przez Kuratorium z jego składu następujące komisje: regulaminowa w składzie: Maurycy Zamoyski — przewodniczący i Karol Lutostański — członek oraz prawnicza: M. Zamoyski — przewodniczący, Stanisław Wróblewski i K. Lutostański — członkowie. Zadaniem tych komisji było opracowanie bądź opiniowanie wszystkich dokumentów normujących zagadnienia prawno-organizacyjne FZK. Komisje te jednak nie spełniły pokładanych nadziei, dlatego w 1929 r. postanowiono je rozwiązać.

Oprócz wyżej wymienionych już organów istniał silnie rozbudowany aparat administracji centralnej, który zatrudniał w 1928 r. 97 pracowników stałych, z czego w Kórniku — 44, a w Zakopanem — 53. Liczba ta z czasem została znacznie ograniczona wskutek sprzedaży dóbr zakopiańskich i likwidacji tam niemal całego aparatu administracyjnego.

Rozbudowany system władzy utrudniał w znacznym stopniu zarządzanie i kierowanie sprawami Fundacji.

Dekret o fundacjach z 1919 r. stwierdzał, że każda z nich powinna posiadać zorganizowany Zarząd³⁶, natomiast ustawa o Zakładach Kórnickich wprowadzała obok Zarządu Kuratorium jako władzę nadrzędną wobec naczelnika zarządzającego majątkiem i kierowników poszczególnych działów.

W tak zorganizowanym systemie władz główny ciężar pracy spoczął na Zarządzie i administracji centralnej. Protokoły z posiedzeń Kuratorium wskazują, że zajmowano się wszystkimi sprawami mającymi znaczenie dla FZK. Często jednak nad nimi tylko dyskutowano i z mało istotnymi uwagami przekazywano do decyzji Zarządu. Prezesem Zarządu w latach 1924 - 1928 był Witold Czartoryski, następnie Jan Zamoyski

³⁴ Szczegółowy wykaz członków Kuratorium, Zarządu i Komisji Rewizyjnej zob. Aneks 3.

³⁵ Zob. protokoły z posiedzeń Kuratorium z lat 1925 - 1935 BK 8814.

³⁶ Zob. postanowienia dekretu o fundacjach z 1919 r.

(1928 - 1932), a ostatnim w okresie międzywojennym — Adolf Bniński (1932 - 1939). Po wojnie prezesami kolejno byli: Wiktor Schramm (1945 - 1949), Jerzy Kuryłowicz (1949 - 1950), Kazimierz Myśliński (1950 - 1953). Oprócz Bnińskiego, który posiadał pewne doświadczenie w zarządzaniu i kierowaniu, inni nie mogli wylegitymować się niezbędnymi kwalifikacjami. Jeżeli natomiast chodzi o wiceprezesów, to zarówno Stanisław Adamski, jak i jego następca Adolf Legis byli dobrymi fachowcami, zwłaszcza w sprawach finansowych. Mimo to nie udało się Fundacji ustrzec przed popełnieniem błędów również w polityce finansowej. Po wojnie, szczególnie za prezesury Wiktora Schramma, Zarząd podjął szereg decyzji bardzo istotnych dla losów FZK.

Posiedzenia Zarządu odbywały się raz w miesiącu, a nieraz i częściej: za kadencji J. Zamoyskiego większość miała miejsce w Warszawie, przy czym opierano się w dużej mierze na sprawozdaniach i propozycjach naczelnika. W latach 1945 - 1953 posiedzenia odbywały się w Kórniku.

Najistotniejszą sprawą w pierwszych latach działalności było ustalenie kompetencji poszczególnych organów Fundacji. Sprawa ta wiązała się nierozzerwalnie z umiejscowieniem poszczególnych działów w strukturze organizacyjnej i nadaniu im statutów. Ustawa w art. 2 kładła na władze FZK obowiązek realizacji określonych w niej celów ideowych i gospodarczych. Zbyt ogólne sformułowania odnoszące się do zakładów spowodowały, że powstały komplikacje natury organizacyjno-prawnej. Jednym z tych problemów było ustalenie stosunku naczelnika do kierowników zakładów.

W ustawie zostały sformułowane funkcje zakładów Biblioteki, Zakładu Badania Drzew i Lasu i Szkoły Domowej Pracy Kobiet w takim stopniu, aby możliwe było określenie ich roli w strukturze organizacyjnej FZK bez opracowania statutów. W tej sytuacji trzeba było przystąpić do opracowania regulaminów wszystkich organów FZK.

Arytkuł 5 ustawy postanawiał, że tego rodzaju regulaminy zatwierdza Kuratorium. Drogi ich powstania były dwojakie, gdyż mogły one być uzupełnieniem ustawy w tym wypadku, jeżeli upoważniała organ władzy państwowej lub FZK do ich opracowania. Do wydawania regulaminów o tym charakterze zostało w ustawie upoważnione Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bądź w drodze rozporządzenia wykonawczego (art. 18 ustawy), bądź poprzez zatwierdzenie regulaminów uchwalonych przez Kuratorium. Poza tym Kuratorium mogło zatwierdzać regulaminy, których postanowienia były konsekwencją ustawy. Takie regulaminy nie miałyby jednak charakteru norm prawnych. Dalszą trudnością było to, że ustawa nie wymieniała, kto miał opracowywać takie dokumenty. Zagadnienie to było ważne, gdyż dotyczyło najistotniejszej kwestii — statutów zakładów. W końcu ustalono, że wszystkie te sprawy powinien opracowywać Zarząd, a zatwierdzać Kuratorium. Ustalenie to nie zakładało jednak podstawowej sprawy stosunku naczelnika do kierowników zakładów. Władze Fundacji twier-

dzili, że kierownicy wszystkich działów powinni podlegać służbowo naczelnikowi. Słuszność takiego stanowiska uzasadnić miały opinie prawne w tym przedmiocie sprawy³⁷. Należy zauważyć, że opinie opierały się na komentarzu ustawy o Zakładach Kórnickich, która twierdziła, że majątek jej jest niepodzielny. Na tej podstawie wyciągnięto wnioski, że naczelnik powinien sprawować zarząd nad całością spraw FZK. Zarząd jako organ mianujący naczelnika i kierowników działów czuł się także władny określić organizacyjne podporządkowanie mu zakładów i innych działów w taki sposób, by nie nastąpiła kolizja kompetencji. Trzeba tu jednak wyjaśnić, że w ustawie jego kompetencje, jak i stosunek do Kuratorium nie zostały również dostatecznie jasno określone. Ustawa głosiła, że do kompetencji Kuratorium należało uchwalanie budżetu, regulaminów poszczególnych zakładów, wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, pociąganie do odpowiedzialności za pracę innych organów FZK³⁸. Pozostało do rozstrzygnięcia, do czyjej kompetencji miały należeć wszystkie inne sprawy, które niosła praktyka, a nie ujmowała ustawa, gdyż nie można wnosić, że należały one do Zarządu³⁹. Wynikałoby z tego, że ustawa wprowadzała dwa organy, to jest Kuratorium i Zarząd, oraz przydzieliła jednemu i drugiemu po kilka spraw przeprowadzając tylko w niektórych wypadkach podział kompetencji⁴⁰.

Należy jednak mimo tych niejasności prawnych przyjąć, że najwyższą władzą FZK było Kuratorium jako organ rozstrzygający i uchwalający sprawy przekraczające ramy zwykłego Zarządu — a więc nie posiadającego specjalnych uprawnień. Natomiast Zarząd był organem wykonującym uchwały Kuratorium. Na takiej zasadzie funkcjonowały władze FZK przez cały okres jej istnienia.

Ustalenie kompetencji innych organów FZK było następnym etapem działania. Również w tym wypadku wystąpiono o uzyskanie wyjaśnień prawnych, które miały ułatwić rozwiązanie wątpliwości⁴¹.

Opinie otrzymane od pracowników nie uwzględniały jednak realiów złożonej gospodarki i celów i dlatego tylko w niewielkim stopniu okazały się pomocne w nadaniu jej jednolitej wewnętrznej organizacji⁴².

³⁷ Opinie prawne w tym przedmiocie sprawy wydali Ludwik Cichowicz z Poznania, Józef Skąpski z Krakowa i Wydział Prawny Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. BK 8565.

³⁸ Zob. Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich” „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 111.

³⁹ Ibidem s. 111, art. 6 mówił, że: „Zarząd za swą działalność odpowiada przed Kuratorium”. Ponadto posiadał uprawnienia mianowania kierowników poszczególnych zakładów i działów FZK, buchaltera głównego, jak również przyjmowanie darów i zapisów na rzecz „Zakładów Kórnickich”.

⁴⁰ W tym duchu interpretowali ustawę prawnicy z Wydziału Prawnego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie BK 8565.

⁴¹ Fundacja była instytucją prawnopubliczną, dlatego podlegała postanowieniom prawa publicznego, a nie Kodeksu cywilnego.

⁴² Uzyskano między innymi opinie od L. Cichowicza i J. Skąpskiego.

Inną trudność z punktu widzenia prawnego, organizacyjnego i kadrowego stanowiło ustalenie, czy do majątku Fundacji kierowanego przez naczelnika zaliczyć należy jedynie tę część, która podlegała administracji centralnej i nastawiona była na osiąganie zysków, czy też również nieruchomości zakładów. Odpowiedź na to pytanie miała istotne znaczenie, gdyż chodziło o ustalenie, czy naczelnik ma kierować całością spraw FZK, czy tylko działami produkcyjnymi. Jednoznacznej opinii prawnej nie uzyskano, natomiast sposoby rozwiązywania spraw podsunęła praktyka. W uchwalonych w latach późniejszych statutach zakłady podporządkowano Zarządowi, natomiast sprawy administracyjne pozostały w kompetencji naczelnika⁴³.

Inną sprawą, która budziła szereg kontrowersji, były zasady finansowania działalności zakładów i innych form działalności statutowej. Artykuł II ustawy wymieniał cele, które powinna finansować Fundacja. Jednak już w pierwszym roku jej działalności okazało się, że dochody nie wystarczają na to, by w najbliższych latach możliwe było finansowanie zakładów zgodnie z rzeczywistymi potrzebami.

Bliższe omówienie przyczyn tego stanu rzeczy znalazło miejsce w części drugiej pracy poświęconej sprawom gospodarczym, natomiast w tym miejscu chcemy się zająć stroną organizacyjną. Należy sądzić, że nie bez znaczenia były poglądy i zapatrywania niektórych członków Zarządu i Kuratorium na zadania FZK. Pierwszy mianowany przez Wydział Związku Zamoyskich Zarząd w osobach: Witold Czartoryski — prezes, Jan Zamoyski i Henryk Pawlikowski powziął szereg decyzji, które bardzo poważnie zaważyły na dalszych losach FZK. Wyjaśnienia przyczyn takiego postępowania Czartoryskiego i Zamoyskiego należy szukać w opiniach Zygmunta Skowrońskiego — zastępcy Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, delegata do Kuratorium z ramienia MWR i OP⁴⁴. Otóż jak twierdził Skowroński, Zamoyscy nie pogodzili się nigdy z decyzją utworzenia Fundacji i uważali za swój obowiązek uratować ze spadku dla rodziny, co tylko będzie możliwe.

Znamienne również zdanie o Zamoyskich wypowiedział K. Lutostański (członek Kuratorium w latach 1925 - 1929), który nie posądzając ich o złą wolę, a ówczesne postępowanie tłumaczył tym, że: „sprawę Fundacji traktowali tak, jak sprawę swych folwarków, nie zastanawiając się zupełnie, że tu idzie o grosz publiczny”⁴⁵. Przekonanie to oparł Luto-

⁴³ Zob. Regulamin Biblioteki Kórnickiej „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 117. Regulamin Szkoły Domowej Pracy Kobiet BK 8793 i regulamin Zakładu Badania Drzew i Lasu BK 8793.

⁴⁴ Zygmunt Skowroński wybrany został członkiem Kuratorium po ustąpieniu Leona Marchlewskiego (18 VI 1931 r.) i z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej odbył w dniach 4 - 18 V 1931 r. podróż do Kórnika w celu zbadania spraw finansowo-gospodarczych FZK.

⁴⁵ Zob. sprawozdanie Z. Skowrońskiego z podróży do Kórnika i zwiedzeniu majątków FZK w dniach 4 - 18 V 1931 r. BK 8561.

stański między innymi na zachowaniu się Maurycego Zamoyskiego (przewodniczącego Kuratorium w latach 1925 - 1939), który na posiedzeniach Kuratorium: „gdzie wówczas, gdy wszyscy członkowie drżą z oburzenia [...] bierze sprawę zupełnie lekko i z uśmiechem, a z uwag przez niego wypowiedzianych pod adresem W. Czartoryskiego i J. Zamoyskiego widać, że oni również traktują sprawę po familijnemu”⁴⁶. Podobne wrażenie odniósł wspomniany już Z. Skowroński w czasie swego pobytu w Kórniku. W trakcie rozmów prowadzonych z Janem Zamoyskim na temat trudności finansowych FZK Zamoyski oświadczył mu: myśmy sobie w pierwszych latach nie zdawali sprawy, że tu chodzi o grosz publiczny i załatwiliśmy tę sprawę po familijnemu⁴⁷.

W związku z takimi poglądami arystokratów skupionych w Związku Zamoyskich na sprawy FZK nie można było rozwiązać szeregu spraw. Głównie dlatego działalność Kuratorium, którą możemy rozpatrzeć na podstawie protokołów i innych dokumentów, przedstawia się bardzo nieciekawie. W tematyce tych zebrań nie widać żadnej linii przewodniej i programu — robi to wszystko wrażenie przypadkowości. Również stosunek Kuratorium do Patronów Fundacji był nijaki, przynajmniej do roku 1931, kiedy dopiero zaczęto zawiadamiać ich o posiedzeniach Kuratorium. Sprawozdania z działalności dostarczano we wspomnianym okresie tylko wówczas, kiedy chodziło o interwencje u władz państwowych.

Ponadto z powodu braku wypracowania w pierwszych latach istnienia FZK koncepcji polityki finansowej i gospodarczej w sprawozdaniach pomijano cele Fundacji lub niekompletnie o nich informowano. Również ustawicznie zmieniano formy sprawozdań, przedstawiano ogólnikowo sprawy ważne i drażliwe — te i inne działania wywołały z kolei ostrą reakcję społeczeństwa wyrażaną na łamach prasy.

Te same uwagi dotyczą Zarządu; w protokołach z jego posiedzeń znaleźć można, zamiast rzeczowego przedstawiania omawianych spraw, lakoniczne stwierdzenia w rodzaju: „na wniosek Zarządu uchwalono” (nie wyjaśniając, o co chodzi) lub powoływano się na „jakieś pisma, których nawet w streszczeniu nie podawano w protokole”⁴⁸.

Ogólny obraz prac Zarządu dał jego przewodniczący Jan Zamoyski, który w następujących słowach scharakteryzował swoją pracę: „ja nie raz nie zgadzam się nawet z tym, co jest na posiedzeniach Zarządu czy Kuratorium dyskutowane, ale jestem nieśmiały i nie mam odwagi sprzeciwić się”⁴⁹.

Przedstawiona wyżej sytuacja spowodowała, że w pierwszych latach

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Zob. Protokoły z posiedzeń Kuratorium w latach 1925 - 1935 BK 8814.

⁴⁹ Notatki Z. Skowrońskiego z rozmowy przeprowadzonej z Zamoyskim w Kórniku BK 8561.

Wydatki na zakłady na tle ogólnych dochodów FZK w poszczególnych latach gospodarczych,
w latach 1925 - 1938

Rok gospodarczy	Dochody Fundacji netto (w zł)	Wydatki na cele statutowe ^a	
		Ogółem (w zł)	W tym na zakłady (w zł)
1925/26	1 002 658,05	122 881,50 ^b	114 245,90
1926/27	1 565 386,87 ^c	252 726,37	243 051,37
1927/28	1 631 436,08 ^d	366 751,46	348 589,46
1928/29	1 862 989,33	400 695,87	377 279,11
1929/30	1 507 820,68	353 620,55	353 620,55
1930/31	699 871,27	224 040,33	224 040,39
1931/32	770 919,40	122 239,74	114 988,99
1932/33	357 689,73	024 650,13	202 505,13
1933/34	439 920,27	77 937,02	76 254,57
1934/35	406 642,25	94 145,08	94 087,08
1935/36	451 403,04	90 017,34	82 770,35
1936/37	641 147,42	112 007,06	106 325,99
1937/38	646 871,65	116 639,66	116 639,00
Ogółem	11 984 756,04 ^e	2 538 352,11	2 454 406,89

a. Oprócz zakładów finansowano między innymi następujące cele: wychowanie młodzieży męskiej, udzielano stypendia uczącej się młodzieży itp.; b. Ogólne wydatki na cele w tym roku gospodarczym podawano również na sumę 137 971,72 zł. Zob. BK 8881; c. Inne źródła podają dochód na sumę 1 542 383,49 zł BK 8881; d. Podawano także sumę 360 477,46 zł. Zob. *Sprawozdanie z działalności Fundacji w roku gospodarczym 1927/28*. Poznań 1929 i 1939; e. Dochody Fundacji nie uwzględniają sum uzyskiwanych z pożyczek i kredytów jak i również kosztów ponoszonych na ich obsługę.

Źródła: Akta dotyczące preliminarza za lata 1927 - 1939 BK 8837-8846. Materiały do bilansów za lata 1926 - 1938. BK 9021 - 9037. *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 września do 31 grudnia 1927 r.* Warszawa. 1928. *Sprawozdanie z działalności Fundacji za lata 1927 - 1938*. Poznań 1929 - 1939.

istnienia Fundacja popadła w trudności finansowe i organizacyjne, co miało ogromny wpływ na wysokość sum przeznaczanych na działalność zakładów. Głównie dlatego nie miały one w poszczególnych latach gospodarczych ustalonych z góry sum na działalność podstawową, gdyż wysokość ich uzależniona była od bieżących dochodów, co ilustruje powyższe zestawienie.

Zestawienia rocznych wydatków celowych wskazują na to, że miały one tendencję spadkową. Tym samym działalność zakładów mogła być planowana najwyżej z wyprzedzeniem rocznym, co oczywiście w znacznym stopniu ograniczało zakres prowadzonych prac. Niektórzy członkowie Kuratorium i Zarządu lansowali tezę, że należy jeszcze bardziej zmniejszyć wysokość sum przeznaczanych na zakłady, a środki w ten sposób wygospodarowane wykorzystać na rozwój gospodarczy Fundacji⁵⁰. Poglądy te pojawiły się w latach 1931 - 1932, kiedy stała się ona przed poważnymi trudnościami finansowymi i wówczas pojawił się problem, czy

⁵⁰ Pogląd taki wyraził między innymi Z. Skowroński. Zob. sprawozdanie z podróży do Kórnik BK 8561. Również W. Czartoryski akceptował ten pogląd. Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK w dniu 20 - 21 X 1931 r. BK 8814.

nadal utrzymywać zakłady, skoro tak duże trudności były z wygospodarowaniem odpowiednich środków, czy też zawiesić tymczasowo ich działalność. Większość członków Kuratorium była jednak zdania, że utrzymanie zakładów jest zarówno obowiązkiem wynikającym z postanowień ustawy, jak również obowiązkiem moralnym władz FZK. W tej sytuacji rozsądniejszym wyjściem, zdaniem członków Kuratorium, byłoby ograniczenie wysokości sum przeznaczanych na ich działalność. Pojawiły się również poglądy dalej idące, gdyż twierdzono, że jeżeli zabraknie środków, to należy dopuścić do sprzedaży części majątku, a środki w ten sposób uzyskane przeznaczyć na zakłady ⁵¹.

Propozycje te były jednak trudne do zrealizowania, gdyż ustawa o Zakładach Kórnickich nie zezwalała na sprzedaż majątków nie obciążonych hipotecznie przed utworzeniem FZK. Kiedy jednak udało się uzyskać zgodę władz państwowych na częściowe obciążenie majątków, a tym samym parcelację i sprzedaż, to środki w ten sposób uzyskane musiano przeznaczyć na spłatę zadłużenia. Należy sądzić, że utrzymanie zakładów i realizacja innych celów stanowiły z punktu widzenia finansowego trudność, z którą Fundacja nie potrafiła się uporać przez cały okres swego istnienia. Kłopoty finansowe, które powstały już w pierwszych latach, spowodowały, że wszystkie działy nieprodukcyjne stały się ciężarami. Toteż główną uwagę skupiono na zagadnieniach gospodarczych, a inne sprawy zeszły na dalszy plan.

Konkluzją naszych rozważań może być pogląd, że FZK z powodu pogarszającej się z roku na rok sytuacji finansowej nie była w stanie wywiązać się w pełni z ciążącego na niej obowiązku rozwoju gospodarczego majątku i jednoczesnego finansowania celów naukowych i oświatowych.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że wydatki na cele ideowe w latach 1925 - 1939 wynosiły średnio 30 - 40% dochodu netto, resztę pochłaniały inwestycje w działach produkcyjnych, renty, emerytury i 8% dla Związku Zamoyskich.

Kończąc omawianie spraw organizacyjnych i prawno-finansowych FZK w latach 1925 - 1939, warto przedstawić głosy na ten temat przedstawicieli nauki, zasiadających w Kuratorium z ramienia Kasy im. Miąnowskiego i Polskiej Akademii Umiejętności. Generalnie rzecz ujmując należy stwierdzić, że byli oni zwolennikami autonomii organizacyjno-prawnej i finansowej zakładów w ramach FZK. Najbardziej reprezentatywny pogląd tego środowiska wyraził Karol Lutostański na posiedzeniu Kuratorium w dniu 12 VIII 1926 r. ⁵² Wyszedł on z założenia, że Zarząd określając funkcje naczelnika jako pełnomocnika Zakładów Kórnickich wywołał szereg niezgodnych z tekstem ustawy i jej duchem postanowień zawartych w podpisanej z nim umowie. Do takich zaliczał przepis arty-

⁵¹ Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 20 - 21 X 1931 r. BK 8814.

⁵² Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 12 VIII 1926 r. BK 8814.

kułu 1⁵³, który mówił, że naczelnik będzie: „czuwał nad wszystkimi interesami Fundacji”. Lutostański argumentował, że powinien on być wyłącznie naczelnikiem majątku gospodarczego, natomiast inne sprawy, jak sądził, nie powinny należeć do jego kompetencji. Zakwestionował również brzmienie następnego zdania tego artykułu, który stwierdzał: „naczelnik będzie w zastępstwie Zarządu przełożonym wszystkich działów tejże Fundacji i będzie nimi w myśl życzeń Zarządu kierował”. Jako współautor ustawy o Zakładach Kórnickich Lutostański uważał to twierdzenie za sprzeczne z intencją ustawy. Wyrażał pogląd, że kierownicy działów (poza gospodarczym) powinni być od naczelnika zupełnie niezależni i podlegać bezpośrednio Zarządowi.

Podobne stanowisko w tej sprawie zajął Stanisław Kutrzeba. Działalność ich, jak też i innych uczonych zasiadających w Kuratorium nie zyskała poparcia pozostałych jego członków i głównie dlatego nie uchwalono proponowanych przez nich wniosków.

Wszystkie wyżej wymienione poglądy jak i przedstawione tezy upoważniają nas do stwierdzenia, że władze FZK zwłaszcza w pierwszych latach działania nie potrafiły nadać jej prawidłowo funkcjonującej struktury wewnętrznej. W jednej z uchwał Kuratorium czytamy: „Kuratorium postanawia stosunek między naczelnikiem [...] a kierownikiem pojedynczych zakładów i działów unormować przede wszystkim drogą stosownego budżetowania”⁵⁴. Co to miało znaczyć, nie bardzo wiadomo. Dopiero dalsze uchwały Kuratorium, w których się mówi, że naczelnik jest uprawniony do ingerencji w sprawy naukowe i fachowe poszczególnych zakładów, wyjaśnia nieco stanowisko w tej kwestii. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że władze FZK niewiele zrobiły, aby te i tak skrócone w swej treści uchwały odpowiednio rozbudować w praktycznym działaniu.

Po wybuchu II wojny światowej cały majątek FZK przeszedł w administrację niemiecką⁵⁵. Jako jednostka prawna i organizacyjna została ona przez Niemców nie tylko utrzymana, ale nawet bardzo poważnie powiększona, oczywiście z zupełną zmianą celów. Nadana jej nazwa „Reichsstiftung für deutsche Ostforschung” określała najlepiej jej kierunek działania. Do tej Fundacji przyłączono szereg majątków ziemskich, a w szczególności:

1. Majątek Łaski (w pow. kępińskim), obszar 2600 ha, fundacji Nauka i Praca im. Heliodora Święcickiego.
2. Klucz Smogulecki (w pow. wągrowieckim), obszar 2800 ha, fundacji Bogdana Hutten-Czapskiego na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej.

⁵³ Zob. Umowa służbowa z Antonim Pacyńskim BK 8836.

⁵⁴ Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 14 VI 1927 r. BK 8814.

⁵⁵ M. Łuczak: *Biblioteka Kórnicka w okresie okupacji 1939 - 1945*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 179 - 180.

3. Klucz Przygodzice—Antonin (w pow. ostrowskim i odolanowskim), obszar 10 600 ha, poprzednio własność Michała Radziwiłła. Radziwiłł cały ten klucz podarował Adolfowi Hitlerowi, ten zaś przekazał go Reichsstiftung für deutsche Ostforschung.

Zakłady nie prowadziły w tym okresie działalności, jedynie dyrektor Ogrodów Kórnickich — Stanisław Wróblewski mógł w początkowym okresie kontynuować swe prace doświadczalne. Później jednak cały dział naukowy Ogrodów został przez Niemców wręcz zdewastowany, gdyż prowadzone przez nich prace były nastawione na zyski gospodarcze. Jeżeli chodzi o Bibliotekę, to została ona zamknięta i zbiory jej nie były udostępniane. Podobnie rzecz się miała ze Szkołą Domowej Pracy Kobiet. Budynki jej w Kórniku zostały przebudowane na mieszkania, natomiast w Kuźnicach budynek zamieniono na hotel dla oficerów niemieckich.

Po zakończeniu wojny przystąpiono do reaktywowania Fundacji. Majątki zostały w pierwszych latach wyłączone z ustawy o reformie rolnej⁵⁶. W roku 1945 odłączono tylko lasy. Natomiast 20 III 1949 r. Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu przejął również ziemię wraz z inwentarzem żywym i martwym⁵⁷. Według protokołu zdawczo-odbiorczego i rozliczeniowego Państwowe Gospodarstwa Rolne przejęły wierzytelności FZK na sumę 339 457 062 zł i zobowiązań na 218 078 873 zł według starej relacji pieniądza. Po rozliczeniu stron bilans na dzień 30 VI 1949 r. wykazał czysty zysk w wysokości 197 624 746 zł⁵⁸.

W roku 1949 nastąpiło dalsze zmniejszenie majątku, gdyż 25 IV 1949 r., w związku z zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, polecono Wydziałowi Oświaty Rolniczej ówczesnego województwa krakowskiego przejęcie szkoły, internatu i gospodarstwa w Kuźnicach wraz z inwentarzem żywym i martwym na okres 10 lat.

Dalsze zmniejszenie substancji majątkowej nastąpiło w wyniku przejęcia z dniem 1 III 1950 r. przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w dzierżawę na czas nieokreślony całego majątku Ogrodów Kórnickich. Czynsz dzierżawny określono w wysokości 1 zł rocznie. Ministerstwo przejęło również na swój etat cały personel Ogrodów.

W roku 1951 Fundacja była w bezpośrednim posiadaniu około 150 ha ziemi i to wydzierżawionej, kilku domów w Kórniku i Zakopanem, nie odbudowanego Pałacu Działyńskich w Poznaniu i oczywiście zamku w Kórniku.

⁵⁶ Zob. sprawozdanie tymczasowego kuratora FZK za czas od 1 IX 1939 do 10 IX 1945 r. BK 10160.

⁵⁷ Od majątków FZK odłączono Trzebaw, który przeznaczono na zalesienie. Zob. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej FZK za okres 1945 - 1947 BK 10167.

⁵⁸ Zob. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za okres od 1 lipca 1948 r. do 1 stycznia 1950 r. BK 159. Bliżej to zagadnienie omówimy w drugiej części pracy poświęconej działalności gospodarczej FZK.

Na początku 1951 r. podstawy prawno-finansowe FZK stały pod znakiem zapytania. Z chwilą zmniejszenia się substancji majątków realizowanie celów, chociażby częściowe, było niemożliwe bez dodatkowych źródeł dochodu. Wydatki na cele w latach 1945 - 1952 kształtowały się następująco:

Rok gospodar.	Dochody netto	Wydatki na cele statutowe		Inne zobowiązania
		ogółem	w tym na zakłady	
1945/46 do I VII	203 324,99 zł	18 503,73	18 503,73	4 255,21
1945/46	6 134 206,19	1 722 000 —	1 806 944	443 901,17
1946/47	14 420 028,80	6 237 987,15	8 480 376,23	836 834,39
1947/48	13 716 365,18	9 158 952,54	10 956 000	1 644 157,00
1948/49	311 544 108,21	10 900 684,87	10 900 684,87	—
1949do I VII	11 086 555,30	12 529 764,24	12 529 767,24	—
1950	723 012,38	276 761,19	276 761,19	—
1951	335 881,78	250 864,56	250 864,56	—
1952	560 862,54	318 890,04	318 890,94	—
1953	13 816,52	30 610,36	30 610,36	—

Źródło: Bilanse porównawcze i rachunek zysku i strat FZK w latach 1945 - 1953. BK 10275 - 10282.

Po przejściu szkoły i ogrodów dalsze istnienie FZK było problematyczne, gdyż zadania jej zostały bardzo ograniczone.

W latach 1945 - 1948 przeprowadzono szereg rozmów, między innymi z Ministrem Oświaty Stanisławem Skrzyszewskim, na temat rozwiązania problemu wszystkich fundacji, bądź rozstrzygnięcia sprawy Kórnicka indywidualnie. Działania w tym kierunku nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Z czasem Ministerstwo Oświaty zdecydowało się na załatwienie sprawy przez zmianę ustawy o Zakładach Kórnickich z lipca 1925 r. Projekt ten wniesiony przez Ministerstwo upadł w Radzie Ministrów w roku 1947⁵⁹. Od tego czasu mimo usilnych starań władz FZK nie udało się doprowadzić do uregulowania jej pozycji prawnej w państwie. Od roku 1950 z Fundacją związana była tylko organizacyjnie Biblioteka, której działalność finansowały Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, Kultury i Sztuki, jak również Oświaty. Do roku 1952 Biblioteki nie umieszczano formalnie w żadnym resorcie. Dopiero z chwilą zorganizowania Polskiej Akademii Nauk nastąpiło jej przejście przez Akademię z dniem 1 VII 1953 r.

Reasumując możemy stwierdzić, że w okresie powojennym wobec poważnych trudności finansowych i organizacyjnych nie mogło być mowy o racjonalnym prowadzeniu gospodarki, przy jednoczesnym finansowaniu działalności statutowej. Olbrzymie sumy trzeba było przeznaczać

⁵⁹ Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK w dniu 14 XII 1951 r. BK 10159.

na remonty zdewastowanego majątku. W latach 1945 - 1948 osiągnęły one wysokość 68 207 000 zł⁶⁰. Poza tym gospodarka FZK nie mieściła się w żadnym sektorze własnościowym — ani państwowym, ani spółdzielczym i rządziła się własnymi prawami. Najistotniejszą sprawą była realizacja działalności statutowej, a skoro jej finansowanie wzięło na siebie państwo, nie było potrzeby utrzymywania majątków w dotychczasowej strukturze organizacyjno-własnościowej.

3. ZAKŁADY W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ FZK

a) Biblioteka Kórnicka

Po utworzeniu Fundacji Zakłady Kórnickie na jej władze spadł obowiązek realizacji szeregu zadań. Do zasadniczych należało utrzymanie Biblioteki i piecza nad jej wydawnictwami. Sprawa była pilna, gdyż po śmierci Zygmunta Celichowskiego w 1923 r. pozostała ona bez fachowej opieki. Ukonstytuowany dnia 22 XI 1924 r. Zarząd Fundacji powziął decyzję o jej uruchomieniu. Decyzję tę zaakceptowało Kuratorium na swym grudniowym posiedzeniu⁶¹.

Pierwszym poważnym problemem, który stanął na drodze do urzędywania tej uchwały, było obsadzenie stanowiska kierownika placówki. Zdecydowano się na rozpisanie konkursu, którego wynikiem, jak również opinii wydanych przez Ludwika Bernackiego i Fryderyka Papęgo oraz Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński — było zwrócenie się do Władysława Pociechy. Przyjął on propozycję w grudniu 1924 r.

Wybór Pociechy był podyktowany głównie tym, że posiadał on już przygotowanie naukowe i bibliotekarskie. Studia historyczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, w końcowym ich etapie pracował jako asystent Stanisława Smolki w Bibliotece Czartoryskich, gdzie między innymi skatalogował cały zbiór dyplomów pergaminowych. Po ukończeniu studiów w 1922 r. podjął pracę jako bibliotekarz w Bibliotece Jagiellońskiej oraz asystent w seminarium historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod wpływem Wacława Sobieskiego skierował swoje zainteresowania na wiek XVI i odtąd czasy zygmunto-wskie stanowiły do końca życia przedmiot jego badań naukowych⁶². Przed objęciem posady w Kórniku w listopadzie 1923 r. odwiedził Bibliotekę chcąc zbadać jej zasoby pod kątem swoich zainteresowań. Wówczas jednak korzystanie ze zbioru

⁶⁰ Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 3 - 4 VII 1948 r. BK 10156.

⁶¹ Wydział Związku Zamoyskich powołał uchwałą z dnia 22 XI 1924 r. Zarząd Fundacji w myśl ustawy sejmowej z dnia 30 VII 1925 r. „O Zakładach Kórnickich” w następującym składzie: Witold Czartoryski, Jan Zamoyski, Henryk Pawlikowski — z przewodniczącym W. Czartoryskim, BK 8561.

⁶² *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa—Łódź 1972 s. 692; R. Marciniak, A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka — zarys historii (1826 - 1976)* „Studia o książce” T. 7: 1977 s. 20 - 23; Z. Skorupska: *Władysław Pociecha w Bibliotece Kórnickiej* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 479 - 480.

rów bibliotecznych było utrudnione ze względu na brak bibliotekarza, dlatego badacz krakowski nie mógł zrealizować planu.

Przyjmując propozycję objęcia kierownictwa Biblioteki Kórnickiej miał na uwadze stworzenie z niej nowoczesnego warsztatu prac naukowo-wydawniczych. Toteż jeszcze przed oficjalnym objęciem stanowiska rozpoczął szereg akcji sondażowych, których celem było zbadanie stanu aktualnego i perspektyw rozwojowych placówki. W tym też celu spotkał się między innymi z kierownikiem Wydziału Bibliotek MWR i OP — Edwardem Dembym i dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie — Ludwikiem Bernackim. W marcu 1926 r. przybył do Kórnika, gdzie w obecności kuzynki fundatora — Władysława Zamoyskiego — Zofii Grocholskiej zwiedził zamek⁶³. Wówczas to najprawdopodobniej doszedł do przekonania, że najpilniejszą sprawą dla prawidłowego funkcjonowania Biblioteki jest opracowanie statutu⁶⁴.

Przystąpił więc energicznie do opracowania projektu, który w ogólnych zarysach był gotowy w kwietniu 1926 r. Dopiero jednak na początku 1927 r. sprawa stała się aktualna, gdyż najpilniejszym zadaniem zainteresowanych stron było podpisanie umowy o pracę z Pocięchą. Projekt umowy został opracowany po zasięgnięciu opinii Kazimierza Piekarskiego i Józefa Grycza. Następnie w myśl porozumienia z Zarządem Pocięcha przekonsultował jej sformułowania ze Stanisławem Kutrzebą jako przedstawicielem Polskiej Akademii Umiejętności w Kuratorium FZK, który poparł w całości projekt przedstawionej mu umowy⁶⁵. W ten sposób opracowany i uzgodniony tekst przesłał Pocięcha naczelnikowi Fundacji Antoniemu Pacyńskiemu, który prowadził z nim pertraktacje z ramienia Zarządu⁶⁶. Zarząd Fundacji jednak na posiedzeniu w dniu 12 VIII 1926 r. nie zatwierdził projektu, gdyż tymczasem doszło do pierwszych nieporozumień między nim a kierownikiem, wynikłych z propozycji Pocięchy niezwłocznego przekazania działu bibliotecznego, muzealnego i wydawniczego wraz z inwentarzem, jak również wszystkich pomieszczeń, w których znajdował się księgozbiór. Ze swej strony zobowiązał się, że będzie kierował placówką według zasad przyjętych w polskich bibliotekach naukowych, a więc uważał, że decyzje dotyczą-

⁶³ Zofia Grocholska (siostra Jana Zamoyskiego), sprawowała po śmierci Władysława Zamoyskiego kontrolę nad Biblioteką, aż do chwili przyścia na stanowisko jej kierownika Władysława Pocięchy. Zob. sprawozdanie z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 21 XI 1925 r. BK 8758.

⁶⁴ Kopie listów tej samej treści napisane przez Pocięchę do Kazimierza Lutostańskiego, Władysława Szafera i Edwarda Dembego z dnia 6 II 1927 r. Zob. AB 214.

⁶⁵ W. Pocięcha do A. Pacyńskiego 10 VIII 1926 r. BK 8871.

⁶⁶ Pertraktacje w tej sprawie miał prowadzić z Pocięchą Henryk Pawlikowski, lecz z braku czasu nie chciał podjąć się tego zadania, wówczas Zarząd polecił A. Pacyńskiemu załatwienie tej sprawy. Zob. A. Pacyński do J. Grochmalickiego 1 V 1925 r. BK 8871.

ce spraw bibliotecznych powinien podejmować jej kierownik, nie zaś Zarząd Fundacji⁶⁷. Na takie warunki nie chciano się zgodzić, a stanowisko władz Fundacji w tej sprawie wyjaśnił Władysławowi Pocięcha Antoni Pacyński, który pisał: „Zarząd nie ma zamiaru krępować Pana lub utrudniać mu pracę, pragnie jedynie pozostawić sobie swobodę w kierowaniu Biblioteką podług norm przyjętych przez prawo polskie, a nie instytucje zagraniczne”⁶⁸.

W tym miejscu warto wyjaśnić, że Pocięcha nie miał zamiaru stosować wobec Biblioteki form organizacyjnych bibliotek zagranicznych, choć niejednokrotnie akcentował, że niektóre można by z powodzeniem stosować w Bibliotece Kórnickiej. W tej sytuacji Witold Czartoryski i Jan Zamoyski opracowali własny projekt umowy. Zmiany w niej poczynione były znaczne i jak pisze Pocięcha, „nie tylko formalne, ale także rzeczowe [...] a zmiany powyższe są tego rodzaju, że utrudniają mi w znacznym stopniu pracę”⁶⁹.

Tu czas na wyjaśnienie, że spór Pocięchy z Zarządem o poszczególne sformułowania umowy dotyczył zagadnień znacznie szerszych niż ustalenie warunków pracy. Chodziło tu bowiem o miejsce Biblioteki w strukturze organizacyjnej Fundacji. W artykule III projektu umowy Pocięcha stwierdził: „kierować będę Biblioteką według zasad ogólnie obowiązujących w naukowych bibliotekach w Polsce”⁷⁰. Natomiast Zarząd w sporządzonym przez W. Czartoryskiego i J. Zamoyskiego projekcie umowy ujął tę sprawę w ten sposób, że Pocięcha ma kierować Biblioteką „podług przepisów i wskazówek wydanych przez Zarząd oraz pod jego kierownictwem i kontrolą, jak też u ramach zatwierdzonego budżetu”⁷¹.

Pocięcha stanowczo oponował przeciwko takiemu ujęciu sprawy uważając słusznie, że nigdy nie zdoła się ustalić, według jakich zasad, uznanych w bibliotekarstwie naukowym, ma kierować placówką kórnicką. Uważał natomiast za uzasadnione podkreślenie w umowie, że Zarząd jest władzą przełożoną kierownika Biblioteki — co zresztą wynikało z umowy o Zakładach Kórnickich. Przedstawione wyżej argumenty Pocięchy wskazują, że miał on już wówczas koncepcję funkcjonowania Biblioteki i chciał ją wprowadzić w życie mając konkretne uprawnienia do podejmowania dotyczących jej decyzji. Popierały go kręgi naukowe, zwłaszcza ze środowiska krakowskiego. Komentując zatarg możemy stwierdzić, że racje leżały po stronie Pocięchy.

Zastanówmy się jeszcze raz nad innymi zastrzeżeniami Pocięchy, które dotyczyły jego uprawnień w sprawie powoływania pracowników sta-

⁶⁷ Z. Skorupska, *op. cit.* s. 482.

⁶⁸ A. Pacyński do W. Pocięchy 28 VIII 1926 r. BK 8871.

⁶⁹ W. Pocięcha do A. Pacyńskiego 20 VIII 1926 r. BK 8802.

⁷⁰ Projekt umowy w opracowaniu W. Pocięchy BK 9983.

⁷¹ Zob. art. III umowy tymczasowej zawartej między Zarządem a W. Pocięchą BK 8801.

łych i przejściowych. Zarząd stał na stanowisku znacznego ograniczenia uprawnień kierownika w tym względzie⁷². Trudno więc dziwić się, że Pocięcha przyjął umowę bez entuzjazmu i wówczas zdał sobie sprawę z niedogodności takiego położenia Biblioteki w strukturze FZK, a w liście do Pacyńskiego napisał: „Pomimo tych i innych zmian [w tekście umowy], które na razie pomijam, podpisałem umowę, ponieważ i tak ma charakter tymczasowy, a nowa będzie oparta na statucie, który w grudniu br. zatwierdzi Kuratorium”⁷³.

Powyżej zarysowaliśmy trudności, na jakie napotkał Pocięcha, starając się zawiązać stosunek służbowy z FZK na takich warunkach, które zapewniłyby mu swobodę decyzji w sprawach dotyczących Biblioteki. Nie wydaje się, aby były one wygórowane. Rozbieżność między oczekiwaniami kierownika a stanowiskiem FZK zaważyła decydująco na dalszej współpracy. Czemu przypisać krytyczne stanowisko tych ostatnich w omawianej sprawie?

Przyczyn należy szukać przede wszystkim w niezrozumieniu intencji Pocięchy, jak również potrzeb Biblioteki. Istotną sprawą był również ustrój władz FZK, liczne bowiem organy administracyjne i nadzorcze nie ułatwiły w praktyce sprawnego kierowania zakładami, z których jednym była Biblioteka. Nie przekonały członków Zarządu zgodnie opinie Grycza i Kutrzeby popierające projekt umowy w wersji opracowanej przez Pocięchę.

Nietrudno zrozumieć, czym kierował się Zarząd opracowując swój projekt umowy: chciał kierować całością spraw FZK i mieć kontrolę nad nią. Co do nadzoru nie można mieć zastrzeżeń — gwarantowała go ustawa o FZK. Natomiast stwierdzenie, że zakładem ma kierować Pocięcha według wskazówek i przepisów wydawanych przez Zarząd, jest chyba nieporozumieniem. Wiadomo, iż wśród członków Zarządu nigdy nie było historyka, nie mówiąc już o bibliotekarzu. Kto wobec tego miał te „wskazówki i przepisy” opracowywać i egzekwować od kierownika ich wykonanie? Należy sądzić, że Zarząd wziął na swe barki uprawnienia, którym nie był w stanie w sposób właściwy sprostać.

Wszystko wskazuje na to, że Pocięcha szybko zrozumiał, na jakie trudności napotka przy realizacji swych zamierzeń. Już podczas wstępnych pertraktacji z FZK starał się wywalczyć dla Biblioteki stosunkowo dużą autonomię uważając słusznie, że jest to zakład o wielorakich zadaniach, między innymi naukowo-wydawniczych. Uważał, że w sprawach fachowych powinien mieć wolną rękę, a nie być skrępowany przez „przepisy i wskazówki”. Zarząd jego zdaniem powinien sprawować kontrolę ogólną nad placówką.

⁷² Art. IV umowy tymczasowej stwierdzał: „Urzędników stałych oraz pracowników przejściowych i służbę zakładu FZK Biblioteki Kórnickiej umawiać i odprowadzać będzie Zarząd Fundacji na wniosek Władysława Pocięchy”.

⁷³ W. Pocięcha do A. Pacyńskiego 26 VIII 1926 r. BK 8802.

Z dniem 1 IX 1926 r. objął kierownictwo Biblioteki Kórnickiej i wówczas bardziej niż kiedykolwiek stała się aktualną sprawa statutu placówki. Pierwszą wersję statutu, jak już wspomniano, opracował Pociecha do kwietnia 1926 r. Natomiast Zarząd na posiedzeniu w dniu 20 III 1926 r. powołał Radę Biblioteczną w składzie Edward Kuntze, Ludwik Bernacki i Nikodem Pajzderski⁷⁴, która miała sprawować kontrolę fachową nad pracą kierownika Biblioteki. Kuntze i Bernacki poproszeni zostali przez Zarząd o opracowanie programu działania Biblioteki, jak też o przedstawienie uwag dotyczących organizacji i funkcjonowania jej oraz Muzeum. Zadanie przyjęli i dnia 6 listopada zbadali stan zasobów zamku kórnickiego, a pod koniec tego miesiąca opracowali na potrzeby Zarządu swoje uwagi dotyczące powierzonej im sprawy. Szczególną uwagę w przedstawionym programie zwrócili na potrzebę określenia zadań Biblioteki, jak i wzajemnego stosunku do Kuratorium i Zarządu oraz naczelnika zarządzającego majątkiem FZK. Zobowiązali się, że z początkiem 1927 r. przedstawią Kuratorium projekt statutu Biblioteki. Uważali również, że do wykonania zadań powinna być ona przeniesiona do Poznania. Ustosunkowali się również do spraw wydawniczych, bibliotecznych i personalnych⁷⁵.

Ponieważ Pociecha miał opracowaną kolejną wersję statutu Biblioteki⁷⁶, a Kuntze i Bernacki wydali swoje opinie o tym projekcie — kierownik wraz z opracowanym preliminarzem na rok 1927 wysłał go do Zarządu. Jan Zamoyski w liście do Pociechy w następujących słowach skomentował wstępnie te dokumenty: „Pragnąłbym bardzo, ażeby zapatrywania mojej siostry [Zofii Grocholskiej] i moje zgadzały się z zapatrywaniami w tej sprawie Pana Doktora”⁷⁷. Ludwik Bernacki popierając opracowany projekt statutu w liście do J. Zamoyskiego pisał o stanowisku Rady Biblioteczej: „Projekt statutu dla Biblioteki Kórnickiej złożony Zarządowi przez [...] Władysława Pociechę jest nam dokładnie znany a dalej, że przeciwko temu projektowi nie mamy żadnych zastrzeżeń, skutkiem tego popieramy go w całej osnowie i prosimy uprzejmie o jego definitywną aprobatę”⁷⁸.

Do tego oświadczenia dołączył Bernacki następującą uwagę Rady Biblioteczej: „Bez statutu i bez budżetu Biblioteka Kórnicka, jak i każda zresztą instytucja naukowa, nie może istnieć na zewnątrz”. Władze Fundacji nie kwapiły się z zatwierdzeniem statutu, który w nowej wersji otrzymał Zarząd. Dlaczego wykazywano taką opieszałość w podjęciu decyzji? Odpowiedź na to pytanie można częściowo znaleźć w uwa-

⁷⁴ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 20 VII 1926 r. BK 8758.

⁷⁵ Zob. M. Kosman: *Rola Biblioteki Kórnickiej*... s. 81–83.

⁷⁶ Pierwszy projekt wysłał Pociecha do Zarządu w październiku 1926 r. Projekt został poprawiony i miał być na nowo opracowany przy udziale Pacyńskiego. Zob. Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 11, 12 X 1926 r. BK 8758.

⁷⁷ J. Zamoyski do W. Pociechy: 7 I 1927 r. AB 314.

⁷⁸ L. Bernacki do J. Zamoyskiego 14 I 1927 r. AB 314.

gach J. Zamoyskiego dotyczących tego projektu statutu. Otóż jak z nich wynika, Zarząd oczekiwał pierwszego projektu statutu Pocięchy poprawionego przy współpracy Pacyńskiego z uwzględnieniem uwag i zmian poczynionych przez Zarząd. W grudniu 1926 r. Pocięcha wysłał do J. Zamoyskiego projekt statutu w ostatecznej redakcji⁷⁹. Zamoyski wyraził zdziwienie, że otrzymany projekt nie uwzględnia poprawek i uwag, jakie naniósł Zarząd na swym październikowym posiedzeniu. Pacyński najprawdopodobniej otrzymał w tej sprawie szczegółowe instrukcje, świadczy o tym niżej cytowany ustęp w uwagach J. Zamoyskiego do projektu statutu: „Od dyrektora Pacyńskiego nie mam wiadomości dowodzącej, że tę ostatnią wersję statutu widział. Prawdopodobnie współpracy swej nie włożył, ponieważ w projekcie obecnie otrzymanym znajdują ustępy, którym na posiedzeniu październikowym Zarządu nadano inną formę⁸⁰.”

W tym miejscu warto omówić, jakie sformułowania w tym projekcie statutu budziły zastrzeżenia Zarządu. Pocięcha wychodził z założenia, że Biblioteka powinna stanowić oddzielny zakład Fundacji. W związku z tym jej własnością powinny być budynki, które zajmuje obecnie lub w przyszłości wraz z wyposażeniem. Największe kontrowersje budziła sprawa władz placówki. Rada Biblioteczna i Pocięcha proponowali następującą strukturę: Kuratorium, Zarząd i Dyrektor Biblioteki. Natomiast władze FZK stały na stanowisku, że struktura ta powinna wyglądać w sposób następujący: Naczelnik zarządzający majątkiem Fundacji, Zarząd, który w sprawach fachowych konsultowałby się z Radą Biblioteczną i Kuratorium. W projekcie Pocięchy nie było miejsca, w akapicie dotyczącym władz Biblioteki, dla naczelnika⁸¹. Intencją jego było oddanie spraw zakładu pod nadzór Kuratorium, gdyż w skład jego wchodziło czterech przedstawicieli środowisk naukowych. Jak słusznie uważał, będzie ono bardziej kompetentne w sprawach Biblioteki. Jeszcze większy sprzeciw Pocięchy budziły sformułowania, że przełożonym kierownikiem placówki jest naczelnik FZK. Za argument posłużył artykuł 6 ustawy, który, jak słusznie twierdził Pocięcha, nie mówi na ten temat, a stwierdza jedynie, że naczelnik zarządza majątkiem FZK, a więc środkami na realizację jej celów⁸².

Należy sądzić, że Zarząd sam nie bardzo rozumiał swoje zadania i uprawnienia w stosunku do Biblioteki. Raz bowiem mówiło się, że on powołuje Radę Biblioteczną — jako organ doradczy do spraw Biblio-

⁷⁹ Uwagi J. Zamoyskiego dotyczące projektu statutu Biblioteki Kórnickiej opracowanego przez Pocięchę BK 9983.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Projekt statutu Biblioteki Kórnickiej (opracowany przez Pocięchę (z uwagami naniesionymi przez Zarząd) BK 9983.

⁸² Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich” „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 111.

teki — co sugerować by mogło, że zamierzał się interesować nawet realizacją fachowych prac bibliotecznych. Z drugiej natomiast strony głoszone poglądy, że w sprawach ściśle fachowych kierownik zakładu ma prawo podejmować samodzielne decyzje. W tej sytuacji zupełnym nieporozumieniem ze strony Zarządu był projekt oddania spraw bibliotecznych pod nadzór naczelnika. Dodajmy, że Pocięcha w tej namiętnej pasji tworzenia nowego oblicza Biblioteki nie mógł zrozumieć, jak kierownictwo takiej placówki jak kórnicka można oddać człowiekowi, który nie znał nawet ogólnych zasad administracji bibliotek naukowych.

Spornymi więc w programach Pocięchy i Zarządu FZK były sprawy wydawnicze, polityka gromadzenia i opracowania zbiorów⁸³, jak też pragmatyki służbowe dla bibliotekarzy — z tym wiązała się również sprawa tytułu dla osoby stojącej na czele Biblioteki. Ustawa mówiła tylko ogólnie o kierownikach zakładów, nie określając ich tytułu służbowego z tego powodu, jak należy sądzić, że w myśl ustawy można było powołać nowe zakłady, których cele i zakres działania miały określić władze FZK. I w tej jednak sprawie stanowisko Zarządu było niekonsekwentne, gdyż używano pojęć dyrektor i kierownik. Pocięcha obstawiał za tytułem dyrektora, uważając, że tytuł ten jest ogólnie przyjęty w Polsce w odniesieniu do samodzielnych bibliotek naukowych. Użycie innego — jak sądził — mogło być powodem nieporozumień co do charakteru naukowego Biblioteki Kórnickiej.

Przedstawiliśmy powyżej te sformułowania w projekcie statutu, opracowanego przez Pocięchę, które budziły zastrzeżenia Zarządu. Warto w tym miejscu dodać, że Pocięcha opracowanej przez siebie wersji nigdy nie uważał za doskonałą, gdyż jak sam stwierdza: „mój projekt statutu uważam tylko za podstawę do dyskusji i zdaję sobie sprawę z tego, że niejedną rzecz należałoby zmienić, niejedną dodać, z drugiej strony jednak nie mógłbym się zgodzić na zmianę zasadniczej treści statutu⁸⁴. Dodajmy, że statut w jego opracowaniu zapewniał Bibliotece dużą samodzielność w ramach FZK, a tym samym jej rozwój przez stworzenie warunków, które umożliwiłyby ściąganie do Kórniku wysoko kwalifikowanych kadr bibliotecznych. Projekt ten zyskał pozytywną opinię Rady Bibliotecznej, natomiast władze Fundacji nie zaaprobowaly go, jak również niektórych postulatów Bernackiego i Kuntzego, zawartych we wspomnianych uwagach o organizacji Biblioteki. Jan Zamoyski ustosunkowując się do nich wyszedł z założenia, że sprawę opracowania statutu należy podzielić — generalnie rzecz biorąc — na dwie części. Pierwsza dotyczyć miała spraw ściśle bibliotecznych i jej opracowanie powierzyć chciano Radzie Bibliotecznej przy udziale Pocięchy. Natomiast część drugą, obejmującą zakres administracyjny kierownictwa Biblioteki,

⁸³ Uwagi Pocięchy do przerobionego przez Zarząd jego projektu statutu AB 314.

⁸⁴ Kopie listów tej samej treści napisane przez Pocięchę do K. Lutostańskiego, W. Szafera, E. Dembego 8 II 1927 r. AB 314.

sprawozdania, budżet, fundusze itp., miał opracować Zarząd wspólnie z naczelnikiem FZK⁸⁵. Dwie osobno opracowane części statutu proponowano omówić i uzgodnić na wspólnym posiedzeniu Zarządu i Rady Bibliotecznej.

Nigdy jednak do tego nie doszło. Zarząd natomiast arbitralnie wprowadził zmiany w statucie. W styczniu 1927 r. przeprowadzono rozmowy z Pociechą, uzasadniając konieczność wprowadzenia zmian i wyjaśniając mu, że Biblioteka jak każdy inny zakład Fundacji podlega naczelnikowi i głównie dlatego musi ulec zmianie projekt statutu przez niego opracowany⁸⁶. Statut w poprawionej wersji przeczytano Pocięcie, który, jak czytamy w protokole, „przeciwko treści jego nie miał nic do nadmienienia”⁸⁷. To lapidarne stwierdzenie nie wyjaśnia z całą pewnością stanowiska kierownika wobec wprowadzonych zmian. Przyjął on tylko inną taktykę, gdyż wiedział, że ten projekt wymaga zatwierdzenia przez Kuratorium, a wprowadzone zmiany nie zyskają również aprobaty Rady Bibliotecznej. Postanowił czekać na opinię. Przygotował jednocześnie obronę swego stanowiska, przez co jeszcze bardziej zaostrzył konflikt z FZK.

Koniec stycznia 1927 r. możemy przyjąć za okres kończący pierwszy etap walki Pocięchy o koncepcje Biblioteki. Spróbujmy go podsumować. Władysław Pocięcha decydując się na objęcie placówki kórnickiej miał, jak wykazaliśmy, konkretny plan organizacji Biblioteki. Nie był to plan niemożliwy do zrealizowania. Słuszny wydaje się pogląd, że władze Fundacji zbyt kurczowo trzymały się interpretacji ustawy o Zakładach Kórnickich opracowanej na jej potrzeby przez adwokata Ludwika Cichowicza z Poznania. To właśnie on sugerował Zarządowi, że naczelnik powinien być przełożonym kierownikiem Biblioteki. Sformułowanie to stało się punktem wyjścia do przyjętego przez FZK założenia, że decyzje dotyczące spraw bibliotecznych powinny być w kompetencji naczelnika Zarządu.

Komentując z naszej strony opinię Cichowicza, należy stwierdzić, że podobne opinie odnośnie wzajemnego stosunku naczelnika do kierowników zakładów wydał również Wydział Prawny Uniwersytetu Lwowskiego i adwokat Józef Skąpski z Krakowa⁸⁸. Pozostaje pytanie, czy ich opinie mogły być bardziej korzystne dla Biblioteki? Na pewno tak — gdyby przyjął za punkt wyjścia interpretacji ustawy, że majątek FZK ma służyć jej celom określonym w ustawie, a nie cele mają być

⁸⁵ J. Zamoyski do W. Czartoryskiego w sprawie organizacji Biblioteki i muzeum w Kórniku 31 XII 1926 r. BK 9983.

⁸⁶ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 29 I 1927 r. BK 8758.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Opinie prawne Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w sprawie rozdziału kompetencji i regulaminów władz FZK BK 8565. Zob. również J. Skąpski do A. Pacyńskiego 24 I 1927 r. BK 8565.

podporządkowane działalności gospodarczej. Interpretacja ustawy w drugiej wersji nie przyniosła Bibliotece wielkich korzyści, natomiast w wielu wypadkach okazała się szkodliwa i powstrzymywała jej racjonalny rozwój.

Wizja Biblioteki jako samodzielnego zakładu FZK, ze ściśle określonym majątkiem ruchomym i nieruchomym na wyłączny jej użytek — to głównie cele, które pragnął zrealizować Pociecha. Nie chciał na warunkach proponowanych przez Zarząd przyjąć odpowiedzialności za rozwój Biblioteki, gdyż — jak uważał — odebrano mu praktycznie władzę nad nią, ponieważ kluczowe decyzje podejmował Zarząd bez udziału kierownika, pozostawiając mu funkcje wykonawcze tych uchwał. Stał na stanowisku, że w proponowanej przez Zarząd strukturze organizacyjnej FZK Biblioteka nie odegra takiej roli, do jakiej predestynują tę placówkę osiągnięte w przeszłości wyniki prac bibliotecznych i naukowo-wydawniczych⁸⁹.

Dużą wagę w realizacji tej koncepcji Biblioteki miał jej budżet. Preliminarz budżetowy Biblioteki na rok 1927, opracowany przez kierownika, przewidywał przeznaczanie na realizację jej zadań i celów 63 609 zł, z czego na pobory pracownicze — 24 600 zł. Tak więc na działalność podstawową pozostałaby kwota 39 000 zł, z czego 13 100 zł miano pokryć z dotacji nadzwyczajnych⁹⁰. Zarząd FZK był skłonny przyznać kwotę 42 809 zł, co wywołało jednak sprzeciw Pociechy, który uważał, że suma zaproponowana przez niego jest niezbędna.

Jak dalece władze FZK nie widziały lub nie rozumiały zadań Biblioteki, niech świadczy fakt, że z proponowanego preliminarza budżetowego skreślono pozycję: „Sprawozdanie z działalności Biblioteki za rok 1927”⁹¹. Pociecha mimo tych trudności postanowił nie rezygnować z realizacji swych planów kórnickich i w spornych sprawach zwrócił się do członków Kuratorium Karola Lutostańskiego — prezesa Kasy im. Miąnowskiego, Władysława Szafera — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak również Stefana Dembego i Stanisława Wróblewskiego — wiceprezesa Kuratorium. W liście skierowanym do nich pisze: „Niestety muszę nabierać coraz większego przekonania, że kierujące Fundacją odpowiedzialne czynniki nie okazują dostatecznego zrozumienia właściwego celu Fundacji, ani też nie opiekują się ich najważniejszym zadaniem, jako by to godziło się w stosunku do Biblioteki”⁹². Osoby, do których się zwracał przedstawiając swoje stanowisko w sprawach Biblioteki, obiecywały

⁸⁹ Uwagi Pociechy do zmian wprowadzonych przez Zarząd FZK i do opracowanego przez niego projektu statutu Biblioteki AB 314.

⁹⁰ Preliminarz budżetowy Biblioteki Kórnickiej na rok 1927 r. BK 9983.

⁹¹ Władysław Pociecha postulował, aby sprawozdania z działalności Biblioteki ukazywały się osobno, ponieważ wówczas można mieć gwarancję, że informacje tam zawarte dotrą do zainteresowanych środowisk bibliotekarskich i naukowych.

⁹² W. Pociecha do S. Wróblewskiego, W. Szafera i E. Dembego 8 II 1927 r. AB 314.

pomoc i poparcie, a o zajętych przez nie stanowisku świadczą wypowiedzi, w których podkreślają, że propozycje kierownika dotyczące preliминаrza i statutu Biblioteki są zupełnie uzasadnione⁹³.

Władze Fundacji nie zmieniły stanowiska w ocenie tych projektów, nie były jednak pewne swych racji, gdyż statut nadal nie został zatwierdzony. W dniu 30 V 1927 r. doszło w Krakowie do spotkania Rady Bibliotecznej z członkiem Zarządu Janem Zamoyskim, na którym ustalono ostatecznie tekst statutu, z wyłączeniem sprawy dotyczącej stosunku naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji do Biblioteki. Ponieważ Zarząd nie zmienił stanowiska w tej sprawie i nadal rozumiał go jako stosunek przełożonego do podwładnego — z tym, że nie argumentowano już postanowieniami ustawy, lecz jedynie prawem Zarządu do udzielania naczelnikowi pełnomocnictw o charakterze stałego zastępcy Zarządu — Rada Biblioteczna również nie wyraziła zgody na tego typu załatwienie sprawy. Także wysokość budżetu Biblioteki stanowiła nadal punkt sporny między Radą Biblioteczną a Zarządem. Rada postulowała, by zmniejszyć dysproporcje między funduszami dotowanymi na Szkołę Domowej Pracy Kobiet (120 000 zł), a Bibliotekę (40 000 zł), i te propozycje jednak nie znalazły zrozumienia⁹⁴.

Działalność Pocięchy jako kierownika Biblioteki stawiała się coraz trudniejsza, gdyż nie mógł on dojść do porozumienia z Zarządem w podstawowych kwestiach dotyczących placówki. Sprawę jeszcze bardziej skomplikował fakt wstrzymania wszelkich prac renowacyjnych galerii obrazów w zamku. Decyzję tę podjął Zarząd na posiedzeniu w dniu 26 VII 1927 r.⁹⁵ Postulowano także ograniczenie niektórych prac bibliotecznych. Takie postawienie sprawy wykluczało kontynuowanie prac nad urządzeniem Muzeum, wydawnictwami i nakładami. Decyzje te utrudniały normalne funkcjonowanie Biblioteki, sytuację też skomplikował fakt, że do lipca 1927 r. Pocięcha nie zdano między innymi archiwum bibliotecznego, druków XVI w. i inkunabułów. Na zdecydowany protest kierownika poinformowano go, że „w razie niezastosowania się [...] do poleceń Zarządu zastrzegamy sobie prawo do wyciągnięcia nieuchronnych konsekwencji”⁹⁶. Tym bardziej niezrozumiałe są następne oświadczenia Zarządu, w których wyrażona była ofenta daleko idącej pomocy przy prowadzonych pracach⁹⁷. Przez pomoc tę rozumiał Zarząd oddanie spraw bibliotecznych pod nadzór członka Zarządu Jana Grochmalickiego⁹⁸, jednak sprawy administracyjno-finansowe pozostały nadal w

⁹³ W. Szafer do W. Pocięchy 12 II 1927 r. AB 314.

⁹⁴ W. Pocięcha do K. Lutostańskiego i S. Wróblewskiego (brak daty, rok 1927) AB 314.

⁹⁵ W. Pocięcha do J. Grochmalickiego 2 VIII 1927 r. AB 314.

⁹⁶ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 1 VIII 1927 r. AB 314.

⁹⁷ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 3 VIII 1927 r. AB 314.

⁹⁸ Zarząd postanowił zareagować na żądania środowisk naukowych, które do-

kompetencji A. Pacyńskiego. Ten manewr miał stanowić zadośćuczynienie postulatowi Pocięchy, Rady Bibliotecznej i środowisk naukowych — oddania spraw bibliotecznych pod nadzór i kontrolę kompetentnego czynnika. Było to niewątpliwie osiągnięcie Pocięchy, gdyż w opinii środowisk naukowych Grochmalicki uchodził za człowieka, który doprowadzi do zmiany stosunków, on sam zresztą wyraził chęć dołożenia wszelkich starań, „aby obecne skandaliczne stosunki ustały”⁹⁹. Członkowie Kuratorium, reprezentanci środowisk naukowych, stali na stanowisku, że po tym fakcie należy się na razie powstrzymać z planowaną interwencją u Prezesa Rady Ministrów¹⁰⁰. Mimo wysoce pożytecznej roli, jaką odegrał Grochmalicki będąc członkiem Zarządu, nie był on w stanie „wyprostować” spraw Biblioteki w takim stopniu, w jakim oczekiwano, głównie dlatego, że struktura władz FZK nie ułatwiła mu tego zadania¹⁰¹. Kiedy oczekiwane zmiany na korzyść Biblioteki nie następowały, wówczas Pocięcha ponawia swoje wcześniejsze propozycje. Spotkał się jednak z opinią między innymi L. Marchlewskiego, że „należy uzbroić się w cierpliwość i bezwzględnie dobrą wolę J. Grochmalickiego”¹⁰². Nieustępliwe stanowisko Pocięchy spowodowało, że Zarząd podjął uchwałę dalej idącą od wszystkich poprzednich, w której zakomunikował mu, że „odtąd we wszystkich sprawach dotyczących Biblioteki z wyjątkiem spraw gospodarczych, które przekazujemy na razie naczelnikowi zarządzającemu majątkiem Fundacji, zwracać się będziemy bezpośrednio do Zarządu na ręce tegoż J. Grochmalickiego”¹⁰³. Najistotniejszym fragmentem tego oświadczenia jest stwierdzenie przekazania na razie spraw gospodarczych naczelnikowi — był to moment zwrotny w zapatrywaniach Zarządu na rolę i zadania naczelnika w odniesieniu do Biblioteki¹⁰⁴. I te zmiany nie doprowadziły do złagodzenia wszystkich konfliktów. Powodem ponownego sporu były sprawy wydawnicze, zwiła-

magaly się rozwiązania sprawy przyszłości Biblioteki Kórnickiej w strukturze organizacyjnej FZK. Akcję w tym kierunku podjął Pocięcha i na wiosnę 1927 r. po wyczerpaniu wszystkich „legalnych” środków postanowił zainteresować tą sprawą szerokie kręgi społeczeństwa polskiego. Szerzej na ten temat pisze: Skorupska, *op. cit.* s. 484 - 485.

⁹⁹ L. Marchlewski do W. Pocięchy 5 VIII 1927 r. AB 314.

¹⁰⁰ Autorem tego planu był Pocięcha, który stał na stanowisku, że jest to jedyna droga załatwienia sprawy.

¹⁰¹ Niesprawdzenie się w praktycznym działaniu funkcjonowania poszczególnych ogniw władz FZK, jak i całej jej struktury dostrzegli członkowie Kuratorium i Zarządu na początku lat 30-tych, kiedy zaczęli się krytycznie wypowiadać o ustroju władz FZK. Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 25 II 1933 r. BK 8814.

¹⁰² L. Marchlewski do W. Pocięchy 8 VIII 1927 r. AB 314.

¹⁰³ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 11 IX 1927 r. AB 314.

¹⁰⁴ Odtąd w pismach Zarządu kierowanych do kierownika Biblioteki, a dotyczących spraw gospodarczych lub finansowych używano zwrotu „organy zarządu majątku Fundacji”. Zob. J. Grochmalicki do W. Pocięchy 28 IX 1927 r. AB 314.

szcza kolejność prac nad wydawnictwami. Pociecha stał na stanowisku, że najpilniejszymi zadaniami są kontynuacje *Acta Tomiciana*. Zarząd natomiast uważał, że należy dać pierwszeństwo *Pamiętnikom gen. Zamoyskiego* (t. 1 - 2), a w następnej kolejności rozpocząć druk dziełka Jadwigi Zamoyskiej: *O wychowaniu*¹⁰⁵. Pociecha i w tym miejscu podjął dyskusję z Zarządem, wyrażając pogląd, że kierownik jest odpowiedzialny za profil i kierunek polityki wydawniczej Biblioteki. Pod koniec 1927 r. wyraźnie stwierdził, że pozostanie na stanowisku kierownika placówki uzależnia od zatwierdzenia przez Kuratorium statutu Biblioteki, który zapewni jej utrzymanie w charakterze zakładu naukowego¹⁰⁶.

Zarząd skomentował to oświadczenie jako „rozmyślne piętzenie trudności i przeszkód”¹⁰⁷. Brak statutu nie ułatwił zadania zarówno władzom Fundacji, jak i kierownikowi Biblioteki¹⁰⁸. Pociecha nie akceptował wszystkich jego sformułowań i w opracowanych uwagach wysunął szereg zastrzeżeń¹⁰⁹. Dotyczyły one między innymi następujących spraw:

1. W paragrafie 9c wprowadzono termin kierownik Biblioteki: Pociecha uważał, że nie odpowiada to zwyczajowi, jaki utrwalił się w Polsce w odniesieniu do samodzielnych bibliotek naukowych, jak również zakresowi jej działania — postulował wprowadzenie tytułu dyrektora.

2. „Przedstawianie Zarządowi wniosków w sprawie wydawnictw i zakupów dzieł”¹¹⁰ uważał za niezgodne z praktyką bibliotekarską.

3. Zastrzeżenia jego budziły również paragrafy 15 i 18¹¹¹. Uważał, że należy zastosować postanowienia pragmatyki obowiązującej w równorzędnych bibliotekach naukowych. Zasługuje na podkreślenie fakt, że takie ujęcie sprawy proponowali w swoim projekcie statutu Bernacki i Kuntze¹¹².

4. Proponował usunięcie w paragrafie 24 akapitu, że preliminarz budżetowy Biblioteki przedstawia kierownik Zarządowi za pośrednictwem naczelnika zarządzającego majątkiem FZK. Uważał również, że Biblioteka powinna posiadać własny budżet i swobodę w jego dysponowaniu,

¹⁰⁵ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 13 X 1927 r. AB 314.

¹⁰⁶ W. Pocięcha do J. Grochmalickiego 4 XI 1927 r. AB 314.

¹⁰⁷ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 5 XI 1927 r. AB 314.

¹⁰⁸ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 7-10 I 1928 r. BK 8814.

¹⁰⁹ Uwagi Pocięchy dotyczące tymczasowego regulaminu Biblioteki Kórnickiej uchwalonego przez Kuratorium w dniu 9 I 1928 r. BK 9983.

¹¹⁰ Regulamin tymczasowy Biblioteki Kórnickiej „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 115.

¹¹¹ Paragraf 15 statutu Biblioteki stwierdzał między innymi: „Kierownik Biblioteki Kórnickiej jest urzędnikiem Fundacji Zakłady Kórnickie, co do którego stosować się będą przepisy pragmatyki służbowej, jaka dla pracowników Fundacji zostanie wydana”. Natomiast § 18 stwierdzał: „Pracownicy Biblioteki Kórnickiej dzielą się na stałych i siły przejściowe (pomocnicze)”. Zob. Regulamin Biblioteki Kórnickiej... s. 115 - 116.

¹¹² Zob. projekt statutu Biblioteki BK 9983.

a nie jak zostało podane, że „wszystkich wypłat dokonuje na rzecz Biblioteki Główna Kasa majątków”¹¹³.

Powyższe uwagi nie odbiegały zasadniczo od wcześniej wysuwanych przez Pocięchę. Natomiast stanowisko władz FZK uległo stopniowej ewolucji na rzecz jego koncepcji statutu. Władysław Pocięcha, jak należy sądzić, zrozumiał tendencję Zarządu, ponieważ zgodził się na objęcie kierownictwa Biblioteki na podstawie nowej wersji statutu, proponując jednak zmiany w dotychczasowej umowie¹¹⁴. Zarząd nie spieszył się z podpisaniem nowej umowy, lecz wręcz przeciwnie, na posiedzeniu w dniu 14 III 1928 r. postanowił rozwiązać z Pocięchą stosunek służbowy, motywując swoją decyzję tym, że „nie dawał od dowodów harmonijnej współpracy z Zarządem”¹¹⁵.

Jakie czynniki lub okoliczności miały wpływ na takie stanowisko? Możemy przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że bezpośrednią przyczyną było rozporządzenie Prezydenta zmieniające ustawę o Zakładach Kórnickich. Głównym jego inicjatorem był Lutostański, ale sprawa również nie była obca Pocięsie¹¹⁶, o czym wiedziały władze FZK. Zmiany, o których mowa w tym rozporządzeniu, dotyczyły głównie zwiększenia liczby członków Kuratorium z Polskiej Akademii Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego z 4 do 8. Związek Zamoyskich podjął energiczną akcję przeciwko rozporządzeniu i uzyskał jego cofnięcie, co było jednocześnie z przegraną Pocięchy i praktycznie uniemożliwiało mu powrót do Kórniku¹¹⁷.

Stanisław Bodniak w następujących słowach w liście do Grochmalickiego skomentował decyzję Zarządu: „podzielam w zupełności zdanie Pana o panu dr. W. Pocięsie, jako siłę naprawdę wartościowej, specjalnie dla Biblioteki Kórnickiej ze względu na wydawnictwo *Tomicianów*, do czego był chyba jak nikt przygotowany dzięki dawniejszym studiom w tym kierunku. A jednak tylko taki, nie inny musiał być epilog sprawy wobec dużej rozbieżności poglądów na drogi do celów i metody między nim a sferami decydującymi”¹¹⁸. To oświadczenie Bodniaka najlepiej oddaje sytuację, w jakiej znalazł się Pocięcha.

Analiza poszczególnych etapów walki Pocięchy o zapewnienie Bibliotece poczesnego miejsca w Fundacji wskazuje na szereg jego osiągnięć na tym polu i pozwala na ustalenie przyczyn niepowodzeń w Kórniku. Działalnością swoją udowodnił, że jego koncepcje odpowiadają zarówno

¹¹³ Zob. Regulamin tymczasowy Biblioteki Kórnickiej... s. 115 - 116.

¹¹⁴ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 25 I 1928 r. AB 314. Proponował, aby w nowo podpisanej umowie odzwierciedlić postanowienia statutu Biblioteki.

¹¹⁵ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 13 - 14 III 1928 r. BK 8314.

¹¹⁶ S. Bodniak do W. Pocięchy 11 III 1928 r. AB 440.

¹¹⁷ Pocięcha już od lutego 1927 r. pełnił obowiązki adiunkta Biblioteki Jagiellońskiej, gdyż nie mógł przedłużyć rocznego urlopu.

¹¹⁸ S. Bodniak do J. Grochmalickiego 21 II 1928 r. AB 314.

bieżącym jak i perspektywicznym potrzebom Biblioteki. Mając przeciwko sobie niekorzystne opinie prawne, które jednoznacznie podważały jego koncepcje, uważał, że nie mogą one stanowić jedyne go wyznacznika decydującego o takim czy innym podporządkowaniu Biblioteki organom władz Fundacji. Zdawał sobie bowiem sprawę z faktu, że prawnicy — mając do dyspozycji ustawę — wyciągnęli z niej logiczne wnioski, nie wchodząc w realia działalności poszczególnych organów Fundacji.

Formułując te czy inne zarzuty pod adresem FZK musimy jednak pamiętać o pewnych pozytywach w jej działalności. Możemy je zauważyć chociażby w tym, że uwzględniły jeden z najważniejszych postulatów Pocięchy, a mianowicie w statucie pominięto stwierdzenie, że naczelnik jest przełożonym kierownika Biblioteki. Warto również postawić pytanie, czy żądania Pocięchy w sprawach bibliotecznych nie były stawiane z pozycji maksymalistycznych? Odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna, ale z pewnością trudno jest znaleźć w jego działalności i zgłaszanych propozycjach takie, które byłyby niemożliwe do zrealizowania przez władze FZK. Należy również zauważyć, że kurczowe trzymanie się opinii prawnych, zwłaszcza przy opracowywaniu statutu Biblioteki, nie ułatwiało zadania obu stronom, gdyż władze FZK nie chciały przyjąć do wiadomości, że statuty zakładów mogły być opracowane na podstawie interpretacji ustawy o Zakładach Kórnickich przez Kuratorium. Takie statuty nie miałyby charakteru norm prawnych, ale ich uchwalenie leżało w kompetencjach Kuratorium. Władysław Pocięcha przegrał, gdyż Związek Zamoyskich nie chciał stracić kontroli nad sprawami Fundacji, a jego dążenia na odcinku Biblioteki właśnie do tego zmierzały. Postanowiono więc pozbyć się go, nie uwzględniając faktu, że miał rację.

Pocięcha nie zgodził się z decyzją Zarządu o zwolnieniu go z obowiązków kierownika Biblioteki i oddał sprawę adwokatowi krakowskiemu Włodzimierzowi Abłamowiczowi, prosząc go o przedstawienie w swoim imieniu Zarządowi Fundacji następujących żądań, o ile Zarząd nie cofnie uchwały z dnia 14 III 1928 r.:

1. Wydanie mu odpowiedniego świadectwa pracy.
2. Wypłacenie odszkodowania w wysokości pełnych poborów (880 zł) za cały rok 1928, gdyż jak twierdził, Zarząd jak dotąd nie przesłał mu formalnego wypowiedzenia zgodnego z przepisami ustawowymi.
3. Zwrotu kosztów przeniesienia z Kórnik do Krakowa¹¹⁹.

Zarząd uznał swoją decyzję za ostateczną i w tej sytuacji adwokat oddał sprawę do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Sprawa zakończyła się w 1933 r. oddaleniem skargi. Powody takiego rozstrzygnięcia sporu, podane w uzasadnieniu wyroku, można sprowadzić do następujących stwierdzeń:

¹¹⁹ W. Pocięcha do Włodzimierza Abłamowicza 23 VI 1928 r. AB 314.

1. Sąd stanął na stanowisku, że twierdzenie Pocięchy, jakoby na podstawie umowy z dn. 1 IX 1926 r. przyjęty został w charakterze urzędnika stałego, nie było uzasadnione, a więc umowa miała charakter tymczasowy.

2. Stwierdzono również, że umowa, o której mowa powyżej, przestała obowiązywać strony z dn. 9 I 1928 r. W tej sytuacji kosztami procesowymi obciążono Pocięchę¹²⁰.

Po odejściu Pocięchy z Kórnika rozpisano ponownie konkurs na stanowisko kierownika Biblioteki, tymczasem zaś powierzono Stanisławowi Bodniakowi. Po rozpatrzeniu kandydatur i opinii wydanych przez Bernackiego i Kuntzego, Zarząd postanowił na posiedzeniu w dniu 1 IX 1928 r., jednogłośnie wybrać Józefa Grycza, na razie na jeden rok¹²¹. Czynnikiem decydującym było niewątpliwie jego dobre przygotowanie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne z zakresu bibliotekoznawstwa. Z drugiej strony władze Fundacji chciały wykazać opinii publicznej, że chodzi im o wybór odpowiedniego kandydata, mimo że był on jak jego poprzednik związany z krakowskim środowiskiem bibliotekarskim.

Niewątpliwie wiedza teoretyczna i kilkuletnia praktyka w zakresie bibliotekoznawstwa i księgarstwa ułatwiły nowemu kierownikowi w znacznym stopniu szybkie wejście w sprawy powierzonej mu placówki. W opracowanym planie działalności wyraźnie zaakcentował, że wymaga ona rozbudowy, gdyż tego oczekuje społeczeństwo, które nie zna stanu majątkowego FZK i ewentualnych jej trudności finansowych, a będzie bacznie śledzić rozwój Biblioteki¹²². Powyższa teza nie odbiegała od poglądów Pocięchy, który uważał również, że społeczeństwo oczekuje postawienia powierzonej mu placówki na odpowiednim poziomie. Całokształt spraw bibliotecznych sprowadził do następujących zagadnień: pomieszczenia, zabezpieczenia, konserwacji zbiorów, opracowania, gromadzenia i udostępniania. W dziale wydawniczym widział szczególną konieczność założenia periodycznego wydawnictwa. Informując Zarząd o planowanych pracach wyraźnie podkreślał, że kierować się będzie głównie potrzebami naukowymi, a dopiero w dalszej kolejności możliwościami finansowymi FZK¹²³.

Józef Grycz miał sprecyzowany pogląd na cele i zadania Biblioteki, gdyż uczestniczył w opiniowaniu dokumentów jej dotyczących, które wcześniej opracował Pocięcha. Bogatszy o doświadczenia poprzednika, starał się realizować postawione cele przyjmując inną taktykę. Nie ustosunkowywał się do „Tymczasowego regulaminu Biblioteki”, gdyż uwa-

¹²⁰ Wyrok w sprawie Pocięchy, bibliotekarza w Krakowie — powoda BK 8902.

¹²¹ Szerzej na ten temat pisze Z. Kalisz: *Józef Grycz w Bibliotece Kórnickiej* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 14: 1978 s. 163.

¹²² Program działalności Biblioteki Kórnickiej w opracowaniu J. Grycza BK 9983.

¹²³ Ibidem.

żał, że wyniki prac bibliotecznych będą najlepiej świadczyć o tym, co należy zmienić w statucie. Jednocześnie reprezentował pogląd, że należy bezwzględnie wymagać od FZK wywiązywania się z zobowiązań w odniesieniu do Biblioteki, które zostały sformułowane w jej statucie. Swoje stanowisko w tych sprawach starał się zawsze szeroko i wnikliwie uzasadniać. Należy przyjąć pogląd, że o ile Pocięcha skupiał swoją uwagę na sprawach umowy i statutu, to Grycz całą swoją energię skoncentrował na zagadnieniach wewnątrzbibliotecznych. Formułując program polityki bibliotecznej wyznaczył jej drogi rozwoju, dostosowując się do wymogów nowoczesnego bibliotekarstwa. Za kluczowe zagadnienie uznał opracowanie istniejących zbiorów. Rozwiązanie tego zagadnienia widział w pojęciu intensywnych prac katalogowych przy pomocy pracowników przejściowych, gdyż był zdania, że tylko niektóre prace katalogowe muszą wykonywać wysoko kwalifikowani bibliotekarze. Niejednokrotnie podkreślał również konieczność przystąpienia do opracowywania katalogów zbiorów specjalnych i kontynuował w tym kierunku działania, które rozpoczął Pocięcha. Podjęte prace zostały uwieńczone wydaniem katalogu poloników XVI w. znajdujących się w Bibliotece Kórnickiej.

Wstępny okres pracy w Kórniku utwierdził Józefa Grycza w przekonaniu, że Fundacja jest skłonna iść na określone ustępstwa, o czym miał świadczyć fakt wyasygnowania na potrzeby Biblioteki w roku gospodarczym 1928/29 sumy 60 000 zł. Zdawał sobie sprawę, że jego zadaniem jest opracowanie takich planów, których realizacja w oczach FZK nie powinna budzić wątpliwości co do ich celowości. Widział on dwie strony sprawy: ograniczone możliwości finansowe Fundacji i potrzeby Biblioteki jako nowoczesnego warsztatu prac bibliotecznych.

W nakreślonym planie działalności szczególną uwagę zwrócił na osobistą odpowiedzialność za rozwój Biblioteki. Pragnął uzyskać takie uprawnienia, które umożliwiłyby mu realizację postawionych zadań. Wszystko to oznaczało, że nie zamierzał oddać inicjatywy władz FZK. Czy wobec tego były różnice w aspekcie koncepcji Biblioteki między Gryczem a Pocięchą? Odpowiedź na to pytanie należy rozpocząć od stwierdzenia, że w chwili obejmowania tej placówki zarówno przez jednego jak i drugiego, pasywa jej przewyższały aktywa, zwłaszcza jeżeli chodzi o organizację prac bibliotecznych.

Objęcie kierownictwa przez Grycza oznaczało kontynuowanie programu zapoczątkowanego przez Pocięchę, z tym, że taktyka rozwiązań poszczególnych spraw była inna. Zaczniemy od umowy. Treść jej nie różniła się zasadniczo od podpisanej z poprzednikiem¹²⁴. Tylko punkt VII mówił, że w sprawach bibliotecznych nowy kierownik powinien zwracać się do członka Zarządu — Jana Grochmalickiego¹²⁵, tego stwier-

¹²⁴ Umowa tymczasowa zawarta między Zarządem FZK a J. Gryczem BK 9983.

¹²⁵ Ibidem, punkt VII umowy.

dzenia nie było w umowie Pociechy. Józef Grycz podpisał umowę, choć stwierdził, że kompetencje jego tam zawarte nie pokrywają się w pełni ze statutem Biblioteki ¹²⁶. Została ona podpisana na rok, a na trzy miesiące przed upływem tego terminu miała być podpisana nowa, w której Grycz chciał uzyskać takie określenie swoich kompetencji i obowiązków, jakie zostały podane we wspomnianym statucie ¹²⁷. Działalność w tym kierunku rozpoczął już w pierwszych dniach swojej pracy w Kórniku. W jego koncepcji Biblioteka Kórnicka miała stanowić nie tylko instytucję gromadzącą i udostępniającą zbiory, ale winna stać się w niedalekiej przyszłości wzorową placówką biblioteczną na kresach zachodnich Rzeczypospolitej.

Z myślą o tym opracowano plan, których rzetelna realizacja miała do tego doprowadzić. Spełnienie jednak tych zadań przez FZK szybko okazało się fikcją ¹²⁸. Grycz zrozumiał to w pierwszych miesiącach pracy, gdyż mimo życzliwego stosunku Zarządu do jego osoby nie zrealizowano zgłoszonych postulatów. Stosowano natomiast różnego rodzaju wybiegi, aby odwlec ich zatwierdzenie. Jednym z nich było polecenie Zarządu, aby Grycz zwrócił się do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Raczyńskich, Krasińskich i Baworowskiego z prośbą o przesłanie danych co do obowiązujących w tych instytucjach pragmatyk służbowych ¹²⁹. Rzecz oczywista w tych instytucjach wyglądały one różnie, a w Bibliotekach Raczyńskich i Baworowskiego nie zostały uregulowane. Wszystkie ewentualne rozwiązania interesujących nas spraw na podstawie pragmatyk służbowych obowiązujących w tych instytucjach nie mogły rozwiązać problemów stojących przed placówką kórnicką, gdyż najistotniejszą sprawą było stworzenie warunków dla realizacji własnych planów. Aby to mogło nastąpić, należało zdaniem Grycza zapewnić pracownikom Biblioteki taką pragmatykę służbową, jaką legitymowali się pracownicy instytucji państwowych tego typu. Motywy rozdzwieków między Gryczem a władzami FZK stają się oczywiste, kiedy weźmiemy pod uwagę rozbieżne poglądy na cele i zadania Biblioteki. Kuratorium i Zarząd, jak należy sądzić, tylko ze względów taktycznych nie kwestionowały otwarcie projektów i planów kierownika, ale z drugiej strony niewiele zrobiły w kierunku ich realizacji.

Władze Fundacji, a zwłaszcza jej Zarząd, zdawały sobie sprawę z konieczności zinwentaryzowania i skatalogowania całości zbiorów i ta część programu Grycza znalazła aprobatę. Nieporozumienia wynikły dopiero w kwestii wydawnictw. Kierownik stał na stanowisku, żeby do współpracy zaprosić Polską Akademię Umiejętności i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Natomiast władze FZK chciały same kształ-

¹²⁶ J. Grycz do J. Grochmalickiego 20 XI 1929 r. AB 314.

¹²⁷ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 2 XI 1929 r. BK 8758.

¹²⁸ J. Grycz do J. Grochmalickiego 25 VI 1929 r. AB 314.

¹²⁹ „Przegląd Biblioteczny” R. 3 z. 2: 1929 s. 110 - 117.

tować politykę wydawniczą Biblioteki, decydować o tym, co wydawać i w jakiej kolejności.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji rola kierownika Biblioteki sprowadzałaby się do wykonywania poleceń Zarządu. Swoje stanowisko w tej sprawie sprecyzował Grycz w artykule: *Polityka Biblioteki Kórnickiej* ogłoszonym na łamach „Przeglądu Bibliotecznego”¹³⁰, w którym między innymi pisze: „Dział wydawniczy domaga się uruchomienia i postawienia na uświęconej tradycją wyżynie...” Zatrzymujemy się przy artykule Grycza z tego powodu, że jego postulaty tam przedstawione wybiegały daleko w przyszłość i stały się faktycznymi drogowskazami do planowania prac bibliotecznych, niektóre z nich były realizowane przez jego następców. Gruntowne przemyślenie spraw bibliotekarskich wynikało nie tylko z dotychczasowych jego doświadczeń, ale także z głębokiego zrozumienia zadań stojących przed placówką kórnicką. Wskazują one na nowatorstwo też Grycza, myśli te jednak nie znajdowały zrozumienia władz FZK. Z organizacją Biblioteki wiązała się sprawa kadry bibliotekarskiej — jej kwalifikacji i liczebności. Z dużymi trudnościami udało się zwiększyć personel biblioteczny z 2 do 5 osób. Problemów, które wymagały rozstrzygnięcia, było więc sporo. Grycz z konieczności, mając na uwadze trudności finansowe Fundacji, ograniczył się w swym programie do najpilniejszych prac bibliotecznych (porządkowanie i katalogowanie zbiorów), gdyż miały one kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju Biblioteki. Przy każdej sposobności przypominał i silnie argumentował sprawę, w jego przekonaniu zasadniczej wagi: konieczność dostosowania kompetencji kierownika Biblioteki do postanowień jej statutu.

Przygotowanie nowej umowy, w której miano uwzględnić propozycje Grycza, stanowiło również przyczynę zadrzańień między nim a Zarządem. Rozumiał, że odwlekanie załatwienia tej kwestii uniemożliwi mu realizację podstawowych zadań bibliotecznych. Kiedy więc jego dalsze akcje napotykały na trudności, a Zarząd wyraźnie był niezdecydowany, czy podpisać ostateczną umowę, zawiadomił władze Fundacji, że rezygnuje z kierownictwa Biblioteki Kórnickiej¹³¹.

Postaramy się skomentować tę decyzję Grycza. Otóż w jasnych sformułowaniach przedstawił swoje motywy, sprowadzając je do tezy, że niepodpisanie umowy rozumiał jako niechęć Fundacji do dalszej z nim współpracy. Podany w tak oględnej formie główny motyw odejścia kryje za sobą myśli, które go nurtowały, a których nie uważał podać za stosowne w piśmie do Zarządu. Należy sądzić, że Grycz rozumiał brak zainteresowania władz FZK jego programem i koncepcją Biblioteki. Doszedł do przekonania, że cele postawione przed Biblioteką nie dadzą się

¹³⁰ Ibidem s. 116.

¹³¹ J. Grycz do J. Grochmalickiego 20 XI 1929 r. AB 314.

pogodzić z poglądami władz FZK. Pozostało mu szukanie pomocy poza Fundacją — co naraziłoby go na otwarty z nią konflikt. Chciał tego uniknąć, jak można sądzić z jego postępowania, gdyż uważał, że może to przynieść szkodę placówce. Wyplýwało to z jego poczucia wysokiej odpowiedzialności za sprawę Biblioteki wobec społeczeństwa.

Jego koncepcja wyrosła z faktów już dokonanych, jakimi były statut Biblioteki i regulaminy poszczególnych organów Fundacji. Jest to więc koncepcja uwzględniająca rzeczywisty układ stosunków i możliwości — zwłaszcza finansowych FZK. Nasuwa się więc pytanie: czy Józef Grycz stworzył własną koncepcję Biblioteki? W swym programie i pracach zreferował najważniejsze opinie i głosy o niej, porównał je i ocenił. Był więc twórcą nowej koncepcji Biblioteki na tyle, na ile aprobował te prace biblioteczne i rozwiązania organizacyjne, które w konkretnej sytuacji kórnickiej uważał za możliwe do zrealizowania. W tym też duchu opracował program działalności Biblioteki.

Jest rzeczą godną uwagi, że zawarta w jego programie koncepcja Biblioteki opiera się na dorobku teoretycznym i praktycznym w tym względzie polskiego bibliotekarstwa, oczywiście z uwzględnieniem specyficznych zadań placówki kórnickiej¹³². W jego rozumieniu statut nie załatwiał co prawda wszystkich spraw, ale niektóre jego postanowienia nie raziły go w takim stopniu jak Pocięchę. Wychodził z założenia, że prace placówki kórnickiej należy powiązać z ideą pracy państwowej sieci bibliotecznej. W tym poglądzie tkwi jego taktyka przeforsowania swojej koncepcji Biblioteki wobec władz FZK. Polemizując z nimi a kontynuując myśl Pocięchy, uważał za konieczne maksymalne wykorzystanie postanowień statutu i na tej podstawie zorganizowanie i prowadzenie prac bibliotecznych. Zdawał sobie sprawę, że wysoki poziom tych prac będzie najlepszym argumentem do wprowadzenia zmian, które proponował Pocięcha, a z którymi on się zgadzał.

Dochodzimy więc do konkluzji, że koncepcja Grycza miała charakter praktyczny, nie było w niej miejsca na rzeczy niewykonalne z punktu widzenia finansowego czy organizacyjnego, jakimi dysponowała Biblioteka. Gruntowne omówienie spraw na podstawie analizy stanu aktualnego w zakresie organizacji placówki, zbiorów i środków materialnych — to silne strony tego programu. Była to więc koncepcja opierająca się

¹³² Zwrócił uwagę, że sformułowania paragrafu 4, 5, 7 uwzględniają osiągnięcia Biblioteki w przeszłości, jak również wyznaczają kierunki jej dalszego rozwoju. Paragraf 4 stwierdzał: „Biblioteka jest zakładem naukowo-wydawniczym”. Paragraf 5 „W zakresie gromadzenia pomników wiedzy i piśmiennictwa Zarząd Biblioteki powinien uwzględnić szczególnie te działy, w które Biblioteka jest najlepiej zaopatrzona, zwłaszcza dział druków z czasów Polski Niepodległej, aby w ten sposób stworzyć możliwie kompletny warsztat pracy naukowej. Paragraf 7 „Biblioteka Kórnicka jako zakład wydawniczy wydaje własnym nakładem prace naukowe zarówno konstrukcyjne jak i wydawnictwa pomników przeszłości”.

na dorobku poprzedzającej ją dyskusji i na analizie możliwych do zrealizowania zadań.

Porównując w dalszym ciągu koncepcję Grycza i Pocięchy spotykamy się z podobnymi zapatrywaniami na charakter zbiorów i wewnętrzną ich organizację. Natomiast w odniesieniu do zewnętrznej działalności prezentowali odrębne stanowisko. Z wypowiedzi i działalności Grycza wynika, że był on zwolennikiem oddania Biblioteki pod państwową władzę bibliotek, funkcjonującą pod postacią Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Reprezentował również pogląd, że Bibliotekę należy uniezależnić od FZK na tyle, na ile to było uzasadnione w jej zadaniach. Grycz zdawał się pamiętać o tym, że Biblioteka jest finansowana przez Fundację i nie przywłaszczał z tego powodu dużej wagi do kwestii formalnych. W projektach Pocięchy natomiast dało się zauważyć zawężenie pola działania, na którym rozpatrywał problemy biblioteczne, niemal wyłącznie do zagadnień prawnych statutu i umowy.

Jak widać z powyższego porównania, między obu bibliotekarzami istniały różnice poglądów co do miejsca Biblioteki w strukturze organizacyjnej FZK. Generalnie — jak już wspominaliśmy — linia tych dwóch koncepcji jednak była zbliżona, gdyż obaj byli zdania, że Biblioteka powinna być narzędziem społecznej lub państwowej polityki bibliotecznej, a nie Związku Zamoyskich, których przedstawiciele byli tak licznie reprezentowani w Kuratorium FZK. Obaj zgodni byli w tym, że Biblioteka powinna być wyposażona w odpowiednie fundusze, które by umożliwiły jej utrzymanie, jak również dalszy rozwój zgodny z ówczesnymi wymogami tego typu bibliotek. Warto tutaj zaznaczyć, że Grycz swoją koncepcję realizował czynem, nie biorąc udziału w takim stopniu jak Pocięcha w polemikach z władzami FZK. Mimo to sprawy Biblioteki Kórnickiej znalazły oddźwięk w prasie i były przedmiotem dyskusji szerokiej opinii publicznej¹³³. Te wszystkie głosy miały określony wpływ na Fundację, a tym samym na decyzję w sprawach Biblioteki.

Przedstawione opinie i poglądy wskazują na to, że występujące rozbieżności stanowisk miały swoje źródło przede wszystkim w kwestii finansowania Biblioteki. Każda z wypowiadających się stron hołdowała pewnemu pojęciu jej roli w ramach Fundacji i poza jej ramami. W tym miejscu warto jeszcze omówić myśl biblioteczną tego okresu, gdyż wówczas stanowiska stron będą bardziej zrozumiałe.

W Polsce w latach 1918 - 1929 walczyły ze sobą, generalnie rzecz biorąc, dwa poglądy na sprawę organizacji i funkcjonowania bibliotek

¹³³ Ukazał się między innymi cykl artykułów o Bibliotece Kórnickiej w „Głosie Narodu” pod wymownym tytułem: „Utrwalić podstawy Biblioteki Kórnickiej”, w którym czytamy: „Biblioteka Kórnicka stoi obecnie na rozdrożu, nie ma jeszcze utrwalać podstaw przez odpowiedni jej znaczeniu statut organizacyjny”. „Głos Narodu” z 23 XI 1927 r.

naukowych i nauki w ogóle. Pierwszy z tych poglądów głosił konieczność autonomiczności nauki i dużej samodzielności zakładów naukowych¹³⁴. Drugi kierunek postulował konieczność powiązania rozwoju nauki z bieżącymi zagadnieniami życia społeczno-politycznego¹³⁵. Prześledzenie całego procesu rozwojowego tych dwóch kierunków w naukach humanistycznych przekracza rozmiary niniejszej pracy¹³⁶, gdyż celem było jedynie ich zasygnalizowanie, aby na tym tle rozpatrzyć koncepcje Biblioteki Kórnickiej¹³⁷. W kontekście tych wywodów słuszny wydaje się pogląd, że Pocięcha stosunkowo silnie zasugerował się tą pierwszą teorią i chciał w dużym stopniu oprzeć funkcjonowanie Biblioteki na jej podstawowych założeniach, nie bardzo zwracając uwagę na specyficzną organizację wewnętrzną Fundacji. Również w szeregu spraw daje się zauważyć zawężenie pola widzenia, na których rozpatrywał sprawy biblioteczne, do sformułowań w statucie i umowie o charakterze prawnego-formalnego. Grycz natomiast w wielu wypadkach reprezentował stanowisko dalej idące, zwłaszcza jeżeli idzie o funkcje wewnętrzne Biblioteki. Główną funkcję zbiorów widział w udostępnianiu ich szerokim kręgom społeczeństwa. Starał się powiązać zadania Biblioteki z aktualnymi wymogami nauki. Na styku Biblioteka — Fundacja interesował się stroną finansową i zabezpieczeniem kadrowym placówki, a sprawy, które odgrywały tak dużą rolę w koncepcji Pocięchy, dostrzegał w momencie, gdy ingerencja władz FZK uniemożliwiała wykonywanie planowanych zadań przez Bibliotekę. Tak więc Grycz w sposób bardziej wyrazisty i konkretniejszy udowadniał racje i pozytywne swojej koncepcji. Gotowych wzorów do tych rozwiązań nie posiadał, wyciągnął tylko logiczne wnioski z opinii i poglądów ówczesnej teorii i praktyki bibliotekarskiej, a jego pogląd na zadania i cele Biblioteki możemy z małymi poprawkami przyjąć i dziś. Brzmi on następująco: Biblioteka Kórnicka gromadzi całokształt polskiego piśmiennictwa historycznego i literackiego i w miarę możliwości zagranicznego oraz prowadzi prace badawcze z zakresu historii polskiej, piśmiennictwa polskiego i bibliografii. Nadrzędnym celem tych zadań jest służyć zbiorami społeczeństwu, zwłaszcza środowiskom naukowym.

¹³⁴ A. Peretiatkowicz: *Stosunek państwa do nauki*. „Nauka Polska” T. 3: 1920 s. 98 — 102.

¹³⁵ S. Ossowski: *Funkcja dziejowa nauk*. „Nauka Polska” T. 4: 1923 s. 8 — 35.

¹³⁶ Na temat rozwoju poznańskiego ośrodka historiograficznego zob. J. Topolski: *Historiografia [W:] Nauka w Wielkopolsce*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1973 s. 269 — 289.

¹³⁷ Sprawy bibliotek w ramach fundacji nie znalazły w omawianym okresie generalnego rozwiązania, gdyż z podobnymi kłopotami borykały się między innymi: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Baworowskiego we Lwowie. Zob. K. Korzon: *Ludwik Bernacki, bibliolog i edytor*. Wrocław 1974; *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*. Lwów 1920 s. 43 — 51; A. Wojtkowski: *Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu*. Poznań 1923.

Po zrezygnowaniu Grycza z pracy w Bibliotece tymczasowe jej kierownictwo powierzono Stanisławowi Bodniakowi¹³⁸. Kierował on — jak już wspomniano — instytucją po odejściu Pocięchy aż do chwili powołania jego następcy. Do Biblioteki Kórnickiej przyszedł w 1926 r. po krótkiej praktyce w Bibliotece Jagiellońskiej, z dyplomem z filozofii uzyskanym w tym samym roku.

Urodzony 29 X 1897 r. w Starej Wsi w pow. brzozowskim, borykając się z trudnymi warunkami materialnymi, ukończył gimnazjum typu klasycznego w Brzozowie. W 1921 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył w 1926 r. Już w trakcie studiów rozpoczął pracę naukową koncentrując swoje zainteresowania badawcze wokół zagadnień reformacji i kontrreformacji w Polsce¹³⁹. Jeżeli natomiast chodzi o teoretyczne i praktyczne przygotowanie bibliotekarskie, to oprócz pracy jako wolontariusz w Bibliotece Jagiellońskiej od września 1924 r. do kwietnia 1925 r. nie posiadał innych specjalistycznych przygotowań. Teorii bibliotekarskiej nauczył się sam, natomiast praktyczne przeszkolenie otrzymał od Kazimierza Dobrowolskiego, a następnie Pocięchy i Grycza. Przygotowanie bibliotekarskie, jakie zdobył, pracując przez okres czterech lat na stanowisku bibliotekarza w Bibliotece Kórnickiej, można uznać za wystarczające do samodzielnego kierowania tą placówką. Ster jej objął po trudnym okresie zmagania swych poprzedników o miejsce Biblioteki w strukturze organizacyjnej Fundacji. Od początku przyjął taktykę zdecydowanie bardziej elastyczną od Pocięchy i Grycza. Bogatszy o ich doświadczenia, uważał, że należy się zgodzić z poglądami władz FZK na rolę i znaczenie Biblioteki w Fundacji jako całości. Jego stanowisko w sprawach Biblioteki w oficjalnych wystąpieniach nacechowane było zawsze dużą ostrożnością w wyrażaniu negatywnych poglądów w odniesieniu do władz FZK. Natomiast w latach 1926 - 1929, kiedy jako bibliotekarz pracował u boku Pocięchy, a następnie Grycza, w kontaktach z nimi wyrażał często poglądy znacznie dalej idące od tych, które następnie przyszło mu realizować w praktycznym działaniu jako kierownikowi Biblioteki. W okresie kiedy Pocięcha toczył spór z FZK o poszczególne sformułowania statutu Biblioteki i umowy, Bodniak w następujących słowach scharakteryzował jego projekty: „uwagi te są ogromnie przekonywujące, doskonałe i bardzo plastycznie rzecz ujmują i bronią jedynie racjonalnego rozwiązania”¹⁴⁰. Poglądy te wskazywać mogły na to, że Bodniak również widział konieczność zmian w projektach statutu Biblioteki, nie chciał jednak — jak należy przypuszczać — popaść w otwarty konflikt z władzami Fundacji, dlatego nigdy tej sprawy nie poruszał. Można tylko opié-

¹³⁸ J. Grochmalicki do S. Bodniaka 13 I 1930 r. AB 314.

¹³⁹ Curriculum vitae z 1945 r. BK 11571.

¹⁴⁰ S. Bodniak do W. Pocięchy 28 II 1928 r. AB 440.

rając się na jego wypowiedziach sądzić, że nigdy nie wierzył w możliwość wygrania, o czym świadczy jego list do Pocięchy, w którym tak ocenia możliwości w tym względzie tego ostatniego: „otóż niech Pan mi wierzy, przyglądałem się tej kwestii z różnych stron i dochodzę do wniosku zawsze jednego, że szans wygrania nie ma”¹⁴¹.

Przeświadczenie, że również on w tej sprawie nic nie robi, paraliżowało jego działania jako kierownika placówki. Głównie dlatego postanowił zadania i cele Biblioteki opracować tak, aby odpowiadały istniejącej sytuacji organizacyjnej i finansowej. W latach 1930-1939 nie przedstawił programu zakrojonych na szeroką skalę prac bibliotecznych, wydawniczych i naukowych. Starał się, aby ich zakres, a tym samym środki finansowe przeznaczone na ich realizację, nie budziły zdecydowanego sprzeciwu władz FZK¹⁴². W jego oczach funkcje Biblioteki przedstawiały się inaczej niż w koncepcjach poprzedników. Przede wszystkim zgodził się na zupełne podporządkowanie Biblioteki Zarządowi FZK. Trzeba więc przyjąć, że Bodniak nie wykorzystał w pełni wypracowanych przez Pocięchę i Grycza możliwości rozwojowych Biblioteki.

Sprawami Biblioteki z ramienia Zarządu zajmował się Jan Grochmalicki, a po jego śmierci Adam Legis — wiceprezes Zarządu. W roku 1939 sprawy Biblioteki przejął prof. Wiktor Schramm. Zarówno Grochmalicki jak i Legis sprawowali całkowitą kontrolę nad Biblioteką, ograniczając rolę Bodniaka do wykonywania poleceń Zarządu. Świadczą o tym wypowiedzi samego kierownika, który w jednym z oficjalnych wystąpień stwierdził, między innymi: „Prof. Grochmalicki interesuje się zawsze nie tylko sprawami, które należą do niego *ex officio*, ale wnika także w szczegóły bibliotekarskie. W rezultacie prof. rozporządza dokładnymi i systematycznie dostarczającymi danymi i wiadomościami z terenu zakładu”¹⁴³. Z przytoczonych też względów nie próbował podejmować dyskusji z Kuratorium czy Zarządem w sprawach statutu Biblioteki, który miał formę tymczasową i tym samym mógł ulec zmianie w trakcie planowanej jego ostatecznej redakcji. Uważał jednak, że statut: „zdał egzamin i nie wymaga poprawek”¹⁴⁴. Odnosiło się to również do określonych w statucie kompetencji kierownika Biblioteki¹⁴⁵.

Inną sprawą, nie mniej ważną, było praktyczne wykorzystanie uprawnień kierownika Biblioteki, które gwarantował statut. Bodniak nawet nie próbował wyegzekwować od Zarządu tych praw, o które z takim

¹⁴¹ S. Bodniak do W. Pocięchy 31 XI 1928 r. AB 314.

¹⁴² Stanisław Bodniak do Zarządu FZK (19 II 1935 r.) AB 314. Swoje stanowisko w tych kwestiach sformułował w następujących słowach: „Przy układaniu preliminarza [Biblioteki — Z. K.] pamiętam dobrze, że nie jestem sam w Fundacji i liczę się z całokształtem położenia”.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ S. Bodniak do Schramma 13 VI 1939 r. AB 314.

¹⁴⁵ Ibidem.

uporem walczyli jego poprzednicy. W tej sytuacji był zmuszony do szczegółowego informowania Zarządu o wszystkich sprawach bibliotecznych, w tym również ściśle fachowych. Fakt ten w znacznym stopniu utrudniał mu podejmowanie decyzji, gdyż niemalże każda musiała otrzymać akceptację Zarządu. W takim stanie rzeczy prace biblioteczne ograniczone zostały do tych, które Zarząd uznał za potrzebne, a więc: opracowanie, przechowywanie, udostępnianie i gromadzenie zbiorów w minimalnym zresztą stopniu, jeżeli chodzi o zakupy. Te podstawowe prace biblioteczne rzeczywiście absorbowwały uwagę Bodniaka, gdyż ich postępy kontrolował Zarząd. Biorąc pod uwagę szczupły personel biblioteczny, który nigdy nie przekraczał 4 osób na pełnym etacie, prowadzenie innych prac było prawie niemożliwe.

W ten sposób Zarząd wprowadził w życie swoje plany odnośnie Biblioteki, sprowadzając zakres prowadzonych w niej prac do niezbędnych do jej funkcjonowania. Nie planowano rozwoju Biblioteki jako nowoczesnej placówki, poprzestając na jej utrzymaniu. Na tę koncepcję zgodził się Bodniak i starał się z tego zadania wywiązać jak najlepiej. W tej sytuacji trudno było wypracować program jej rozwoju na miarę planów Gryeza. Nie można w tym okresie zauważyć wzrostu funkcji Biblioteki, gdyż główny nacisk położono na inwentaryzację i opracowanie zbiorów własnych. Bodniak konsekwentnie unikał zajęcia stanowiska w dyskusji, jaką toczono w latach 1926 - 1939 wokół spraw Biblioteki Kórnickiej. Programy minimalnych prac bibliotecznych opracowane przez Bodniaka Zarząd akceptował — gdyż było w nich to, czego sobie życzył. Jest jednak rzeczą godną uwagi, że w rezultacie planowane prace inwentaryzacyjno-katalogowe przebiegały pomyślnie dla Biblioteki. Natomiast realizacja i tak skromnych planów wydawniczych nie przyniosła oczekiwanych rezultatów¹⁴⁶.

W sumie można stwierdzić, że w ciągu czternastu lat formalnego istnienia Fundacji każdy z kierowników Biblioteki próbował swoje zdolności i wiedzę fachową wykorzystać jak najlepiej dla dobra kierowanej przez siebie placówki. Dzięki pracy tych ludzi i ich współpracowników Biblioteka Kórnicka w latach 1926 - 1939 miała liczące się w kraju osiągnięcia biblioteczne i naukowe.

W okresie okupacji Biblioteka nie funkcjonowała. Po zakończeniu II wojny światowej Bodniak powrócił na stanowisko kierownika i w latach 1945 - 1953 podjął szereg pozytywnych działań, które miały na celu jej uruchomienie. Najważniejszym zadaniem było unormowanie sytuacji

¹⁴⁶ W latach 1930 - 1939 ukazał się „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 2, *Lites ac res gestae*, t. 3. Natomiast prace nad *Acta Tomiciana* rozpoczęto od nawiązania kontaktów z Pocięchą, który zgodził się podjąć opracowania kolejnego tomu (XIV), ale braki finansowe nie pozwoliły mu dokończyć pracy przed wojną. Koszt XIV tomu ocenił Bodniak na ok. 10 tys. zł, natomiast otrzymał 2 tys. zł. Zob. S. Bodniak do A. Legisa 7 XII 1938 r. AB 314.

prawno-finansowej Fundacji, a Biblioteki w szczególności, dlatego że zmniejszająca się substancja majątkowa FZK utrudniała pracę zakładów. W tej sytuacji Bodniak podjął szereg działań na rzecz uzyskania subsydiów od Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wykorzystując w ten sposób fundusze uzyskane w połowie 1949 r. na rozpoczęcie druku XVI t. *Acta Tomiciana*¹⁴⁷. W okresie tym spór toczył się nie o miejsce Biblioteki w strukturze organizacyjnej Fundacji, ale o dalsze jej losy, a tym samym przejęcie przez instytucje państwowe. Podjęta w tym kierunku akcja, której celem miało być doprowadzenie do uregulowania sytuacji prawno-finansowej Biblioteki, przyniosła określone korzyści, gdyż możliwe było jej funkcjonowanie na poziomie wegetatywnym¹⁴⁸.

Bodniak chciał ten stan rzeczy polepszyć, starając się o dalsze fundusze dla Biblioteki. Nie uchroniło to od ograniczenia wydatków poniżej wymaganego minimum i zrezygnowania z różnych planów w ostatnim kwartale 1950 r. Ta operacja oszczędnościowa zapewniła egzystencję Bibliotece w krytycznym, pod względem finansowym, ostatnim kwartale 1951 r., kiedy nie było już żadnych źródeł dochodu. Bodniak w dalszym ciągu szukał wyjścia z trudnej sytuacji finansowej i prawnej, jednak jego starania — w szczególności w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki, a także Kultury i Sztuki — nie doprowadziły do powzięcia ostatecznych decyzji, które miałyby zadecydować o ostatecznym losie Biblioteki. Pewien postęp w tej sprawie nastąpił po rozmowie Bodniaka z wiceministrem Włodzimierzem Sokorskim, który wyraził opinię, że zbiory biblioteczne powinny pozostać w Kórniku i stanowić nierozdzielalną całość. Opinia ta zadecydowała, jak należy sądzić, o dalszych losach Biblioteki, gdyż Kuratorium na posiedzeniu w dniu 14 XII 1951 r. zobowiązało Zarząd do odpowiednich starań o przejęcie Biblioteki przez Polską Akademię Nauk¹⁴⁹. Fakt ten nastąpił 1 VII 1953 r. i stanowił jedyne słuszne rozwiązanie sprawy, gdyż Akademia zapewniła jej najodpowiedniejsze warunki działania oraz podstawy finansowe.

b) Szkoła Domowej Pracy Kobiet

Ustawa o Zakładach Kórnickich wśród swoich zadań na pierwszym miejscu wymienia szkołę oraz nakłada na Fundację obowiązek jej utrzymania i rozwoju na tych zasadach, jakie obowiązywały w okresie dotychczasowego czterdziestolecia.

Szkoła ta została założona 24 VI 1882 r. przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską. Zarządzenia władz pruskich uniemożliwiły jej działalność

¹⁴⁷ Sprawozdanie kierownika Biblioteki za rok administracyjny 1950 BK 10159.

¹⁴⁸ Rozmowy prowadzone były z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa, Szkół Wyższych i Nauki, Kultury i Sztuki, oraz Prezydium Rady Ministrów. BK 10159.

¹⁴⁹ Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK z dnia 14 XII 1951 r. BK 10159.

w Kórniku i dlatego została przeniesiona do Lubowli na Spiszu, a następnie kolejno do Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego, wreszcie do Kuźnic.¹⁵⁰

Twórcy FZK z całą pewnością przywiązywali dużą wagę do dalszego utrzymania i rozwoju szkoły. Szczególnie Jadwiga Zamoyska była gorącą zwolenniczką jej dalszego rozwoju. Dała temu wyraz w szeregu publikacji poświęconych szkole¹⁵¹, w których podkreślała, że przewodnią myślą organizacji tej placówki jest wychowanie dziewcząt z warstw zaможnych w kierunku wybitnie katolickim i narodowym, na obywatelki zdolne do przodowania innym i pociągania swym przykładem do ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy. W jej przekonaniu zadaniem tej szkoły było dawanie nie tylko specjalistycznego zawodowego wykształcenia rolniczego czy innego, lecz dążyła do tego, żeby przez pracę dydaktyczną i wychowawczą wykształcić u uczennic silne, skryształizowane cechy. Głównie dlatego Zamoyska przywiązywała tak dużą wagę do poszanowania pracy ręcznej, której wymagała bezwzględnie od wszystkich uczennic¹⁵².

Program wychowawczy i dydaktyczny szkoły podporządkowany był zasadom i celom pedagogiki katolickiej¹⁵³, która z kolei znajdowała teoretyczne uzasadnienie w doktrynie chrześcijańskiego personalizmu¹⁵⁴. Wpływ klerykalizmu na szkołę i treść jej pracy był duży. Natomiast zdecydowanie odcinano się od nurtu pedagogicznego głoszącego zasady „wychowania państwowego”¹⁵⁴. Pod koniec lat trzydziestych, kiedy nastąpiła aktywizacja Akcji Katolickiej w życiu społecznym i politycznym kraju, dało się zauważyć wzajemne przenikanie zasad „wychowania państwowego” i klerykalnego. Doktryna wychowania katolickiego miała silne wsparcie w encyklice papieża Piusa XI pt. *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży* (przekład polski 1930 r.).

Tak pojęte zadania i cele sformułowane na zasadach pedagogiki katolickiej wymagały także od personelu nauczycielskiego starannego pielęgnowania ducha i tradycji zakładu. W tym celu Jadwiga Zamoyska założyła dla nauczycielek szkoły Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady (w r. 1928 — 10 nauczycielek), którego aż do śmierci była prze-

¹⁵⁰ Zob. *Listy Jadwigi Zamoyskiej* (z lat 1883 - 1918, dotyczące między innymi Szkoły Domowej Pracy Kobiet). Kórnik 1930; *Zakład Kórnicki*. Poznań 1898; *O pracy*. Poznań 1930; *O wychowaniu*. Poznań 1902.

¹⁵¹ M. Czaplicka: *Moje wspomnienia. Szkoła Domowej Pracy Kobiet w Zakopanem—Kuźnicach „Nasza Przyszłość”* T. 19: 1964 s. 201 - 204.

¹⁵² W Polsce w okresie międzywojennym dużą popularnością cieszyły się dzieła jednego z najgłośniejszych pedagogów o charakterze zdecydowanie religijno-moralnym, mianowicie Fryderyka Wilhelma Foerstera.

¹⁵³ Zob. S. Wołoszyn: *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*. Warszawa 1964 s. 635.

¹⁵⁴ Krytykę tego kierunku przeprowadził S. Jedlewski: *Krytyka wychowania narodowego i państwowego „Studia Pedagogiczne”* T. X: 1959.

wodniczącą. Stowarzyszenie to służyło przede wszystkim szkoleniu nowych kadr nauczycielskich posiadających pełne kwalifikacje zawodowe¹⁵⁵. W okresie istnienia FZK Stowarzyszenie nie wykazywało poważniejszego rozwoju liczebnego, gdyż nie przyjmowało nowych nauczycielek na etat, a angażowano na zasadzie kontraktów.

Zasadniczą myślą wychowawczą szkoły w tym okresie było to, aby wychowanki szkoły rozsiane po całej Polsce pozostawały w stałej łączności z nią. Utrzymanie kontaktu z nimi, przyjmowanie w zakładzie byłych uczennic w czasie wakacji, uważała Zamoyska za jeden z najważniejszych czynników zabezpieczenia rezultatów swojej pracy wychowawczej¹⁵⁶.

Fundacja przejmując szkołę w swój zarząd musiała rozwiązać cały szereg spraw organizacyjnych, programowych i lokalowych.

W roku 1926 prowadzono trzy kursy:

1. Dziesięciomiesięczny kurs pracy domowej dla dziewcząt pochodzących z zamożnych rodzin. Przyjęcie na ten kurs wymagało posiadania świadectwa ukończenia szkoły średniej. Uczennice płaciły miesięcznie 200 zł.

2. Trzyletni kurs gospodarstwa domowego.

3. Dwuletni kurs pracy domowej (filia szkoły kuźniczej w Kórniku), utworzony na życzenie Władysława Zamoyskiego, który sądził, że uczennice tej szkoły będą mogły między innymi zajmować się utrzymaniem porządku w zamku kórnickim. Wobec jednak dużej wartości zbiorów bibliotecznych i muzealnych zrezygnowano z realizacji tego celu tą drogą. W tej sytuacji główny motyw założenia filii szkoły w Kórniku upadł¹⁵⁷.

Szkoła w Kuźnicach mieściła się w jednym dużym budynku i w szeregu mniejszych. Zabudowania te, w większości drewniane pozbawione kanalizacji, pozostawiały dużo do życzenia. Nie były one remontowane od 1914 r. i obowiązek ich utrzymania oraz remontów spadł na władze FZK.

Zakład był szkołą fachową, ale raczej ogólną o charakterze katolicko-społecznym. Mimo że nosiła ona nazwę Szkoły Domowej Pracy Kobiet i do jej zakresu należało przede wszystkim nauczanie szeroko pojętej umiejętności pracy domowej, to jednak z powodu warunków, w jakich się znajdowała, realizacja tego programu była niemożliwa. Nie prowadzono w niej zajęć w warunkach zbliżonych do tych, wśród których przyszło żyć i pracować jej wychowankom.

Te wszystkie wyżej wymienione problemy szkoły musiała rozwiązać Fundacja. Zadanie nie było jednak łatwe, gdyż już w 1926 r. powstały

¹⁵⁵ Sprawozdanie i wnioski Zarządu Fundacji w sprawie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, przedłożone na sesji Kuratorium w dniu 26 VI 1928 r. s. 1-3 BK 9912.

¹⁵⁶ Ibidem.

¹⁵⁷ Sprawozdanie z działalności szkoły za rok szkolny 1927/28 BK 9992.

różnice zdań pomiędzy władzami FZK, a kierownictwem szkoły odnośnie do wzajemnych zależności. Kierownictwo szkoły twierdziło, że jej utrzymanie było w intencji fundatorów głównym celem Fundacji. W związku z tym żądano wyjątkowego uprzywilejowania szkoły, zwłaszcza w okresie kiedy powstały nieporozumienia co do zakresu jej finansowania¹⁵⁸. Powoływano się na postanowienia ustawy o Zakładach Kórnickich, która w artykuale 2 (ustęp 1) stwierdzała, że obowiązkiem władz FZK jest: „utrzymanie i rozwój szkoły [...] na zasadach, na których powstała”¹⁵⁹. Bliżej zasady te zostały rozwinięte we wcześniej opracowanym przez W. Zamoyskiego statucie szkoły z mapką doliny kuźnickiej dołączonym do aktu donacyjnego. Wstęp do tego statutu jest niemal identyczny z artykułem 2 ustawy¹⁶⁰ i jest poparciem tezy, że jego autorem był W. Zamoyski. Zależność szkoły od władz FZK była ściśle określona w paragrafach 78 - 94 tegoż statutu. Pod wyrazem „Komisja” (paragrafy 85 - 86, 94) należy rozumieć Zarząd, gdyż projekt ustawy, o czym bliżej pisaliśmy w rozdziale I niniejszej pracy, również w pierwszej wersji mówił o „Komisji”, którą fundator w przeddzień wręczenia aktu donacyjnego zmienił na Zarząd. Czy w dołączonym do aktu statucie szkoły zmienił ten wyraz, nie wiadomo, gdyż egzemplarz ten według twierdzeń Henryka Wilczyńskiego zaginął wraz z mapką, która ściśle określała przeznaczony szkole teren w dolinie kuźnickiej¹⁶¹.

Istotną sprawą były również zasady obsadzania kierownictwa szkoły; paragraf 2 wyraźnie stwierdzał, że: „zakładem rządzi przełożona za pomocą Rady złożonej z czterech pań radnych i zastępczyni”¹⁶². Paragraf 3 stwierdzał natomiast, że co trzy lata następuje wybór przewodniczącej. Mówiło się więc wyłącznie o wyborze, a nie mianowaniu. Interesujące były także postanowienia paragrafu 38 dotyczące autonomii Rady w prowadzeniu zakładu. Miała ona jednak znajdować się pod kontrolą przedstawiciela (nie delegata) Kuratorium FZK, przy czym ewentualne spory winien rozstrzygać Zarząd, ale z prawem Rady odwołania się od decyzji Kuratorium.

Z powyżej przedstawionych postanowień ustawy i statutu szkoły wynika, że zakład ten miał być integralną częścią FZK, jednak zgodnie z postanowieniami paragrafu 78 - 94 statutu zależność ta sprowadzała się tylko do spraw finansowych i formalnych. Władzom FZK taki stosunek podporządkowania szkoły nie odpowiadał, gdyż rola jej sprowadzałaby się tylko do finansowania szkoły. Sytuację tę najlepiej oddaje treść listu Stanisława Adamskiego do Justyny Zalewskiej — przełożonej

¹⁵⁸ M. Zamoyska do członków Kuratorium (b.d. ok. 1931 r.) BK 9995.

¹⁵⁹ Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich” ... s. 110 - 113.

¹⁶⁰ Por. ustawę z dnia 30 VII 1925 r. (art. 2, ust. I) ze wstępem omawianego statutu BK 9990.

¹⁶¹ H. Wilczyński do A. Pacyńskiego 24 IV 1933 r. BK 9994.

¹⁶² Zob. paragraf 2 statutu szkoły BK 9990.

szkoły, w którym między innymi czytamy: „wynika z obecnej sytuacji, że stosunek szkoły do Fundacji nie jest jeszcze określony we właściwy sposób. Z jednej strony niemożliwą jest rzecz, ażeby FZK w najważniejszych sprawach szkoły nie miały decydującego głosu, z drugiej zaś strony kierownictwo szkoły przez Kolegium decydujące większością głosów wydaje mi się także niemożliwym. Wszystkie te sprawy wskazują jedynie na to, że trzeba będzie stosunek Fundacji do szkoły w najbliższej przyszłości określić bardzo jasno i ściśle. To ułatwi pracę, znikną bowiem również rozbieżne poglądy i pójdzie się po jednej linii”¹⁶³.

Pod koniec 1928 r. powstały nowe nieporozumienia na tle nieprawego uruchomienia przez kierownictwo szkoły osobnego trzyletniego zakładu dla instruktorek gospodarstwa domowego¹⁶⁴. Przełożona szkoły już w 1927 r. zwróciła się z tą sprawą do ówczesnego Zarządu i uzyskała zgodę¹⁶⁵, ale jak się później okazało, tylko na otwarcie działu, a nie osobnego zakładu. Sprawa ta bardzo skomplikowała stosunki szkoły z władzami FZK, gdyż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które zatwierdziło statut organizacyjny tego zakładu, zażądało zorganizowania go według zasad obowiązujących wszystkie szkoły zawodowe¹⁶⁶. Postulatu tego nie można było spełnić, gdyż nie dysponowano funduszami na ten cel.

Na początku 1929 r. wyłoniła się następująca koncepcja organizacji szkoły. Kuźnice miały pozostać siedzibą Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady i rocznych kursów dla zamożniejszych dziewcząt. Natomiast szkoła typowo gospodarcza o kursach dwu- lub trzyletnich miała znajdować się w Korniku¹⁶⁷. Ponadto zdecydowano się na opracowanie nowego statutu zakładu¹⁶⁸.

Zanim Zarząd FZK przystąpił do rozmów na ten temat z kierownictwem szkoły w Kuźnicach, zasięgnął opinii o zasadach organizacji i finansowania szkół tego lub podobnego typu na terenie całej Polski. Zapoznano się z organizacją szkół w Witkowie¹⁶⁹, Tuchorzy i Snopkowie¹⁷⁰. Uzyskane informacje utwierdziły Zarząd w przekonaniu, że Szkoła Domowej Pracy Kobiet jest bardzo droga, gdyż jej utrzymanie kosztuje

¹⁶³ S. Adamski do Justyny Zalewskiej 2 I 1929 r. BK 9992.

¹⁶⁴ S. Adamski do J. Zalewskiej 26 I 1929 r. BK 9992.

¹⁶⁵ Przełożona szkoły do W. Czartoryskiego i J. Zamoyskiego (b.d. 1927 r.) BK 9991.

¹⁶⁶ S. Adamski do J. Zalewskiej 29 XII 1928 r. BK 8541.

¹⁶⁷ Uwagi Zarządu o organizacji szkoły BK 8541.

¹⁶⁸ S. Adamski do A. Pacyńskiego 19 III 1928 r. BK 8541.

¹⁶⁹ Wnioski i postulaty opracowane przez J. Grochmalickiego dotyczące organizacji Szkoły Domowej Pracy Kobiet na podstawie rozmowy przeprowadzonej z referentem spraw szkolnych w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej 26 I 1931 r. BK 9992.

¹⁷⁰ A. Pacyński do J. Karłowiczówny (kierowniczką Główniej Szkoły Gospodarczej w Snopkowie pod Lwowem) 18 VI 1927 r. BK 9992.

średnio około 150 000 zł rocznie¹⁷¹. Natomiast Wielkopolska Izba Rolnicza, która prowadziła trzy szkoły w wyżej wymienionych miejscowościach, wydatkowała rocznie 57 000 zł, przy czym ilość uczennic była mniej więcej jednakowa — średnio 150 osób. Podjęto więc kroki zmierzające do zmniejszenia budżetu szkoły, co spotkało się z ostrzymi sprzeciwami ze strony kierownictwa zakładu. Argumentowano, że szkoła kosztowała przed wojną 80 - 100 000 koron austr., a budżet jej docelowo miał wynosić 125 000 koron (300 000 zł)¹⁷². Dalszy rozwój szkoły stał się pod znakiem zapytania, gdyż oprócz wyżej wymienionych trudności doszło w 1930 r. orzeczenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, że w dotychczas posiadanych przez zakład budynkach nie można dalej prowadzić placówki, a tym bardziej jej rozwijać¹⁷³. Fundacja nie była w stanie podjąć się tego zadania i jedynym wyjściem było zlikwidowanie w Kuźnicach dwóch kursów trzyletnich¹⁷⁴. MWR i OP wyraziło zgodę na tę decyzję pod warunkiem, że stypendystki Fundacji zostaną umieszczone w innych równorzędnych szkołach¹⁷⁵. Tak więc od 1931 r. prowadzono w Kuźnicach tylko roczny kurs przysposobienia dla pań domu. Wszystkie te decyzje wywoływały sprzeciw kierownictwa szkoły a zwłaszcza byłych długoletnich współpracowniczek Jadwigi i Marii Zamoyskich — członkiń SMBDR. Natomiast Zarząd i Kuratorium twierdziły, że ograniczenie działalności szkoły jest tylko przejściowe¹⁷⁶.

Ograniczenie zadań szkoły nie spowodowało zmniejszenia personelu nauczycielskiego i pomocniczego, gdyż były to osoby w starszym wieku i nie bardzo mogły znaleźć inną pracę, dlatego utrzymywane były nadal przez szkołę¹⁷⁷.

Nadal jednak najistotniejszą sprawą było opracowanie nowego statutu szkoły. Przełożone zakładu, idąc najprawdopodobniej za radami metropolity krakowskiego — Adama Sapiehy, przygotowały projekt, który oparto niemal wyłącznie na dawnym statucie opracowanym przez Władysława Zamoyskiego. Wyeksponowano w nim znaczenie Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady i zapewniono zakładowi większą autonomię wobec władz FZK¹⁷⁸. Domagano się także nadal prawa wyboru przedstawiciela, który byłby na posiedzeniach Zarządu lub Kuratorium rzecznikiem w sprawach związanych z potrzebami zakładu. Oczywiście

¹⁷¹ Sprawozdania z działalności FZK za lata 1928 - 1938. Poznań 1929 - 1939.

¹⁷² Memoriał Szkoły Domowej Pracy Kobiet do Zarządu Fundacji BK 8541.

¹⁷³ Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego do dyrekcji szkoły 16 IV 1930 r. BK 9992.

¹⁷⁴ Sprawozdanie szkoły w Kuźnicach od 1 I do 31 V 1931 r. BK 9993.

¹⁷⁵ J. Zalewska do J. Grochmalickiego 27 I 1932 r. BK 9993.

¹⁷⁶ J. Zalewska do J. Grochmalickiego 27 I 1932 r. BK 9993.

¹⁷⁷ W roku szkolnym 1932/33 znajdowały się w szkole 24 nauczycielki i instruktorki i 19 pracowników pomocniczych. Zob. wykaz pracowników szkoły w Kuźnicach BK 9993.

¹⁷⁸ Julia Zalewska do J. Zamoyskiego 23 II 1927 r. BK 9991.

tej wersji statutu nie chciał zaakceptować Zarząd. Najwięcej nieporozumień budziła dążność SMBRD, a od 1930 r. Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego¹⁷⁹, do samodzielnego prowadzenia szkoły. Twierdzono, że kierownictwo szkoły powinno mieć decydujący wpływ na politykę finansową, to znaczy władze FZK miały w myśl tego planu dostarczać odpowiednich sum na działalność szkoły i dalej nie interesować się jej sprawami. Głoszono pogląd, że zakład projektowany przez fundatorów z myślą o szerszych zadaniach wychowawczych został przez FZK wtłoczony w ciasne ramy szkoły gospodarczej, jakich dużo było w Polsce. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w następujących sprawach:

1. Tekst artykułu ustawy o Zakładach Kórnickich nie był jasny dla tych, którzy nie znali intencji i woli fundatorów.

2. Zgon W. Zamoyskiego sprawił, że hrabia nie mógł czuwać, jak sobie obiecywał, nad funkcjonowaniem Fundacji.

3. Do Kuratorium i Zarządu weszli ludzie, którzy nie znali woli fundatorów¹⁸⁰.

W okresie tym z memoriałem skierowanym do członków Kuratorium w sprawie szkoły wystąpiła Maria Zamoyska. W dokumencie owym twierdziła, że w intencji jej brata i matki rola FZK w stosunku do szkoły miała się ograniczyć tylko do dostarczania środków materialnych na jej potrzeby. W związku z tym zażądała od Kuratorium, aby zwrócono się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o nowelizację ustawy o Zakładach Kórnickich w tym kierunku, aby można było przeprowadzić następujące zmiany:

- a) pozostałe przy FZK w Zakopanem nieruchomości przekazać Stowarzyszeniu,

- b) oddać folwark Żrenica również wspomnianemu Stowarzyszeniu, jak również 2% od ogólnego obrotu finansowego FZK,

- c) wyrazić zgodę na wprowadzenie do składu Kuratorium trzech przedstawicieli Stowarzyszenia i wypłacić mu dotację 32 000 zł¹⁸¹.

Ponadto proponowano, aby działalność Stowarzyszenia nie podlegała kontroli ze strony władz FZK.

Zarząd i Kuratorium ustosunkowując się do tych żądań Zamoyskiej stanęły na stanowisku, że samo wydzielenie majątku dla Stowarzyszenia byłoby naruszeniem ustawy. Ponadto stwierdzono, że memoriał ten nie może być przedmiotem dyskusji Kuratorium, gdyż brak w nim analizy zagadnienia od strony prawnej¹⁸². Podobne stanowisko w tych sprawach

¹⁷⁹ Statut tego Stowarzyszenia został zatwierdzony przez wojewodę krakowskiego zarządzeniem z dnia 3 XI 1930 r. zob. Statut Stowarzyszenia BK 9990.

¹⁸⁰ BK 9994.

¹⁸¹ Memoriał Marii Zamoyskiej do członków Kuratorium BK 9995.

¹⁸² Uwagi Zarządu do memoriału M. Zamoyskiej BK 9995.

reprezentowały władze szkolne, które uważały, że Stowarzyszenie nie powinno ingerować w sprawy szkoły¹⁸³. Wszystkich tych spornych problemów nie można było załatwić bez opracowania statutu szkoły, o którym mówiło się już od 1927 r. Dopiero jednak na posiedzeniu Kuratorium w dniu 21 i 22 X 1931 r. dokonano wyboru komisji do zbadania spraw zakładu i opracowania dla niego statutu, w następującym składzie: Adam Sapięha, Stanisław Adamski i Leon Marchlewski¹⁸⁴. Prace tej komisji przedłużały się i trwały prawie 5 lat, gdyż przy opracowywaniu statutu szkoły wystąpiły trudności co do określenia roli SMBDR w pracach tej placówki. Dalszą sprawą było skorygowanie postanowień statutu z przepisami ustawy szkolnej z 1938 r.

Zarząd początkowo w trakcie opracowywania statutu stanął na stanowisku, że wprowadzie o Stowarzyszeniu nie ma mowy w ustawie o Zakładach Kórnickich, mówiło się tam jednak, że szkoła ma być utrzymana na zasadach, na jakich powstała i „rozwijała się”, a ponieważ powstała w związku ze Stowarzyszeniem, trzeba było jego łączność ze szkołą uwzględnić. Członkowie Kuratorium, zwłaszcza Stanisław Adamski, wobec kolejnej wersji statutu wyrazili pogląd, że trudności związane ze stosunkiem Stowarzyszenia do szkoły zostały w przedstawionych projektach dobrze załatwione, gdyż nie krępowały one działalności Stowarzyszenia poza FZK. W tym stanowisku Adamskiego wyłonił się nowy problem, a mianowicie czy Stowarzyszenie może działać samodzielnie. Członkowie Kuratorium byli jednak w tym wypadku zgodni, że taka możliwość istnieje. Dodajmy, że Stowarzyszenie samo zaczęło w praktyce realizować tę formę działania, gdyż założyło w Warszawie Szkołę Zarządczyn i zwróciło się do FZK o jej finansowanie¹⁸⁵.

W trakcie opracowywania regulaminu wyłoniły się nowe sprawy, które zmusiły komisję do zmiany niektórych już opracowanych paragrafów. Otóż Zarząd postanowił (1932 r.), że gospodarstwo i internat szkoły mają być samowystarczalne. Kierownictwo zakładu stało w tej sytuacji na stanowisku, że jeżeli działają są samowystarczalne, to szczegóły dotyczące dochodów i rozchodów tych działów nie powinny interesować władz FZK. Szkoła nadal więc nie chciała się zgodzić na to, żeby Zarząd kierował jej sprawami.

W tym stanie rzeczy Zarząd, aby zrealizować zalecenia Komisji Rewizyjnej, nie chciał dopuścić do zaciągania przez kierownictwo zakładu dalszych długów i zmuszony był do zamieszczenia w „Dzienniku Urzędowym” i innych pismach oświadczenia, że za zadłużenia szkoły nie od-

¹⁸³ Sprawozdanie z wizytacji szkoły przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 21 i 22 I 1935 r.: BK 9995.

¹⁸⁴ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 18 i 19 X 1933 r.: ss. 24-25 BK 8814.

¹⁸⁵ Ibidem.

powiada, o ile nie zostały one zaaprobowane przez naczelnika FZK. Impulsem do sfinalizowania ostatecznej wersji statutu była wspomniana już wizytacja szkoły przez MWR i OP, które domagało się przede wszystkim natychmiastowego wprowadzenia w życie statutu.¹⁸⁶

Statut taki przygotowano i w kontekście swym podobny był do regulaminów innych zakładów FZK, a z drugiej strony normował stosunek szkoły do władz państwowych na podstawie regulaminów, które MWR i OP dla szkół podobnego typu wydało. Nie załatwiona do końca w statucie sprawa było zbyt ogólne określenie stosunku szkoły do Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady. Mimo tego postanowiono przyjąć regulamin w tej wersji na posiedzeniu kuratorium w dniu 15 III 1935 r. Zobowiązano jednocześnie komisję do opracowania statutu, jak również przedłożenia na następnym zebraniu kwestii Stowarzyszenia.

Komisja uzgodniła swoje stanowisko ze Stowarzyszeniem i ułożyła następujące warunki umowy:

1. Od 1 VII 1935 r. wszelkie sprawy szkolne (przyjmowanie uczniów, angażowanie i zwalnianie personelu, rozkład zajęć itp.) przechodziły wyłącznie w ręce dyrektora szkoły mianowanego przez Kuratorium FZK.
2. Od 1 IX 1935 r. do kompetencji dyrektora miały należeć również sprawy finansowe i internackie, jak również inne związane z wewnętrzną działalnością zakładu.¹⁸⁷

Omawiana umowa została podpisana po przejęciu przez Kuratorium statutu i dlatego wspomniane postanowienia nie zostały w niej uwzględnione. W statucie tym mówiło się jeszcze, że szkołę prowadzi Stowarzyszenie.¹⁸⁸ Główne zadanie zakładu zostało sformułowane podobnie jak w statucie opracowanym przez Władysława Zamoyskiego, a więc przygotowanie do pracy ręcznej, umysłowej oraz edukacja moralna.¹⁸⁹ Szkoła posiadała trzy działy: gotowania i przetwórstwa, kroju, szycia i robót ręcznych oraz porządków domowych, prania i prasowania.

Do szkoły przyjmowane były uczennice od lat 16 z ukończoną co najmniej 6 klasą szkoły średniej ogólnokształcącej.¹⁹⁰ Właścicielem jej według statutu było Kuratorium FZK, które co roku wyznaczało ze swego składu delegata do spraw szkoły. Posiadał on między innymi następujące uprawnienia:

- a) raz do roku miał prawo zwiedzić szkołę w obecności jej kierownictwa i bywać na lekcjach,
- b) otrzymywać od kierowniczki zakładu, periodyczne sprawozdania,

¹⁸⁶ Sprawozdanie z wizytacji szkoły przez MWR i OP BK 9995.

¹⁸⁷ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 15 III 1935 r. s. 25 - 26 BK 8314.

¹⁸⁸ Warunki umowy między przełożoną Stowarzyszenia MBDR, a Zarządem FZK BK 10002.

¹⁸⁹ Zob. paragraf 3, 8 statutu prywatnej jednorocznej Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach BK 9994.

¹⁹⁰ Ibidem, par. 5.

o poziomie i wynikach nauczania i wychowania, jak również sprawozdania finansowe,

c) miał prawo wglądu w protokoły wizytacyjne szkoły.

Znaczne uprawnienia w kierowaniu szkołą miał Zarząd, który decydował o sprawach kadrowych, finansowych i lokalowych¹⁹¹. Wszystkie inne zagadnienia związane z kierowaniem zakładem należały do kompetencji jej dyrektora. Podobnie wyglądała ta sprawa w filii szkoły w Kórniku¹⁹².

W roku szkolnym 1937/38 zdecydowano się na otwarcie w Kuźnicach Liceum Gospodarczo-Społecznego. Szkoła ta kształciła organizatorki i kierowniczkę gospodarstw. Nauka trwała trzy lata¹⁹³. Prawo przyjęcia miały kandydatki legitymujące się ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym. Zasady kierowania zakładem nie różniły się od poprzednio omawianych w odniesieniu do szkoły jednorocznej. Po otwarciu liceum przystąpiono do rozbudowy szkoły¹⁹⁴. Zarząd w roku budżetowym 1938/39 przeznaczył na ten cel 30 000 zł. Główną uwagę w prowadzeniu tych prac zwrócono na zorganizowanie i całkowite urządzenie działu gospodarczego, jak również zaplanowano urządzenie laboratorium chemicznego i fizycznego. Ponadto zakupiono szereg pomocy naukowych do towaroznawstwa, chemii i fizyki. Pod koniec 1938 r. i na początku 1939 r. przystąpiono do drugiego etapu unowocześnienia zakładu, a mianowicie budowy kuchni na potrzeby internatu. Jeżeli natomiast chodzi o szkołę w Kórniku, to Zarząd przyznał jej niewielką oficynę (tzw. „Klaudy-nówkę”), którą planowano w przyszłości przebudować zgodnie z potrzebami dydaktycznymi. Wszystkich zaplanowanych prac nie zdążono zakończyć przed wybuchem II wojny światowej.

W okresie wojny budynki szkoły w Kuźnicach wraz z całym gospodarstwem folwarcznym, ogrodami i łąkami zostały zajęte przez Niemców. Szkoła została zamieniona na hotel dla wyższych oficerów niemieckich. W początkowym okresie wojny szkołę umieszczono w wili „Oksza” przy ulicy Zamoyskiego w Zakopanem i po wielu staraniach została tam uruchomiona Jednoroczna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym — tylko dla uczennic miejscowych. Po wojnie FZK wyremontowała zniszczony przez Niemców gmach Szkoły i już we wrześniu 1945 r. wznowiono zajęcia. Uruchomiono oprócz dwuletniego Liceum Gospodarczego dwie szkoły roczne: Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym — dla absolwentek szkół średnich (stopień drugi) i dla uczennic z ukończoną szkołą podstawową (stopień pierwszy).

Celem liceum było kształcenie instruktorek gospodarstwa wiejskiego, pracownic dla stacji doświadczalnych, zarządczyni pensjonatów, interna-

¹⁹¹ Ibidem, par. 6.

¹⁹² Statut Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kórniku BK 10001.

¹⁹³ Statut Prywatnego Liceum Gospodarczo-Społecznego BK 9990. BK 8560.

¹⁹⁴ Sprawozdanie szkół gospodarczych Fundacji za rok szkolny 1937/38 BK 8346.

tów, zakładów opieki społecznej i gastronomii¹⁹⁵. Przyjmowano uczennice w wieku 16–24 lat. Nauczanie oparte było na programie opracowanym w 1937 r. dla liceów gospodarczych przez MWR i OP. Główną uwagę zwracano na zajęcia praktyczne i przedmioty teoretyczne, związane z zawodem. Poza tym obowiązywały przedmioty ogólnokształcące.

Mając na uwadze gruntowne przygotowanie praktyczne szkoła stosowała system nauczania według podziału na grupy zorganizowany w następujący sposób: uczennice w zespołach dwunastoosobowych pracowały pod kierunkiem jednej nauczycielki w poszczególnych warsztatach szkolnych, które obejmowały następujące działy: a) kuchni jednostkowej, b) kuchni metodycznej i dietetycznej, c) kuchni internatowej, d) piekarstwa i cukiernictwa, e) przetwórstwa mięsnego, g) porządków domowych, h) szycia i cerowania itp. Program wychowawczy realizowany był pod kontrolą nauczyciela.

Od roku 1946 pojawiły się projekty, aby szkole nadać profil hotelarski, jednak dyrekcja szkoły stanęła na stanowisku, że byłoby to niemożliwe ze względów programowych i finansowych, gdyż FZK nie była w stanie ponieść kosztów tego przedsięwzięcia¹⁹⁶. Zdecydowano się natomiast w 1947 r. na likwidację jednorocznego kursu przysposobienia do gospodarstwa domowego i wprowadzenie w zamian od roku 1947/48 jednorocznego kursu pedagogicznego dla absolwentek liceum.

Od roku 1948 Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego domagało się również utworzenia I klasy licealnej nowego typu, tzn. czteroletniego Liceum Gospodarczego dla uczennic z ukończoną VII klasą szkoły powszechnej. Zarząd FZK zgodził się na realizację tego programu, ale z powodu minimalnej ilości zgłoszeń do szkoły czteroletniej nie można było jej uruchomić¹⁹⁷.

Z projektem wydzierżawienia budynków zakładu i założenia tam szkoły o kierunku handlowym i hotelarskim wystąpiła do FZK Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie. Fundacja nie chciała jednak zrealizować tego projektu, gdyż uważano, że byłoby to sprzeczne z jej zasadniczym celem działania¹⁹⁸.

Po przejęciu gospodarstw rolnych FZK przez Państwowe Gospodarstwa Rolne brakowało pieniędzy na dalsze prowadzenie placówek szkolnych. W związku z tym wystąpiono w kwietniu 1949 r. do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z propozycją przejęcia szkół gospodarczych w Kuźnicach. W tym celu spisano odpowiednią umowę, która stwierdzała, że FZK oddała wspomnianemu Ministerstwu w zarząd

¹⁹⁵ Prospekt szkoły BK 10844.

¹⁹⁶ Zob. sprawozdanie szkół gospodarczych FZK za rok szkolny 1947/48 BK 10845.

¹⁹⁷ W roku szkolnym 1948/49 do tego liceum zgłosiły się dwie kandydatki. Zob. BK 10845.

¹⁹⁸ Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie do Zarządu FZK 12 VI 1948 r. BK 10845.

i użytkowanie budynki dotąd zajmowane przez szkołę wraz z obszarami gruntów do niej przylegającymi i wszystkimi urządzeniami. Ministerstwo zobowiązało się natomiast nadal prowadzić zakład lub od nowego roku szkolnego przeznaczyć budynki na inny cel¹⁹⁹.

Wiosną 1951 r. budynki zostały oddane Ministerstwu Zdrowia, które założyło w nich prewentorium dla dzieci chorych na gruźlicę kości, stanowiące filię Dziecięcego Ośrodka Sanatoryjnego w Zakopanem²⁰⁰.

Reasumując możemy stwierdzić, że szkoła odgrywała znaczną rolę w szkolnictwie zawodowym ówczesnej Polski. Nie oznacza to, że wykorzystano do końca potencjalne możliwości jej rozwoju. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać z jednej strony w trudnym położeniu finansowym FZK, a z drugiej strony w braku jednomyślności wśród członków Zarządu i Kuratorium co do polityki wobec tej placówki. Występowały bowiem w łonie władz FZK zdecydowanie dwie tendencje. Jedna z nich szła w kierunku oddania szkoły pod kierownictwo i opiekę SMBDR, przedstawiciele natomiast drugiej domagali się, by wyłączyć wspomniane Stowarzyszenie z wpływów na bieg spraw szkolnych. Nie bez znaczenia był również fakt, że kierownictwo szkoły nie bardzo chciało się zgodzić na dostosowanie programu i organizacji do obowiązujących zarządzeń władz oświatowych. Wszystkie te elementy złożyły się na to, że nie potrafiiono wypracować modelu funkcjonowania szkoły, gdyż sprzeczności w tym przedmiocie sprawy były zbyt duże, aby możliwe stało się, przynajmniej do r. 1936, uzgodnienie stanowisk.

Brak ostatecznej koncepcji doprowadził do tego, że często zmieniano profil szkoły. Sytuacja ta nie ułatwiała jej pracy, gdyż oprócz innych trudności z tego tytułu powstałych, poważnym problemem było zmniejszanie się liczby kandydatek, które obawiając się, że dany kurs nie zostanie dokończony, rezygnowały z podjęcia nauki w tej szkole.

Z tych wszystkich przyczyn szkoła mimo niewątpliwych osiągnięć nie była w stanie realizować w pełni swych zadań, choć zapotrzebowanie na tego typu kształcenie było stosunkowo duże.

c) Zakład Badania Drzew i Lasu

Historia „Ogrodów Kórnickich” sięga początków XVI w., kiedy to Kórnik należał do możnej rodziny Górków, którzy posiadłość tę doprowadzili do wielkiej świetności. Po śmierci ostatniego z nich Stanisława w 1592 r. Kórnik przeszedł w posiadanie Czarnkowskich, a następnie Działyńskich i oni posiadali go aż do wygaśnięcia linii męskiej rodu w 1890 r. Za czasów Działyńskich ogrody w Kórniku stały się nie tylko

¹⁹⁹ Umowa o przejęcie szkół gospodarczych w Kuźnicach od FZK przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 14 IV 1949 r. BK 10845.

²⁰⁰ Zob. BK 10848.

ozdobą dla zamku, ale także otrzymały charakter aklimatyzacyjny i doświadczalny, prowadzono w nich wyteżoną pracę nad rozpowszechnianiem w Polsce różnych drzew, krzewów owocowych i ozdobnych²⁰¹. Park kórnicki za życia Jana Działyńskiego zawierał bez wątpienia najbogatszą kolekcję drzew i krzewów w Polsce, liczącą około 1500 gatunków²⁰².

Po śmierci Jana Działyńskiego w roku 1880 dobra kórnickie przeszły w spadku na jego siostrzeńca — Władysława Zamoyskiego — twórcę Fundacji. W okresie tym do 1924 r. nastąpił dalszy rozwój „Ogrodów”.

Utworzenie FZK określiło także ich charakter i rolę. Ustawa stworzyła z nich ośrodek działania naukowego i kulturalnego dla ogrodnictwa i leśnictwa polskiego. Art. 2 ust. 6 określał, że do celów Zakładów Kórnickich należy: „Założenie i utrzymanie Zakładu Badania, tak na stokach gór, jak i na równinach, wszystkiego co wchodzi w zakres hodowli, życia, ochrony i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew, tak w kraju istniejących jak i zagranicznych [...]”²⁰³. Władze FZK nie bardzo kwapiły się z szybką realizacją tego punktu ustawy. Wprawdzie w 1928 r. uchwałą Kuratorium powołano komisję fachowców, której zadaniem było opracowanie statutu organizacyjnego przyszłego Zakładu Badania Drzew i Lasu. Komisja ta składająca się z wybitnych polskich przyrodników i leśników, odbyła pięć posiedzeń w Kórniku, Warszawie i Krakowie²⁰⁴. Jako rezultat tej pracy przedłożono Kuratorium wiosną 1930 r. następujące materiały dotyczące organizacji Zakładu Badania Drzew i Lasu: a) projekt statutu organizacyjnego, b) projekty dotyczące ustroju trzech działów zakładu — Dendrologii i Pomologii, Biologii Lasu i Techniczno-Leśnego, c) zarys programu badań naukowych poszczególnych działów zakładu, d) program badań meteorologicznych pozostających w związku z programem prac naukowych zakładu, e) projekt postanowień przejściowych Kuratorium, które miałyby na celu rozpoczęcie etapów uruchomienia zakładu²⁰⁵.

Projekt statutu organizacyjnego przewidywał, że na czele działów będą stali kierownicy. Ich stanowiska, kwalifikacje naukowe i pobory odpowiadać miały stanowisku profesora szkół akademickich. Każdy dział w zakresie swej działalności miał być autonomiczny. Zakres tej samodzielności określić miał osobny regulamin. Na czele zakładu proponowano postawić naczelnego kierownika mianowanego przez Zarząd FZK na podstawie propozycji kierowników działów na okres trzech lat. Ogólny nadzór nad zakładami chciano powierzyć Radzie Nadzorczej w nastę-

²⁰¹ A. Wróblewski: *Park w Kórniku*. Lwów 1928 k. 2 - 5.

²⁰² BK 9705.

²⁰³ Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”... s. III.

²⁰⁴ Posiedzenia odbyły się 21 IX 1928 r., 11 I 1929 r., 10 VI 1929 r., 22 III 1930 r., 15 II 1931 r. BK 9706.

²⁰⁵ Szczegółowe omówienie tych projektów i programów zob.: S. Białobok: *Problematyka badawcza Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickie na tle historycznym „Arboretum Kórnickie”* R. 24: 1969 s. 277 - 283.

pującym składzie: delegat Kuratorium, naczelnik FZK, naczelný kierownik zakładu, kierownicy działów oraz członkowie Rady Naukowej²⁰⁶. Określono także etapy organizacji zakładu, które miano zapoczątkować mianowaniem przez Kuratorium dyrektora na okres przejściowy, to znaczy do zorganizowania się Rady Naukowej. Dyrektor ten opracować miał między innymi regulaminy dla poszczególnych działów i przedstawić Zarządowi termin organizacji wszystkich działów²⁰⁷.

W okresie tym Fundacja znajdowała się w niekorzystnej sytuacji finansowej i jej władze nie bardzo chciały zrealizować tak szeroki program. Należy sądzić, że już w latach 1925 - 1927, a więc przed podjęciem prac przez wspomnianą komisję, zdecydowano się na poważne ograniczenia w rozwoju zakładu. Świadczy o tym list Antoniego Pacyńskiego do Władysława Szafera, w którym czytamy: „Niestety nie ma tutaj w aktach [administracji FZK] żadnego projektu co do Instytutu Doświadczalnego, który ma się założyć. Przed 1,5 roku, kiedy pertraktowano ze mną o przyjęcie posady w Fundacji, rozmawiałem kilkakrotnie w sprawie powyższej z Witoldem Czartoryskim, ale mówiło się o tym bardzo ogólnikowo. Był wówczas projekt, aby wysłać 2 lub 3 ludzi na zwiedzanie stacji doświadczalnych i aby po ich zwiedzeniu opracowano projekt. Do komisji tej miałem i ja należeć”. Do urzeczywistnienia tego projektu ze wspomnianych wyżej powodów oczywiście nie doszło: nie pozwoliło na to trudne położenie materialne FZK²⁰⁸.

Na posiedzeniu Zarządu w dniach 11 i 12 VI 1930 r. zapoznano się z projektem statutu zakładu, jak również poszczególnych działów i stwierdzono, że w obecnym stanie finansowym FZK, a nawet w najbliższej przyszłości realizacja tych zadań jest wykluczona. Wyrażono natomiast pogląd, że możliwe jest zorganizowanie pierwszych z trzech projektowanych działów, to jest Działu Dendrologii i Pomologii, którego projekt zorganizowania miała opracować powołana przez Kuratorium specjalna komisja²⁰⁹. Już wcześniej, bo w r. 1929, ustąpił z przewodnictwa komisji i Kuratorium Władysław Szafer, gdyż uważał, że władze FZK nie są zainteresowane w realizacji opracowanych pod jego przewodnictwem planów odnośnie zakładów. Po ustąpieniu Szafera powołano komisję w składzie Witold Czartoryski, Leon Marchlewski, Jan Grochmalicki i Antoni Pacyński, która w terminie rocznym miała przedłożyć Kuratorium opinie o projekcie statutu tego zakładu opracowanym przez W. Szafera²¹⁰.

²⁰⁶ Zob. Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia komisji fachowców z dnia 21 IX 1928 r. BK 9707.

²⁰⁷ Zob. etapy organizacji Zakładu Badania Drzew i Lasu. BK 9709.

²⁰⁸ A. Pacyński do W. Szafera 2 IX 1927 r. BK 9707.

²⁰⁹ Zob. Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK z dnia 13, 14 VII 1930 r. BK 8814.

²¹⁰ Ibidem.

Na posiedzeniu Zarządu w październiku 1931 r. L. Marchlewski zakomunikował, że komisja doszła do przekonania, iż sprawa założenia Zakładu Badania Drzew i Lasu wobec katastrofalnej sytuacji finansowej FZK jest niemożliwa do realizacji. Wrócono natomiast do już wcześniej dyskutowanego poglądu, że możliwe jest zorganizowanie zakładu ogrodniczego: jednak wysunięto obawy, że takie rozwiązanie sprawy musiałoby doprowadzić do tego, że ten dział dotychczas gospodarczy zostałby przeniesiony do „celów”, przez co jego kierownik zostałby zwolniony ze starań o samowystarczalność zakładu. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono pozostawić istniejący stan rzeczy i zdjąć tę sprawę z porządku obrad.

Już od roku 1929 posunięcia władz FZK szły w kierunku, aby zakład stał się samowystarczalny²¹¹. Zarządzenia te spowodowały ostry sprzeciw Antoniego Wróblewskiego — kierownika zakładu — ale stanowisko Zarządu nie uległo zmianie²¹².

Sprawą tą zainteresowano się ponownie w 1933 r. w związku ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, która zarzucała władzom FZK niezorganizowanie dotychczas zakładu leśnego. W związku z tym na posiedzeniu Kuratorium w dniach 27 i 28 IV 1933 r. uchwalono istniejące w Kórniku szkółki drzew owocowych, ogrody i park połączyć od 1 VII 1933 r. w jeden zakład Badania Drzew i Lasu. Regulamin działu zatwierdzony przez Kuratorium 17 X 1933 r. określał dla niego następujące zadania: a) pieczę nad „Ogrodami Kórnickimi”, b) prowadzenie badań naukowych nad drzewami i krzewami w kierunku aklimatyzacji, rozmnażania, uprawy, hodowli, pielęgnowania, użytkowania itp., c) społeczno-oświatowe. Do działu tego należały: a) arboretum składające się z parku kórnickiego, b) ogród pomologiczny na terenach dawnego sadu i szkółek, c) ogród doświadczalny wraz ze stacją meteorologiczną, d) pracownia naukowa i biblioteka, e) muzeum dendrologiczne i pomologiczne, f) szklarnie i inspekty, g) szkółki doświadczalne i hodowlane²¹³.

Dział zachował, jak głosił art. 6, autonomię w zakresie naukowym i administracyjnym, mógł również ogłaszać drukiem sprawozdania ze swej działalności, prace naukowe i popularne itp. Władzę nad nim sprawowało Kuratorium, Zarząd i kierownik działu²¹⁴. Poważnym osiągnięciem omawianego tu regulaminu było to, że w żaden sposób nie podporządkowano zakładu administracji FZK, która tylko wypłacała — za pośrednictwem kasy głównej — pobory pracownikom, prowadziła księgowość i przeprowadzała na wniosek kierownika potrzebne prace budowlane i remontowe w budynkach będących w posiadaniu zakładu. Wszyst-

²¹¹ A. Wróblewski do A. Pacyńskiego 23 II 1931 r. BK 9704.

²¹² A. Pacyński do A. Wróblewskiego 7 III 1931 r. BK 9704.

²¹³ Zob. Regulamin „Ogrodów Kórnickich” Działu Dendrologii i Pomologii Zakładu Badania Drzew i Lasu BK 9706.

²¹⁴ Art. 9 regulaminu BK 9706.

kie natomiast kluczowe sprawy merytoryczne rozpatrywało i zatwierdzało Kuratorium wraz z Zarządem. Stosunkowo dużą samodzielność posiadał kierownik działu, i do jego obowiązków i praw należało między innymi przyjmowanie pracowników, prowadzenie prac badawczych w zakresie dendrologii i pomologii, składanie Zarządowi sprawozdań z działalności działu itp.

Taka struktura organizacyjna utrzymana została do r. 1939. Nie wprowadzono natomiast zapowiadanej autonomii organizacyjno-finansowej, a wręcz przeciwnie, dążono do tego, by sprawy te pozostały w gestii Zarządu lub naczelnika. O takim postępowaniu świadczy uchwała Zarządu z 1936 r., która stwierdzała, że kierownik zakładu może samodzielnie występować w sprawach kredytów tylko w odniesieniu do tych, które zostały przewidziane w preliminarzu. W innych sprawach finansowych zakazano kierownikowi występować samodzielnie wobec instytucji kredytowych, a tylko w porozumieniu i za pośrednictwem władz FZK. Przy okazji stwierdzono, że nie wolno mu również występować wobec władz państwowych inaczej, jak za pośrednictwem naczelnika.

Podsumowując ten okres kształtowania się koncepcji zakładu, należy stwierdzić, że ówczesny projekt stworzenia Instytutu z tak rozbudowaną problematyką przekraczał możliwości finansowe Fundacji. Projekt ten zresztą miał zbyt wielu przeciwników w łonie Kuratorium i osobie naczelnika, aby mógł być zrealizowany. Naczelnik FZK głosił pogląd o samowystarczalności zakładu, co oczywiście było sprzeczne z poglądami członków komisji fachowców, a zwłaszcza Władysława Szafera, który stał na stanowisku, że głównym celem działalności zakładu są badania naukowe obejmujące całe leśnictwo. Głównie dlatego Stanisław Sokołowski proponował połączenie Zakładu Badania Drzew i Lasu i administracji lasów FZK w jednym ręku, jak również umieszczenie zakładu w Zakopanem²¹⁵. Te poglądy nie odpowiadały władzom FZK, gdyż nie chciano w żadnym wypadku łączyć lasów z zakładem, ponieważ w lasach upatrywano jedno z głównych źródeł dochodów.

Po drugiej wojnie światowej powiązanie problematyki badawczej z utworzonym przed 1939 r. Zakładem Badania Drzew i Lasu i istniejącym po wojnie Zakładem Dendrologii i Pomologii, a następnie Instytutem Dendrologii i Arboretum było częściowe, gdyż problematyka badań dendrologicznych została dostosowana do nowych zadań i potrzeb.

W roku 1950 „Ogrody Kórnickie” wraz z zakładem zostały wydzielone na czas nieokreślony Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki, a następnie w r. 1952 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów zakład został przejęty przez Polską Akademię Nauk, co stworzyło nowe możliwości rozwoju naukowego i organizacyjnego²¹⁶.

²¹⁵ S. Białobok: *Historia i kierunki badawcze Zakładu Dendrologii i Pomologii PAN w Kórniku* „Kosmos” Seria A T. 7 z. 2 (31): 1958 s. 235.

²¹⁶ Ibidem.

UWAGI KOŃCOWE

Zagadnienia, które omówiliśmy w poszczególnych rozdziałach niniejszej pracy, miały w myśl przyjętej zasady przedstawić tylko zarys rozwoju. W opracowaniu tym akcentowano głównie problematykę związaną ze strukturą i organizacją FZK, jak również koncepcjami funkcjonowania poszczególnych zakładów w ramach organizacyjnych FZK. Przeprowadzone analizy upoważniają nas do sformułowania kilku ocen. Otóż wydaje się być słuszny pogląd, że organizacja FZK, jak również funkcjonowanie i styl pracy jej władz nie odpowiadały jej potrzebom. Jeżeli natomiast chodzi o zakłady, to mimo trudności, zwłaszcza finansowych, zdołano podtrzymać ich działalność. Niekonsekwentne działania władz FZK, zwłaszcza na polu gospodarczym, musiały mieć bezpośredni wpływ na wysokość kwot przeznaczanych na działalność zakładów. Należy jednak podkreślić, że mimo tych trudności, które właściwie przekraczały możliwości FZK, zdołano w latach 1925 - 1953 utrzymać mającą ponad stuletnią tradycję Bibliotekę Kórnicką, a także został zorganizowany Zakład Badania Drzew i Lasu, który w Polsce Ludowej rozwinął się w jedną z czołowych placówek biologicznych Polskiej Akademii Nauk. Szkoła dla dziewcząt miała żywot krótki, jako że odpowiadała nie obiektywnym potrzebom kultury narodowej, lecz osobistym postawom fundatorów.

Patrząc więc z perspektywy historycznej dostrzegamy zasadnicze zasługi FZK w utrwalaniu ciągłości inicjatywy Działyńskich na polu gromadzenia i publikowania pamiątek przeszłości narodowej. Jeśli zaś z krytyką spotkały się takie czy inne posunięcia organizacyjne, a zwłaszcza ekonomiczne, to należy zauważyć, że w grę tu wchodził klimat epoki i określone stosunki społeczno-ekonomiczne Polski międzywojennej. Uwzględniając te czynniki nie powinniśmy jednak na całokształt spraw związanych z FZK patrzeć mniej krytycznie.

ANEKSY

I

Akt donacyjny podpisany przez Władysława i Marię Zamoyskich u Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego w Warszawie w dniu 16 lutego 1924 r.

Już dawno, za czasów niewoli, postanowiliśmy to, cośmy posiadali, tak zabezpieczyć, by nadal polskiej sprawie służyło.

Dzisiaj, gdy możemy się zwrócić do sejmu, do senatu i do rządu polskiego, składamy przed nimi prośbę, by raczyli zamierzonemu przez nas dziełu zapewnić opiekę Rzeczypospolitej i potwierdzić załączony tu statut.

Od rozbioru Polski każde powstanie narodu celem odzyskania utraconej niepodległości jakiś przyniosło zaszczyt rodzinie właścicieli Kórnik: śmierć lub wyrok śmierci na Działyńskiego.

My, którym ostatni z nich spuściznę swą przekazał, wydaleniu z Kórnicka przez Niemców, od długiego, bo trzydziestokilkuletniego szeregu lat, niejedną musielismy przerwać pracę. Nie mogliśmy niejednego tak wykonać, jakbyśmy pragnęli.

Mamy jednak nadzieję, że jak uzyskamy potwierdzenie tu przedstawionego statutu, pozwolenie, by majątki nasze nieruchome tak odziedziczone, jak na wrogach zdobyte, zostały zapisane na niepodzielną własność narodową i zapewnienie, że one pozostaną polem pracy polskiej i chrześcijańskiej, a że rząd zakładami już w tych majątkach istniejącymi lub mającymi w nich powstać oddany będzie w ręce ustanowionego tym statutem Kuratorium — to się niejedno da uzupełnić, niejedno skutecznie na chwałę i pożytek Ojczyzny.

Dla zaznaczenia stosunku «Zakładów Kórnickich» do kościoła i ojczyzny pragnęlibyśmy gorąco, by patronat nad «Zakładami Kórnickimi» przyjął raczyli prezydent Rzeczypospolitej i ks. prymas, do których, jak i do ich następców, pełni wiary i nadziei zwracamy się z prośbą serdeczną, by łaskawą raczyli otoczyć opieką dzieło, powstałe z gorącego umiłowania ojczyzny i z pragnienia, by tych zakładów praca nie przestała za Bożą pomocą, przy udziale synów wszystkich ziem polskich, w najdalsze czasy polskiej służyć sprawie.

Do kuratorium, do członków zarządu, do przyszłych zakładów i poszczególnych działów, którzy jakikolwiek udział brać będą w pracy przez „Zakłady Kórnickie” podjętej, zwracamy się z równie serdeczną prośbą, by strzec raczyli „Zakłady Kórnickie” przed każdym, którego by nie polecały jego dzielności, zdolności roztropności, nieskalanę ręce, przede wszystkim, co by najłżejszą krajowi ujmę przynieść mogło, pamiętając, że na pracowniach, które się w ich ręce oddaje, a które z wielu wysiłków powstały, od długiego szeregu lat wrzała praca licznych Polaków i Polek w Imię Boże w służbie Polski.

W Warszawie, 16 lutego 1924 r.

Maria Zamoyska

Władysław Zamoyski

Źródło: H. Pawlikowski: *Zakłady Kórnickie*. Lwów 1925 BK 8836.

II

Fragment ustawy o „Zakładach Kórnickich” z dnia 30 VII 1925 r.

Art. 2. Cele:

1. Utrzymanie i rozwój Szkoły Domowej Pracy Kobiet, założonej w Kórniku 24 VI 1882 r., wygnanej przez rząd pruski i przeniesionej do Lubowli na Spiszu, do Kalwarii Zebrzydowskiej, do Zakopanego na Bystre, wreszcie do Kuźnic 11 VI 1891 r. na zasadach, na których powstała i od przeszło czterdziestu lat rozwijała się mimo prześladowań i wydaleń.

2. Popieranie wychowania młodzieży męskiej w duchu polskim i katolickim.

3. Pomoc do nauk wyższych dla wyjątkowo zdolnych, zwrotna gdy zarabiać będą.

4. Utrzymanie Zamku w Kórniku, ku pamięci tego, co Polska przecierpiała, jak się jej synowie Polsce zasłużyli, dla przechowywania i uczczenia pamięci najszlachetniejszych wśród obcych, którzy wobec Polski zasługi położyli, jej się w czasach prześladowań i najsroższych ucisków przyjaciółmi okazali.

5. Utrzymanie Biblioteki i piecza nad jej wydawnictwami.

6. Założenie i utrzymanie Zakładu Badania, tak na stokach gór, jak i na równinach, wszystkiego, co wchodzi w zakres hodowli, życia, ochrony i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew, tak w kraju istniejących, jak i zagranicznych,

mogących się krajowi zdać, leśnych, ogrodowych, użytkowych, owocowych i ozdobnych, ich drewna, owoców, liści, soków. Piecza nad ogrodami kórnickimi.

7. Krzewienie w majątkach Zakładów Kórnickich wśród ludności wiedzy zawodowej rolniczej i zasad spółdzielczości w duchu katolickim i narodowym.

8. Uprzemysłowienie i podnoszenie wartości majątków Zakładów Kórnickich, przeprowadzenie melioracji, na co Kuratorium i Zarząd będą miały wzgląd szczególnie.

III

Władze Fundacji „Zakłady Kórnickie”

Członkowie Kuratorium w latach 1925 - 1939

1. **Adamski Stanisław** (1875 - 1967), ks. bp katowicki. Był między innymi: komisarzem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (1919 - 1922), posłem na sejm (1919), senatorem i sekretarzem senatu (1922), kuratorem Banku Związku Spółek Zarobkowych, dyr. Akcji Katolickiej na całą Polskę. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1931 - 1936)

2. **Bartel Kazimierz** (1882 - 1941), matematyk, polityk, prof. Politechniki Lwowskiej, parokrotny premier w latach 1926 - 1930, poseł na sejm (1922 - 1929). Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1934 - 1938)

3. **Bniński Adolf, Rafał, Jan** (1884 - 1942), komisarz rządowy w Łodzi, starosta w Środzie (1920 - 1923), kandydat na prezydenta w 1926 r., wojewoda poznański (1923 - 1928), senator (1935). Delegat Związku Zamoyskich (1929 - 1934)

4. **Czartoryski Roman** (1864 - 1945), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich

5. **Czartoryski Witold** (1864 - 1945), właściciel ziemski, senator, działacz samorządowy. Delegat Związku Zamoyskich (1925 - 1939)

6. **Gwiazdomorski Jan Marcin** (ur. 1895), dr praw, członek Rady Miejskiej w Krakowie (1931 - 1934), członek Towarzystwa Prawniczego Krakowskiego. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1934 - 1939)

7. **Kostanecki Kazimierz** (1864 - 1940), lekarz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925 - 1927)

8. **Krzyżanowski Adam** (1873 - 1963), dr praw, ekonomista, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Towarzystwa Ekonomicznego, członek PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1934 - 1938)

9. **Kutrzeba Stanisław** (1876 - 1946), dr praw, wybitny historyk prawa polskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925 - 1927)

10. **Leśniewski Wiktor Adam** (1886 - 1954?), prawnik, ekonomista, działacz gospodarczy. Delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (wiceprezes Kuratorium 1933 - 1939)

11. **Lisowski Zygmunt** (1880 - 1955), dr praw, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarz generalny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1938 - 1939)

12. **Loret Adam** (ur. 1884), leśnik, kierownik administracyjny lasów państwowych (1928 - 1939), dyr. Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych (1931 - 1939). Delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1935 - 1939)

13. **Lutostański Karol** (1880 - 1939), dr praw, wiceprezes Komisji Kodyfikacyjnej, dyr. Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, prezes Kasy im. Mianowskiego, prezes Towarzystwa Prawniczego. Delegat Kasy im. Mianowskiego (1925 - 1929).

14. **Malinowski Władysław** — delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1929 - 1933).

15. **Marchlewski Leon Paweł** (1869 - 1946), dr chemii, prof. i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1927 - 1929), członek PAU, senator. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1927 - 1931).

16. **Mrozowicz Józef** (1865 - 1941), dyr. Państwowego Instytutu Geologicznego. Delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1929 - 1935).

17. **Okecki Stanisław** (1874 - 1948), dr praw, dyplomata. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1925 - 1927).

18. **Sapieha Adam Stefan** (1867 - 1951), biskup krakowski od 1912 r., metropolita od 1925 r., a od 1945 r. — kardynał i pełnomocnik Watykanu do spraw Kościoła w województwach południowej Polski.

19. **Skowroński Zygmunt**, zastępca szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1931 - 1939).

20. **Stadnicki Adam** (ur. 1882), inż. leśnik. Delegat Związku Zamoyskich (1933 - 1939).

21. **Stypniewski Józef**, delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1927 - 1931).

22. **Szafer Władysław** (ur. 1886), botanik, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925 - 1928).

23. **Wróblewski Stanisław** (1868 - 1938), dr praw, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Najwyższej Izby Kontroli. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925 - 1927).

24. **Zamoyski Jan** (ur. 1912), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1939).

25. **Zamoyski Jan Florian** (1860 - 1933), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1925 - 1929 i 1932 - 1933).

26. **Zamoyski Maurycy** (1871 - 1939), polityk, działacz społeczny, właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich, prezes Kuratorium (1925 - 1939).

27. **Zamoyski Władysław Leon** (1868 - 1940), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1925 - 1939).

28. **Zamoyski Władysław Zdzisław** (1873 - 1944), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1935).

29. **Żółtowski Adam** (1881 - 1958), filozof, historyk, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Delegat Związku Zamoyskich (1925 - 1939).

Członkowie Kuratorium w latach 1945 - 1953

1. **Ajdukiewicz Kazimierz** (1890 - 1963), logik, filozof, członek PAN, prof. Uniwersytetu we Lwowie, Poznaniu i Warszawie. Delegat PAU (1949 - 1953), prezes Kuratorium (1950 - 1953).

2. **Birkenmajer Aleksander** (1890 - 1957), historyk kultury, bibliotekarz, dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (1939 i 1945 - 1947), Biblioteki Jagiellońskiej (1947 - 1951). Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1946 - 1953).

3. **Czartoryski Roman**, delegat Związku Zamoyskich (1946 - 1949).

4. **Gwiazdomerski Jan Marian**, delegat PAU (1945 - 1949).

5. **Kurkiewicz Tadeusz** (1885 - 1962), histolog, prof. Uniwersytetu Poznańskiego (od 1950 r.). Delegat Ministerstwa Oświaty, wiceprezes Kuratorium (1945 - 1953).

6. **Lisowski Zygmunt**, delegat PAU (1945 - 1949), prezes Kuratorium (1945 - 1949).

7. **Leśniewski Wiktor**, delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1946 - 1948).

8. **Piwnski Kazimierz** (ur. 1903), historyk, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego,

Poznańskiego (1953 - 1956), członek PAN. Delegat Kasy im. Mianowskiego (1945 - 1953).

9. **Sapicha Adam** Stefan, kardynał.

10. **Sokorski Włodzimierz**, wiceminister Kultury i Sztuki (1948 - 1953).

11. **Stadnicki Adam**, delegat Związku Zamoyskich (1946 - 1949).

12. **Zamoyski Jan**, delegat Związku Zamoyskich (1946 - 1949).

13. **Żółtowski Adam**, delegat Związku Zamoyskich (1946 - 1948).

Członkowie Zarządu w latach 1925 - 1939

1. **Adamski Stanisław**, wiceprezes Zarządu (1928 - 1930).

2. **Bniński Adolf** Rafał Jan, prezes Zarządu (1932 - 1939).

3. **Czartoryski Witold**, prezes Zarządu (1924 - 1928).

4. **Grochmalicki Jan** Gabriel (1833 - 1936), zoolog, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek PAU.

5. **Legis Adolf** (zm. 1937), wicedyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wiceprezes Zarządu (1930 - 1939).

6. **Lorkiewicz Teofil**, członek (1939).

7. **Pawlikowski Henryk**, członek (1924 - 1927).

8. **Zamoyski Jan** Florian, członek (1924 - 1928) i prezes (1928 - 1932).

Członkowie Zarządu w latach 1945 - 1953

1. **Kubacki Wacław** (ur. 1907), historyk, krytyk literatury polskiej, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, a od 1953 Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek Zarządu.

2. **Kuryłowicz Jerzy** (ur. 1895), językoznawca, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, członek PAN. Prezes Zarządu (1949 - 1950).

3. **Maringe Witold**, inż. rolnik. Członek Zarządu.

4. **Myśliński Kazimierz**, historyk, prof. Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Członek Zarządu (1950 - 1953).

5. **Ohanowicz Alfred** (ur. 1888), prawnik, specjalista w zakresie prawa ogólnego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Poznańskiego. Członek Zarządu (1945 - 1953).

6. **Schramm Wiktor** (1885 - 1958), ekonomista rolny, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Prezes Zarządu (1945 - 1949).

Członkowie Komisji Rewizyjnej w latach 1927 - 1939

1. **Bniński Adolf** Rafał Jan, członek Komisji (1929 - 1932).

2. **Leśniewski Wiktor**, członek Komisji (1932 - 1939).

3. **Lutostański Karol**, członek Komisji (1927 - 1928).

4. **Malinowski Władysław**, członek Komisji (1931 - 1932).

5. **Marchlewski Leon**, członek Komisji (1928 - 1931).

6. **Skowroński Zygmunt**, członek Komisji (1929 - 1939).

7. **Stadnicki Adam**, członek Komisji (1933 - 1939).

8. **Wyganowski Wojciech**, członek Komisji (1927 - 1931).

Uwaga: Komisję Rewizyjną powołano 4 IX 1927 r.

Członkowie Komisji Rewizyjnej w latach 1945 - 1953

1. **Birkenmajer Aleksander**, prezes Komisji (1945 - 1953).

2. **Krzysztoporski Piotr**, członek Komisji (1948 - 1953).

3. **Leśniewski Wiktor**, członek Komisji (1945 - 1948).

4. **Ziolecki Roman**, członek Komisji (1945 - 1953).